

6

Barbara Z. Kielar

Zarys translatoryki

Studi@ Naukowe
pod redakcją naukową Sambora Gruczy

IKL@

Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej
Uniwersytet Warszawski

Studi@ Naukowe 6

Komitety Redakcyjny

prof. Sambor Grucza (przewodniczący)

dr Anna Borowska, dr Monika Płużyczka, dr Justyna Zając

Rada Naukowa

prof. Tomasz Czarnecki (przewodniczący)

prof. Adam Elbanowski, prof. Elżbieta Jamrozik, prof. Anna Tylusińska-Kowalska,

prof. Aleksander Wirpsza, prof. Ewa Wolnicz-Pawłowska,

dr hab. Silvia Bonacchi, dr hab. Magdalena Olpińska-Szkiełko

IKL@

Wydawnictwo Naukowe

Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2013

Barbara Z. Kielar

Zarys translatoryki

IKL@

Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej
Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2013

Komitet redakcyjny

prof. Sambor Grucza, dr Anna Borowska,
dr Monika Płużyczka, dr Justyna Zając

Skład i redakcja techniczna

dr Małgorzata Kornacka

Projekt okładki

BMA Studio

e-mail: biuro@bmastudio.pl

www.bmastudio.pl

Założyciel serii

prof. dr hab. Sambor Grucza

ISSN 2299-9310

ISBN 978-83-64020-05-6

Wydanie drugie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zawartość merytoryczną oraz stronę językową publikacji.



Publikacja *Zarys translatoryki* jest dostępną na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autora. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania autora jako właściciela praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

Adres redakcji

Studi@ Naukowe

Instytut Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa

tel. (+48 22) 55 34 253 / 248

e-mail: sn.ikla@uw.edu.pl

www.sn.ikla.uw.edu.pl

Spis treści

WSTĘP	5
1. TRANSLATORYKA I JEJ PRZEDMIOT	7
2. KOMUNIKACJA JĘZYKOWA.....	13
3. KOMUNIKACJA DWUJĘZYCZNA Z UDZIAŁEM POŚREDNIKA JĘZYKOWEGO: JEJ UCZESTNICZY.....	22
4. TWORZENIE TEKSTU J2 W WARUNKACH KOMUNIKACJI DWUJĘZYCZNEJ Z UDZIAŁEM POŚREDNIKA JĘZYKOWEGO	29
5. POSZUKIWANIE SZCZEGÓŁOWYCH WZORCÓW TEKSTOWYCH. STRATEGIE TRANSLATORSKIE.....	36
6. OGÓLNA KLASYFIKACJA TEKSTÓW DLA CELÓW TRANSLACYJNYCH.....	43
7. WYBRANE KONCEPCJE TŁUMACZENIA – CZĘŚĆ PIERWSZA	51
8. WYBRANE KONCEPCJE TŁUMACZENIA – CZĘŚĆ DRUGA.....	59
9. KONCEPCJE EKWIWALENCJI – CZĘŚĆ PIERWSZA.....	67
10. KONCEPCJE EKWIWALENCJI – CZĘŚĆ DRUGA	75
11. RELACJE MIĘDZY PRZEKŁADEM I ORYGINAŁEM A ROLE UCZESTNIKÓW PROCESU TŁUMACZENIA	82
12. GRANICE PRZEKŁADALNOŚCI. OCENA JAKOŚCI PRZEKŁADU.	89
13. TŁUMACZENIE PISEMNE A TŁUMACZENIE USTNE. TŁUMACZENIE KONSEKUTYWNE	96
14. TŁUMACZENIE SYMULTANICZNE.....	103
15. TŁUMACZENIE TEKSTÓW SPECJALISTYCZNYCH	111
BIBLIOGRAFIA	117

Wstęp

W związku z szybkim postępem naukowym, gospodarczym, technicznym i technologicznym oraz z rozwojem środków masowego przekazu, we współczesnym świecie powstała konieczność przełamania barier językowych, które hamują swobodny przepływ stale rosnących zasobów informacji. Próby rozwiązania tego niezwykle złożonego problemu przebiegają różnymi torami.

Jednym z proponowanych rozwiązań jest stosowanie jakiegoś uniwersalnego języka międzynarodowego, np. esperanto, ido czy interlingua (latino sine flexione). W praktyce jednak żaden ze sztucznych języków nie zdołał zająć miejsca języków naturalnych jako podstawowego środka komunikacji.

Przełamywaniu barier językowych, dzielących poszczególnych ludzi i całe narody, służy upowszechnianie znajomości języków obcych, zwłaszcza języków o zasięgu światowym (angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, hiszpański, arabski, chiński). Żaden jednak ze wspomnianych dotąd środków nie zdołał przezwyciężyć pluralistycznych i odśrodkowych tendencji w polityce i praktyce komunikacyjnej.

Na tym tle wyraźnie rysuje się ogromna rola, jaka przypada dziś tłumaczeniu, i to przede wszystkim tekstów o tematyce naukowej, technicznej, gospodarczej, politycznej, prawnej – obok tradycyjnie uprawianego przekładu dzieł literackich. Tej właśnie problematyce poświęcony jest niniejszy podręcznik.

Celem nauczania przedmiotu „translatoryka” jest przygotowanie od strony teoretycznej do tłumaczenia tekstów w jakimś zakresie, zamierzamy więc przedstawić, czym jest tłumaczenie w świetle współczesnych badań translatorycznych, które nawiązują do wyników prac prowadzonych w ramach różnych dyscyplin naukowych. Idzie o to, aby w miarę możliwości uporządkować cząstkowe opinie i poglądy, żeby wyłonił się jaśniejszy obraz tego, czym jest translacja; jakie są jej formy realizacyjne; jakie występują w niej mechanizmy lingwistyczne i psychiczne; jakie są jej uwarunkowania kulturowe.

Tłumaczenie przebiega w ramach translacyjnego układu komunikacyjnego. Celowe jest nie tylko rozpatrywanie tego układu jako całości, na różnych poziomach abstrakcji, ale również opisanie jego poszczególnych elementów i zachodzących w nim procesów. W grę wchodzi translator jako pośrednik komunikacyjny, tekst źródłowy i tekst przekładu, nadawca inicjalny i odbiorca finalny oraz inicjator. Na specjalną uwagę zasługują teksty, ponieważ na ich podstawie można modelować procesy, które zachodzą w translatorze.

Powszechnie przyjmuje się, że tekst przekładu powinien być ekwiwalentny w stosunku do oryginału. Nie ma natomiast zgodności co do tego, na czym polega ekwiwalencja przekładowa; według jakich kryteriów należy ją mierzyć. Czasem zakłada się, że tekst uchodzący za przekład jest z natury rzeczy ekwiwalentny oryginałowi, konieczne staje się więc zbadanie, z czego wynikają różne rodzaje ekwiwalentności. Istotne okazuje się też rozróżnienie tekstu ekwiwalentnego i adekwatnego.

Otwarta pozostaje kwestia, czy istnieją granice przekładalności. Warto więc w związku z tym zapytać, czy do wytyczenia takich granic wystarczy powołanie się

na przesłanki ogólnoteoretyczne, nawiązujące do istoty języków naturalnych i towarzyszących im kultur. Zauważmy, że praktyka translacyjna wskazuje, iż tłumaczenie jest w zasadzie wykonalne, a nieprzekładalność jest względna i stopniowalna.

W dalszych partiach książki stawiamy pytanie: Jak ocenić jakość tłumaczenia? W grę wchodzi norma przekładu i krytyka przekładu, które należy odnieść do odpowiednich typów układu translacyjnego. Tłumacz formułuje tekst przekładu mając na względzie właściwości odbiorcy, aby osiągnąć zamierzony przez nadawcę efekt komunikacyjny. Z kolei krytyk przekładu powinien ustosunkować się do wyboru środków językowych dokonanego przez tłumacza, dysponując własną koncepcją tego, jak tłumaczyć dany tekst ze względu na parametry komunikacyjne.

Przedmiotem naszego zainteresowania są nie tylko teksty pisane, w szczególności teksty specjalistyczne, ale również teksty mówione. Zajmiemy się dwoma rodzajami tłumaczenia ustnego: symultanicznym i konsekwentnym, dążąc do opisania specyficznych mechanizmów językowych, jakie w nich działają.

Książka została napisana z myślą o studentach specjalizujących się w tłumaczeniu oraz o praktykujących i przyszłych tłumaczach.

1. Translatoryka i jej przedmiot

Badania nad tłumaczeniem prowadzi się pod różnymi nazwami (np. pol. teoria tłumaczenia, teoria przekładu, przekładoznawstwo, translatoryka; ang. translation theory, science of translating, translation studies, translatology; niem. Übersetzungswissenschaft, Translationslinguistik). Każda z nich przedstawia określoną koncepcję komunikacji międzyjęzykowej realizowanej z udziałem tłumacza.

Koncepcja, do której nawiązuję w niniejszej książce, to „translatoryka”. Dyscyplina ta powstała i rozwijała się od roku 1972, a jej twórcą jest wybitny polski językoznawca Franciszek Grucza (1981, 1985, 1986, 1998).

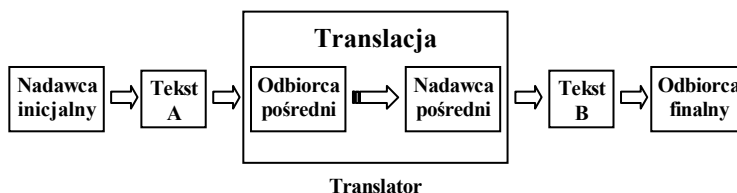
Zauważmy, że do utworzenia jakiejś nowej dyscypliny naukowej dochodzi się przez wyróżnienie i wyodrębnienie jej specyficznego przedmiotu. Odbywa się to w ten sposób, że w ramach wskazanego fragmentu rzeczywistości, którym zajmie się (lub zajmuje) dana nauka, wyróżnia się – w wyniku wcześniejszego poznania zdroworozsądkowego, przednaukowego lub naukowego – zbiór obiektów poznania, takich jak rzeczy, zjawiska, procesy, zdarzenia itp., działania i zachowania, czy też wytwory fizyczne i duchowe człowieka. Kolejny krok stanowi ustalenie właściwości badanych obiektów oraz wskazanie, jakie relacje zachodzą między wyróżnionymi właściwościami tych obiektów (por. L. Nowak 1977: 31). Ten sam obiekt może być przedmiotem badania różnych dyscyplin, jeżeli zajmują się one różnymi jego właściwościami, np. nauki humanistyczne mają za swój przedmiot człowieka, ale każda z nich bada inne jego właściwości i wytwory.

W rozdziale tym pokażemy, jak translatoryka określa swój przedmiot i jakie wyznacza sobie zadania badawcze.

Główne rodzaje działań translacyjnych, którymi zajmuje się translatoryka, to:

- Translacja interlingwalna (inaczej mówiąc, tłumaczenie międzyjęzykowe, to jest z jednego języka naturalnego na inny język naturalny);
- Translacja intralingwalna (inaczej mówiąc, tłumaczenie wewnątrzjęzykowe, w tym samym języku, np. parafraza);
- Translacja intra- i interkulturowa, czyli tłumaczenie różnego rodzaju ludzkich wyrażań para- i pozajęzykowych.

Translatoryka jest nauką empiryczną, ponieważ zajmuje się fragmentem rzeczywistości, którego podstawowe ogniwa rzeczywiście istnieją. Translacja odbywa się w ramach układu komunikacyjnego (interakcyjnego), zwanego układem translacyjnym. Układ ten można przedstawić schematycznie w następujący sposób:



Schemat 1. Układ translacyjny (por. Grucza 1981, 1998)

W układzie przedstawionym za pomocą powyższego schematu wyróżnieni zostali następujący uczestnicy procesu komunikacji: nadawca inicjalny, tj. mówca lub pisarz inicjalny, translator jako odbiorca pośredni i nadawca pośredni oraz odbiorca finalny, tj. słuchacz lub czytelnik finalny. Translatorem może być człowiek i/lub urządzenie techniczne (maszyna cyfrowa). Nasza uwaga skupiać się będzie na translacji dokonywanej przez człowieka.

Translatoryka stawia w centrum swych zainteresowań badawczych translatora i wykonywane przez niego translacje.

W drugiej kolejności przedmiot translatoryki stanowią teksty. Translatoryka może i powinna korzystać z wiedzy gromadzonej o tych obiektach przez lingwistykę, czy lingwistykę tekstów, literaturoznawstwo itd., ale prócz tego powinna włączyć teksty w obręb swoich zainteresowań badawczych ze względu na ich specyficzne właściwości.

Pozostałe obiekty, występujące w układzie translacyjnym, a więc porozumiewające się osoby: nadawca inicjalny i odbiorca finalny, składają się na przedmiot translatoryki w ostatniej kolejności.

Następny krok stanowi określenie specyficznych właściwości, z uwagi na które translatoryka zajmuje się poszczególnymi obiektami występującymi w obrębie układu translacyjnego.

Główny obiekt, tj. tłumacze, wyróżniają się tzw. właściwościami translatorskimi (F. Grucza 1985: 35). Wprawdzie właściwości translatorskie zostaną ostatecznie ustalone w wyniku pracy poznawczej translatoryki, można jednak dokonać ich wstępnej analizy już na początku pracy poznawczej. Translatorzy są pewnym rodzajem mówców-słuchaczy, a więc mają określone właściwości językowe. Innymi słowy, jako warunek wstępny tłumacz musi posługiwać się językiem 1 (j1) i językiem 2 (j2) w jakimś zakresie, a więc co najmniej posiadać właściwości, które umożliwiają mu odbieranie tekstów j1 oraz tworzenie i nadawanie tekstów j2. Dodatkowo potrzebne mu są jednak właściwości, które umożliwiają mu podstawienie w miejsce odebranych tekstów j1 takich tekstów j2, które są funkcjonalnie (a w niektórych przypadkach także w pewnym stopniu formalnie) ekwiwalentne.

Wprawdzie każda osoba w jakimś stopniu bilingwalna dokonuje tłumaczenia, zwłaszcza dla własnych potrzeb, ale między tłumaczeniem „naturalnym” a „profesjonalnym” zachodzi wyraźna różnica jakościowa (por. B. Harris 1977). Określając właściwości translatorskie, nakładające się na właściwości językowe tłumacza, zakłada się jakiś stopień i zakres jego profesjonalizmu. Opisuje się nie tylko takie właściwości translatorskie, jakie występują, ale również kwalifikuje się je normatywnie przez podanie, jakie być powinny i jaki ich stopień świadczy o profesjonalizmie tłumacza. Niektóre właściwości translatorskie występują powszechnie, inne zaś są unikalne (np. właściwości, które warunkują dokonywanie tłumaczenia kabinowego lub zdolność tłumaczenia utworów poetyckich).

Według F. Gruczy (1985: 37) podstawę jakby drugiego członu przedmiotu translatoryki wyznaczają teksty, jakie występują w układach translacyjnych: teksty j1 (teksty-oryginały), tworzone przez nadawcę inicjalnego, oraz teksty j2 (teksty-przekłady), które powstają w wyniku translacji. Niektóre teksty j1 mogą mieć właś-

ciwości quasi-translacyjne w tym sensie, że zostały utworzone z myślą o tłumaczeniu („pod tłumacza”), aby ułatwić wykonanie tego zadania. Z kolei teksty przekładu mają właściwości translacyjne ze względu na to, że są pochodne w stosunku do oryginałów, z którymi łączy je relacja ekwiwalentności. W szczególności w grę wchodzi relacje intertekstowości (o której będzie bliżej mowa w rozdziale 5): tekst przekładu pozostaje pod wpływem konwencji tekstowych j1, które ukształtowały tekst oryginału, ale ze względu na odbiorców przekładu musi nawiązać do praktyki komunikacyjnej j2.

Autorzy tekstów źródłowych i odbiorcy tekstów docelowych mogą również posiadać specyficzne właściwości translacyjne, o ile wyróżniają się szczególną umiejętnością współpracy komunikacyjnej z tłumaczem, współdziałając w różnych typach układu translacyjnego, zwłaszcza przy tłumaczeniu ustnym.

Specyficzne właściwości translacyjne występujących w układach translacyjnych tłumaczy, tekstów i ich odbiorców wyznaczają więc przedmiot badań translatoryki.

Zauważmy, że lingwistyka wprawdzie również zajmuje się ludźmi i ich wypowiedziami językowymi (tekstami), ale ma inny przedmiot: zajmuje się ludźmi ze względu na te ich właściwości, które pozwalają im posługiwać się wypowiedziami językowymi, tj. tworzyć je i uzewnętrzniać oraz odbierać i interpretować. Są to więc te właściwości, które czynią ludzi mówcami i słuchaczami (Grucza 1985: 27).

Właściwości ludzi, które czynią ich mówcami i słuchaczami w zakresie j1 i j2, są podstawowe w stosunku do ich właściwości translatorskich. Innymi słowy, bilingwalna kompetencja językowa i komunikacyjna stanowi punkt wyjścia dla rozwinięcia umiejętności tłumaczenia do takiego stopnia, który zasługuje na miano profesjonalnej kompetencji translatorskiej.

Wynika stąd zależność poznawcza translatoryki od lingwistyki. Obie dyscypliny interesują się właściwościami obiektów, które występują w pewnych układach komunikacyjnych. Lingwistyka bada jednak ich podstawowe właściwości i z tego względu jest fundująca w stosunku do translatoryki.

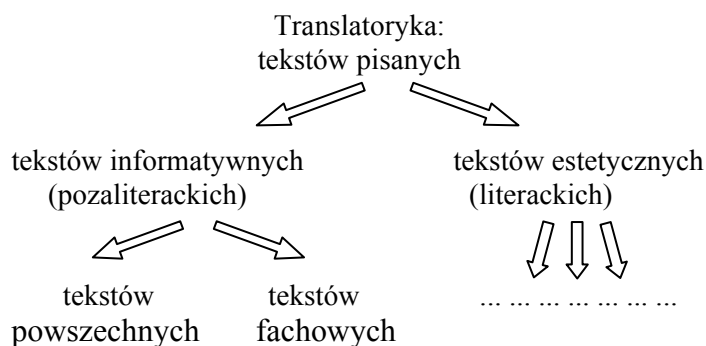
Translatoryka korzysta z wyników badań nie tylko lingwistyki, ale również innych dyscyplin, które zajmują się człowiekiem i jego działalnością komunikacyjną, w szczególności teorii komunikacji, nauki o tekstach, psychologii, fizjologii itp. Dyscypliny te wspomagają translatorykę swoimi koncepcjami, czyniąc ją w jakimś stopniu interdyscyplinarną. Jednak posiadanie własnego przedmiotu badań decyduje o uznaniu translatoryki za oddzielną dyscyplinę naukową.

Fundując podstawy translatoryki F. Grucza (1981, 1985) przewiduje kilka jej podziałów wewnętrznych. Przede wszystkim wydziela translatorykę czystą, której celem jest opisanie i wyjaśnienie obiektów funkcjonujących w układzie translacyjnym, a więc zebranie o nich informacji deskryptywno-eksplikatywnych, oraz translatorykę stosowaną, która szuka odpowiedzi na pytanie, jak ulepszyć funkcjonowanie układu translacyjnego, zwłaszcza jego centralnego elementu: tłumacza, a więc zbiera informacje aplikatywne.

Przez analogię do podziału lingwistyki, dzieli się translatorykę na ogólną, która bada obiekty występujące w układzie translacyjnym pojmowanym abstrakcyjnie, oraz na szczegółową, która zajmuje się parami języków wchodzących w skład

konkretnych układów translacyjnych jako właściwość nadawcy, pośrednika językowego i odbiorcy, np. angielski – polski, niemiecki – rosyjski.

Ze względu na kategorie tekstów występujących w układach translacyjnych dzieli się zajmującą się nimi translatorykę na translatorykę tekstów pisanych oraz translatorykę tekstów mówionych. Zatrzymajmy się na podziałach translatoryki tekstów pisanych. Wyróżnia się w niej dalej translatorykę tekstów literackich, podkreślając konieczność pełnego uwzględnienia w badaniach autora tekstu i jego intencji oraz odbiorcy tekstu przekładu i jego impresji. Drugą ważną poddziedziną translatoryki tekstów pisanych jest translatoryka tekstów pozaliterackich (informatywnych), które można dalej dzielić – ustanawiając odpowiednie subdziedziny translatoryki – na teksty powszechnie i fachowe. Podziały translatoryki tekstów pisanych ilustruje następujący schemat:



Schemat 2. (por. F. Grucza 1981)

Jak już wspomnieliśmy, autor koncepcji translatoryki kładzie nacisk na tworzenie, a następnie stopniowe porządkowanie, przede wszystkim tej jej części, która zajmuje się takim układem translacyjnym, w którym rolę tłumacza spełnia człowiek. Ważną rzeczą jest tu naświetlenie związków translatoryki z lingwistyką przez wytyczenie, jakimi fragmentami rzeczywistości, a w nich – jakimi obiektami i właściwościami tych obiektów, każda z nich powinna się zajmować. Przeprowadzone klasyfikacje wewnętrzne stwarzają z kolei ramy dla prac zmierzających do porządkowania osiągniętych już wyników badań nad poszczególnymi elementami ogólnego układu translacyjnego i jego poszczególnych typów.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 1

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Co to jest translacja?
- ◆ Jakie są główne rodzaje działań translacyjnych?
- ◆ Jakie obiekty występują w układzie translacyjnym?
- ◆ Jakie są właściwości tłumacza?
- ◆ Czym różni się tłumaczenie naturalne od profesjonalnego? Czy profesjonalizm jest stopniowalny?
- ◆ Jakie są właściwości translacyjne tekstów?
- ◆ Lingwistyka i translatoryka zajmują się ludźmi i ich tekstami. Czym różni się przedmiot tych dyscyplin?
- ◆ W jakim sensie jest translatoryka nauką interdyscyplinarną? Dzięki czemu zachowuje status samodzielnej dyscypliny naukowej?
- ◆ Co bada translatoryka ogólna, a co translatoryka szczegółowa?
- ◆ Jak dzieli się translatoryka z uwagi na kategorie tekstów występujących w układach translacyjnych?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Translatoryka bada, najogólniej rzecz ujmując, (1,2,3,4,5,6)	1. obiekty funkcjonujące w układach translacyjnych, w których odbywa się tłumaczenie z jednego języka naturalnego na drugi, np. z angielskiego na polski.
Translatoryka czysta bada (1,2,3,4,5,6)	2. funkcjonowanie układów translacyjnych, w których odbywa się tłumaczenie ustne, np. kabinowe.
Translatoryka stosowana bada (1,2,3,4,5,6)	3. obiekty funkcjonujące w ramach układu translacyjnego na wysokim poziomie abstrakcji.
Translatoryka ogólna bada (1,2,3,4,5,6)	4. funkcjonowanie układu translacyjnego i zbiera o nim informacje opisowo-wyjaśniające (tj. deskryptywno-eksplikatywne).
Translatoryka szczegółowa bada (1,2,3,4,5,6)	5. sposoby ulepszania funkcjonowania układu translacyjnego.
Translatoryka tekstów mówionych bada (1, 2, 3, 4, 5, 6)	6. szeroko rozumianą translację.

III. Przymiotnik *translacyjny* odnosi się do ‘translacji’, *translatorski* – do ‘translatora’, a *translatoryczny* – do ‘translatoryki’. Mając na uwadze te rozróżnienia, proszę wstawić właściwe określenie w poniższych zdaniach:

- ◆ Translatoryka interesuje się tłumaczem z uwagi na jego właściwości _____.
- ◆ Układ _____ jest modelem działań tłumaczeniowych.
- ◆ Badania _____ sięgają początków lat siedemdziesiątych i koncepcja translatoryki została utworzona na Uniwersytecie Warszawskim przez F. Gruczę.
- ◆ U osób bilingwalnych występuje pewna naturalna umiejętność _____.

IV. Proszę narysować schemat przedstawiający ogólny układ translacyjny.

2. Komunikacja językowa

Zanim omówimy niezwykle złożony proces tłumaczenia, zaczniemy od uwag wstępnych na temat komunikacji międzyludzkiej w ogóle.

Komunikacja w sensie łączności informacyjnej jest procesem, w trakcie którego ludzie wymieniają treści myślowe w sposób uchwytny intersubiektywnie, za pomocą sygnałów użytych w funkcji znaków.

Ludzie wyrażają swoje myśli w różnej formie, np. mimiką i gestem; barwą i kompozycją w malarstwie; symbolami i formułami w matematyce i fizyce; sygnałami świetlnymi w komunikacji miejskiej. W każdym z tych przypadków funkcja znakowa polega na zastępowaniu: twory materialne, funkcjonujące jako znaki, wskazują „poza siebie”, są znakami czegoś, np. czerwone światło na skrzyżowaniu ulic zastępuje zakaz „nie przechodzić”.

Wspomniane wyżej znaki mają jednak ograniczony zasięg i zastosowanie. Natomiast uniwersalnymi środkami porozumiewania się są systemy znakowe stanowiące języki naturalne, które funkcjonują na zasadzie konwencji społecznej. Stanowią one systemy reguł, które determinują umiejętność określonej grupy ludzi (społeczności) porozumiewania się za pomocą wypowiedzi. Uniwersalność języków polega na tym, że służą do wyrażania wszelkich treści myślowych. Co więcej, inne rodzaje znaków funkcjonują w kontekście języka i właściwego mu myślenia pojęciowego oraz mogą być interpretowane językowo.

W procesie komunikacji występują następujące elementy: nadawca, wypowiedź w formie sygnału dźwiękowego lub zapisu graficznego oraz odbiorca. Czynniki te działają w jakiejś sytuacji, są „zanurzone” w otaczającej je rzeczywistości. Sytuacja, która towarzyszy aktowi komunikacji, to *konsytuacja*, przy czym prócz bezpośredniej konsytuacji w grę wchodzi również szeroko pojęty kontekst społeczno-kulturowy.

Uczestnicy procesu komunikacji muszą umieć wytwarzać i/lub odbierać sygnały dźwiękowe lub graficzne oraz umieć używać ich w funkcji znaków. Znaki zastępują objekty oraz niepostrzegalne przedmioty w taki sposób, że ilekroć pojawi się znak, tyle razy występuje on zamiast rzeczy lub klasy przedmiotów. Zastępstwo to opiera się na względnej równowartości, tzn. wartość sygnału równa się wartości oznaczanego zjawiska, na zasadzie umowy, czyli konwencji społecznej co do zastępstwa. Nazwy łączą się ze zbiorem cech dystynktywnych oznaczanych przedmiotów.

Wypowiedzi językowe tworzy indywidualny podmiot, na którego organy zmysłowe oddziałują jakieś zjawiska rzeczywistości, wywołując w jego świadomości złożone procesy myślowe. Na przebieg tych procesów myślowych wywierają wpływ jego doświadczenia, wiedza, przekonania, odczucia, zdolność do rozumienia rzeczywistości, zamierzenia itp., słowem to, co nazywa się „treściami świadomości”.

Aby wyrazić swoje myśli i intencje, czyli swój *zamiar komunikacyjny*, nadawca tworzy wypowiedzi stosując określone zasady „gry komunikacyjnej”. Zasady te stanowią zbiór reguł: identyfikowania, rozkładania, składania i rozróżniania. Aby porozumieć się wystarczy zastosować przynajmniej podobne reguły.

Akt komunikacji językowej

Akt komunikacji językowej można rozłożyć na akty cząstkowe. Nadawca tworzy wypowiedź, która ma przekazać jego intencje. Odbiorca odszyfrowuje intencje nadawcy na podstawie określonych reguł, na ogół dopasowując swoją interpretację do własnych intencji i zamierzeń.

Przejsie od sformułowania myśli do wypowiedzi przebiega w kilku fazach. Zaczyna się od planu zakomunikowania czegoś w jakimś celu pewnemu odbiorcy lub gronu odbiorców. Zamiarem nadawcy może być przekazanie informacji, zapytanie, wydanie rozkazu, wywarcie wrażenia na odbiorcy itp. Jednocześnie mówca dokonuje wyboru typu tekstu. Druga faza to tworzenie treści myślowej. W tych wczesnych stadiach tworzywem są obrazy, uświadomione stany świata (minione, obecne, przyszłe), uczucia, pragnienia. W trzeciej fazie następuje rozwinięcie pomysłu przez nadanie poszczególnym elementom wartości komunikacyjnej, powiązanie ich i ustawienie w pewnej kolejności itp. Proces myślenia jest nie w pełni werbalny, ale staje się taki, gdy tworzymy tekst. W fazie czwartej, wyrażania, mówca dobiera odpowiednie wyrażenia składowe, dzięki czemu zaczyna wyłaniać się właściwy tekst. I wreszcie w fazie piątej powstaje ostateczny tekst jako linearny ciąg elementów i struktur językowych, tworzących określoną strukturę pozycyjną (por. R. de Beaugrande/ U. Dressler 1981: 38 i n.).

Przedstawiony model odzwierciedla naturalny przebieg tworzenia tekstu, ale w praktyce komunikacyjnej fazy te mogą nakładać się na siebie lub występować w innej kolejności, np. wybór trafnego wyrażenia może zmodyfikować pierwotną koncepcję.

Akt komunikacji staje się kompletny, gdy nadana wypowiedź zostanie odebrana i zrozumiana przez odbiorcę na podstawie posiadanych reguł językowych i treści świadomości. Proces rozumienia tekstu nie stanowi jednak odwrotności procesu jego tworzenia. Wprawdzie wyróżnia się w nim analogiczne fazy, występujące – z natury rzeczy – w odwrotnej kolejności, ale trudno jest powiedzieć, że odbiorca dochodzi do tego samego materiału, od którego zaczął nadawca, tj. do jego planu. Zdarza się nawet, że twórca tekstu dąży do ukrycia swego planu. Rozumienie komunikatu różni się jakościowo od nadawania: nadawca szukał i dobierał formę językową dla wyrażenia swoich myśli, natomiast odbiorca stawia szereg hipotez co do znaczenia komunikatu.

Efekt komunikacyjny polega na tym, że odbiorca w jakimś stopniu poznał treść myślową, jaką chciał zakomunikować nadawca. W dalszej zaś kolejności może zostać osiągnięty cel komunikacji w formie pożądanых sposobów zachowań u adresatów.

Językowe aspekty komunikacji

Takie skrótowe i schematyczne przedstawienie procesu bezpośredniej komunikacji językowej pozostawia wiele kwestii otwartych. Przede wszystkim należy nasświetlić językowe aspekty komunikacji w oparciu o pewną koncepcję lingwistyczną.

W dalszych rozważaniach powoływać będziemy się głównie na koncepcję F. Gruczy (1983). W grę wchodzi następujące perspektywy lingwistyczne:

a) Język rozumiany jako inherentna (nieodłączna) właściwość indywidualnego mówcy-słuchacza, przejawiająca się w jego umiejętności komunikacyjnego posługiwania się wypowiedziami. Ludzie potrafią czynnie brać udział w aktach komunikacji mownej dzięki temu, że są w posiadaniu pewnych zasad-reguł i że potrafią się praktycznie nimi posługiwać. Owe reguły, czy też prawa, rządzą komunikacją ludzką w zakresie tworzenia i nadawania wypowiedzi, odbierania i różnicowania wypowiedzi, jak również przyporządkowywania znaczeń wyrażeniom oraz wyrażen znaczeniom. Zbiór wszystkich reguł będących w posiadaniu i władaniu danego mówcy-słuchacza stanowi jego język czyli *idiolekt*. W przyjętym tu rozumieniu język stanowi inherentną własność mówcy-słuchacza (F. Grucza 1983: 300).

b) Język jako społeczny kod, stanowiący własność określonej grupy lub społeczności (F. Grucza 1994). Otóż idiolekty osób wchodzących w skład pewnej społeczności językowej nie są identyczne, ale podobne do siebie w tym sensie, że zawierają analogiczne elementy. Tak więc dialekty (tj. języki regionalne), socjolekty (tj. odmiany języka związane z pochodzeniem lub pozycją społeczną), technolekty (tj. języki fachowe), czy nacjolekty (tj. języki narodowe) stanowią części wspólne zbiorów reguł składających się na języki indywidualne, są wypadkową zbioru określonego rodzaju idiolektów. Pewne różnice we właściwościach językowych mówców-słuchaczy nie przeszkadzają im zazwyczaj we wzajemnym zrozumieniu się, przynajmniej w jakimś stopniu.

c) Językowe właściwości wypowiedzi. Narzędziem komunikacji są wypowiedzi jako obiekty sygnałowe spełniające funkcje materialnych nośników wartości znaczeniowych. Inherentną właściwością wypowiedzi są te ich właściwości, na których opiera się ich fonemiczna i grafematyczna poznawalność, ich identyfikacja i różnicowanie. Natomiast *znaczenie* jest właściwością przypisywaną wypowiedziom przez mówców-słuchaczy: nadawca wyraża znakowo swe treści mentalne, emocjonalne, swą wiedzą itp., zaś odbiorca interpretuje wypowiedzi zgodnie ze swoją wiedzą językową i pozajęzykową, nastawieniem, dążeniami itp. Rzadko kiedy występuje pełna zbieżność nadawczo-odbiorcza wypowiedzi, ale w wielu przypadkach uściślenie okazuje się zbędne. Ze względu na intersubiektywny, społeczny charakter gramatyki i semantyki języka, w którym wypowiedzi zostały zrealizowane, nabierają one charakteru faktów obiektywnych, a ich znaczenia stają się dostępne dla każdego, kto posiadał umiejętność posługiwania się tym językiem oraz dysponuje określoną wiedzą przedmiotową.

d) Lingwistyczne modele języka. Jeszcze jedną, ważną perspektywą lingwistyczną w badaniach komunikacji językowej jest ujmowanie języka jako konstruktu pojęciowego, idealnego obiektu utworzonego dla odwzorowania zjawisk obiektywnie istniejącej rzeczywistości, a więc modelu. Jak wiadomo, model odzwierciedla wybrane istotne cechy danego przedmiotu. W dalszym ciągu naszych rozważań będziemy powoływać się na różne modele systemu językowego, z którymi wiążą się poglądy cytowanych badaczy.

Pragmatyczne aspekty użycia języka

Według semiotycznej koncepcji C.W. Morrisa (1946), pragmatyka bada relacje między znakami a ludźmi używającymi ich w procesie komunikacji. Innymi słowy, idzie o wybór środków językowych (np. leksykalnych, składniowych) ze względu na ich właściwości stylistyczne oraz ich odpowiednie przyporządkowanie przez odbiorcę.

Wspólna wiedza uczestników procesu komunikacji

Na szczególną uwagę zasługuje wspólna wiedza, z jakiej korzystają uczestnicy procesu komunikacji przy wymianie informacji. Wspólna wiedza wynika z życia w danym społeczeństwie. Modyfikowanie naszej wiedzy o świecie przez włączenie nowej informacji płynącej z tekstu, opiera się – między innymi – na przynależności do społeczeństwa, z czego wynikają powiązania na jakimś poziomie i w jakimś zakresie. Idzie więc nie tylko o przynależność do tej samej społeczności kulturowej, przy której zacierają się różnice językowe, np. przynależność do kręgu kultury europejskiej, czy też przynależność do tej samej społeczności językowej, co niekoniecznie pokrywa się z byciem w tym samym państwie. Wchodzą tu w grę liczne grupy o tej samej specjalizacji zawodowej, o podobnych poglądach politycznych, moralnych, religijnych itp. Z powiązań takich wynika orientacja co do stanu spraw i ich ocen, stąd mówi się o udziale w społeczności, który przejawia się, gdy np. sędzia prowadzi przewód sądowy z udziałem osób spełniających określone funkcje; gdy lekarz porozumiewa się ze swoimi pacjentami, a nauczyciel z uczniami.

Każdy członek danej społeczności odgrywa wiele ról (np. lekarza, nauczyciela, ojca) w różnych przedziałach czasowych. Z daną rolą łączy się ogólna znajomość przedmiotów, stanów rzeczy, jak również szczegółowa znajomość spraw lokalnych. Z natury rzeczy orientacja w danej dziedzinie życia, czy wiedzy nie musi pociągać za sobą dzielenia tych samych poglądów i ocen.

Uczestnicy danego procesu komunikacji dostosowują swoje teksty do wypełnianej aktualnie roli, por. np. podział ról między nauczycielem a uczniem; sędzią, prokuratorem, świadkiem, obrońcą a podsądnym; sprzedawcą a kupującym.

W grę może również wchodzić fizyczna współobecność, która może polegać na bezpośrednim kontakcie, gdy A rozmawia z B, lub nawiązywać do wspólnych uprzednich przeżyć. W oparciu o działanie fantazji lub wyobraźni można również mówić o potencjalnej współobecności fizycznej, którą zakłada się jako czynnik sprzyjający porozumiewaniu się.

Aspekty natury psycholingwistycznej

U podstaw myślenia i wyrażania myśli w formie językowej leżą złożone procesy natury psycholingwistycznej. Człowiek działa w niezwykle zawiłej rzeczywistości, a dysponuje tylko ograniczonymi możliwościami przetwarzania informacji. Z tych względów wybiórczo filtruje doświadczenie, konstruuje wybiórcze przedstawienia

zjawisk świata zewnętrznego w pamięci i stosuje strategie koordynowania przetwarzanych informacji.

Percepcję przedstawia się jako serię konstrukcji i hipotez, które stanowią podstawę działania aż do momentu wykazania ich błędności i zastąpienia poprawionymi lub nowymi hipotezami.

Mając wewnętrzny obraz (model) świata, człowiek może dzielić napływającą informację na części łatwiejsze do przyswojenia. Model ten, zakodowany i przechowywany w mózgu, pozwala na sprawne klasyfikowanie i przetwarzanie napływających danych. W tym miejscu warto zauważyć, że człowiek modeluje nie tylko swą wiedzę o świecie. Również język jako przekształcona forma świata modeluje rzeczywistość na skalę społeczną, a na skalę indywidualną przyswojony język modeluje myśli podmiotu.

Strategie komunikacyjne

Aby skutecznie rozwiązywać różne zadania ludzie stosują strategie, tj. świadome, kontrolowane działania, skierowane na osiągnięcie określonego celu. Procedura strategiczna polega na porównywaniu środków i celów oraz poszczególnych posunięć prowadzących do wytyczonego celu. Strategia wymaga przetworzenia informacji na wyższym szczeblu. Gdy brakuje informacji, stosuje się strategię prób i błędów. Strategie są osobniczymi sposobami stosowania reguł czy konwencji, jakie powstały w społeczeństwie, dla osiągnięcia przez jednostkę pewnego celu. Dobra strategia okazuje się w większości przypadków skuteczna, ale nigdy nie osiąga pełnej niezawodności.

Można mówić o strategiach użycia języka, chociaż te strategie systemu poznawczego zazwyczaj wykraczają poza świadomą kontrolę mówiącego. Strategie językowe stanowią uzupełnienie reguł językowych w specyficznych warunkach tworzenia wypowiedzi, na które składają się następujące czynniki: to, że człowiek ma ograniczoną pamięć, zwłaszcza pamięć krótkotrwałą, czyli operacyjną; człowiek nie może jednocześnie przetwarzać wielu rodzajów informacji; tekst ma charakter liniowy, natomiast większość reguł ma charakter hierarchiczny; tworzenie i rozumienie wypowiedzi wymaga nie tylko informacji językowej (semantycznej, gramatycznej, pragmatycznej), ale również danych o kontekście, znajomości świata, intencji, celów i planów partnera komunikacyjnego itp.

Strategie komunikacyjne pozwalają więc użytkownikowi języka na wykonanie zadania tworzenia lub rozumienia tekstu liniowo, na różnych poziomach, przy uwzględnieniu informacji różnego rodzaju, w warunkach posiadania ograniczonej wiedzy.

Zatrzymajmy się nad wybranymi strategiami interakcyjnymi, opartymi na danych semantycznych i pragmatycznych. Na przykład H.H. Clark i E.V. Clark (1977: 72 i n.) wskazują na dwie podstawowe zasady, które znamionują pewne strategie. Są to *zasada realności* i *zasada współdziałania*. Pierwsza z nich dotyczy meritum spraw, o których mówi się, i odnosi się do związków, jakie zachodzą między znaczeniem, odniesieniem i naszą wiedzą o możliwych stanach spraw w świecie. Odbiorcy

interpretują tekst zakładając, że nadawca odwołuje się do zbioru pojęć lub sytuacji, które są w stanie zrozumieć, tworząc stopniowo wewnętrzny model danej sytuacji. Z kolei druga zasada odnosi się do sposobu wyrażania danych treści. Została ona sformułowana przez H.P. Grice'a (1975: 45 i n.) w postaci czterech maksym współdziałania w bezpośrednich kontaktach komunikacyjnych, w rozmowach. Można jednak rozciągnąć ją na tworzenie i odbiór tekstów pisanych, przy których współdziałanie ma charakter pośredni. Z natury rzeczy bowiem twórca tekstu zakłada istnienie jakiegoś odbiorcy (choćby potencjalnego), który przyjmie tekst jako środek nawiązania współpracy. Z kolei odbiorca przyjmuje założenie, że dany tekst stanowi ofertę współpracy komunikacyjnej ze strony nadawcy. Wspomniane zasady dotyczą *ilości*, w sensie adekwatnej informatywności wypowiedzi, *jakości*, polegającej na mówieniu prawdy, *relewancji* oraz *jasności* i *jednoznaczności* w mówieniu. Naruszenie którejś z maksym powoduje zmianę znaczenia tekstu, np. „Świetnie się spisałeś!”, użyte jako komentarz do nagannego postępu, zakłada sarkazm. Stąd też odbiorca powinien stale zastanawiać się nad tym, dlaczego rozmówca wyraził się w taki a nie inny sposób i odpowiednio interpretować jego działania.

Ramy poznawcze i interakcyjne

Na uwagę zasługuje również sposób ujęcia wiedzy i jej układ przy tworzeniu i rozumieniu tekstów. Użytkownicy języka przechowują w swoim magazynie pamięci pewne zespoły wyrazów i struktur, które dominują przy tworzeniu określonego typu tekstów. Te łączące się ze sobą elementy stanowią rodzaj ramy do mówienia o poszczególnych dziedzinach przeżyć, czy doświadczeń. Elementy takiej ramy „wywołują” się wzajemnie w świadomości mówcy i słuchacza (piszącego i czytelnika), ponieważ pojęciowo odzwierciedlają związki uznane za naturalne w danej grupie językowej, kulturowej i społecznej. Ramy stanowią zakrojone na szeroką skalę zmagazynowane regulatory i układy wiedzy. W tych kategoriach można przedstawić to, jak użytkownik języka formułuje swoje komunikaty, rozumie cudze komunikaty oraz tworzy swój model świata.

Rama poznawcza stanowi układ elementów należących do pewnej dziedziny, w której każdy umożliwia dostęp do pozostałych potencjalnie relewantnych części składowych oraz do całej ramy, np. rama poznawcza zawierająca terminy związane z aktem handlowym: *buy, sell, pay, cost, spend, profit, bargain* itd. (Ch.J. Fillmore 1976: 25).

Natomiast koncepcja ramy interakcyjnej sprowadza się do kategoryzacji dających się wyróżnić treści wzajemnych oddziaływań, których mogą doświadczać mówcy-słuchacze danego języka, w połączeniu z informacją na temat doboru odpowiednich formuł językowych, np. rama „pозdrowienia”, której sygnały stanowią tworzywo do podtrzymywania kontaktu (tzw. funkcja fatyczna wypowiedzi).

Z kolei dynamikę działań odzwierciedlają koncepcje scenariusza, schematu i planu (R. Schank/ R. Abelson, 1977). Wiedzę mówców-słuchaczy w pewnym zakresie można ująć jako scenariusz, którego elementy służą jako instrukcja wskazująca, co uczestnicy powinni wiedzieć bądź czynić w swoich rolach komunikacyj-

nych, np. scenariusz „restauracja” zawiera instrukcje dla gościa, kelnera i kasjera, które stosuje się w ustalonym porządku. Scenariusze, stanowiące ogólne wzorce tekstowe, dzielą się na poszczególne sceny, zwane „schematami”, które są zwłaszcza widoczne np. na początku lub na zakończenie rozmowy, wykładu, czy ceremonii. Plan natomiast prowadzi osobę planującą do określonego celu.

Jeżeli odbiorcy tekstu nie znają danego tematu, trudno jest im znaleźć w pamięci właściwą ramę, schemat, plan, czy scenariusz. Stosują wtedy – z różnym powodzeniem – posiadaną wiedzę wybiórczo i przez analogię.

Do koncepcji ramy, scenariusza, planu i schematu, jako konfiguracji wiedzy pozajęzykowej wpływającej na kształt tekstów, a uwarunkowanej społecznie i kulturowo, powrócimy przy omawianiu procesu tłumaczenia, w którym następuje konfrontacja różnych sposobów widzenia świata i mówienia o jego zjawiskach w sposób w jakimś stopniu skonwencjonalizowany.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 2

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Czym są języki naturalne?
- ◆ Jakie elementy występują w komunikacji językowej?
- ◆ Jakie fazy można wyróżnić w procesie przechodzenia od sformułowania myśli do wypowiedzi?
- ◆ Jak przebiega proces rozumienia tekstu?
- ◆ Co to jest idiolekt?
- ◆ Znaczenie jest własnością przypisywaną wypowiedziom przez mówców-słuchaczy. Pod wpływem jakich czynników ludzie interpretują wypowiedzi?
- ◆ Przynależność do jakich społeczności i grup wpływa na wspólną wiedzę o świecie?
- ◆ Co to są strategie komunikacyjne i dlaczego ludzie stosują je?
- ◆ Jakie są maksymy współdziałania według H.P. Grice'a?
- ◆ Jak łączy się wiedza o świecie i sposobach zachowań z wiedzą językową według koncepcji ram poznawczych i interakcyjnych?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

W procesie komunikacji językowej występują następujące czynniki: (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1.ilości (tj. odpowiedniej informatywności wypowiedzi), jakości (tj. dążenia do mówienia prawdy), relewancji oraz jasności i jednoznaczności w mówieniu.
W uproszczeniu, nadawca tworzy tekst w następujących fazach: (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. konfigurację wiedzy językowej i pozajęzykowej, jaka wpływa na kształt tekstów tworzonych w danej społeczności językowej i kulturowej.
Mówcy-słuchacze przypisują wypowiedziom znaczenie, tj. interpretują je w zależności od (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3.nadawca, jego tekst oraz odbiorca działający w konsytuacji bezpośredniej i/lub w szeroko pojętym kontekście społeczno-kulturowym.
Ludzie stosują strategie komunikacyjne, aby (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4.swojej znajomości języka, wiedzy pozajęzykowej, nastawienia, pragnień, dążeń, celów itp.

<p>Maksymy współdziałania według H.P. Grice'a dotyczą (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. tworzyć i rozumieć teksty w warunkach swej ograniczonej wiedzy i pamięci, wykorzystując informację językową, kontekstową, jak również znajomość odbiorcy, jego zamiarów, celów itp.</p>
<p>Koncepcja ram poznawczych i interakcyjnych pokazuje (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>6. zaczyna od planu zakomunikowania czegoś odbiorcy, następnie tworzy i kształtuje treść myślową i nadaje jej formę językową aż do ostatecznego uformowania tekstu jako ciągu znakowego.</p>

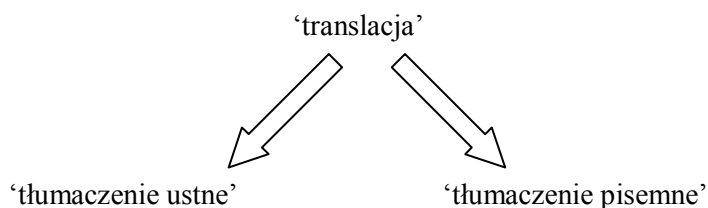
III. W poniższych zdaniach proszę wstawić odpowiednio następujące terminy: *idiolekt, nacjolekt, socjolekt, technolekt*:

_____ i _____ są odmianami określonego języka narodowego (tj. _____). Każdy mówca-słuchacz posiada swój język czyli _____.

3. Komunikacja dwujęzyczna z udziałem pośrednika językowego: jej uczestnicy

Nasze dotychczasowe rozważania dotyczyły pewnych aspektów komunikacji międzyludzkiej, w tym głównie „bezpośredniej” w tym sensie, że nośnikiem sygnału są w niej fale powietrza otaczającego nadawcę i odbiorcę. Wstęp ten stanowi wprowadzenie do jeszcze bardziej złożonej kwestii komunikacji dwujęzycznej z udziałem tłumacza jako pośrednika komunikacyjnego. Udział takiego pośrednika staje się konieczny w sytuacjach, w których partner A i partner B rzeczywiście nie potrafią porozumiewać się ze sobą bezpośrednio, ponieważ nie mają wspólnego języka, bądź też zakłada się z jakichś względów, np. dyplomatycznych, że wypada im mówić tylko w swoim języku. Zastrzec należy, że składowe działania w tego typu komunikacji nie muszą przebiegać (i często nie przebiegają) w tym samym czasie (symultanicznie) i w tym samym miejscu. Odstęp czasowy lub zmiana miejsca w poszczególnych stadiach procesu translacji wywiera wpływ na kształt komunikatu i możliwość porozumienia się partnerów.

Termin *translacja* przyjął się na wzór terminu *Translation*, używanego w literaturze niemieckojęzycznej na oznaczenie pojęcia nadrzędnego w stosunku do *Dolmetschen* (= tłumaczenie ustne) i *Übersetzen* (= tłumaczenie pisemne).



Schemat 3.

Zajmiemy się teraz wybranymi aspektami układu translacyjnego.

Dwujęzyczność procesu komunikacji z udziałem tłumacza

„Dwujęzyczność” komunikacji z udziałem pośrednika komunikacyjnego (językowego) polega na tym, że porozumiewanie się przebiega w dwóch fazach. W pierwszej fazie, tj. nadawca inicjalny do tłumacza jako odbiorcy pośredniego tekstu w języku 1, używa się j1, zwanego „źródłowym”, ponieważ został zastosowany w punkcie wyjściowym procesu komunikacji. W fazie drugiej, tj. tłumacz jako nadawca pośredni do odbiorcy finalnego tekstu, używa się języka docelowego, zwanego także „językiem przekładu”, albo „językiem odbiorcy”, albo „j2”. W procesie translacji na wejściu mamy więc tekst w j1 (oryginał), a na wyjściu tekst j2, zwany „translatem”, „przekładem” lub „tłumaczeniem” w sensie wyniku działań translatorskich.

Translator jako pośrednik językowy

Z natury rzeczy centralne miejsce wśród obiektów układu translacyjnego zajmuje translator. Jego działanie opiera się na elementarnych działaniach językowych słuchania lub czytania (w funkcji odbiorcy pośredniego) i mówienia lub pisania (w funkcji nadawcy pośredniego), ale nie ogranicza się do nich. Celem tłumaczenia jest bowiem utworzenie funkcjonalnie ekwiwalentnego tekstu w j2, który umożliwi porozumienie między nadawcą inicjalnym i odbiorcą finalnym.

Pośrednika językowego nazywa się quasi-adresatem i quasi-nadawcą. Jest on w procesie komunikacji „osobą trzecią”, zainteresowaną przede wszystkim skutecznym przepływem informacji od nadawcy inicjalnego do odbiorcy finalnego. Tłumacz, stojąc poza gronem odbiorców, których przewidział i do których zwracał się nadawca inicjalny, spełnia rolę „sprawozdawcy” (rapporteur) (B. Mossop 1983: 249): donosi odbiorcy finalnemu o transakcji, jaka zachodzi (lub zaszła) między nadawcą pierwotnym a przewidywanymi przez niego adresatami w społeczności komunikacyjnej j1. Dokonuje przy tym szeregu wyborów, uwzględniając okoliczności towarzyszące procesowi translacji.

Aby umożliwić porozumienie się między ludźmi, tłumacz przekracza różne bariery językowe, kulturowe i komunikacyjne, słusznie więc nazywa się go pośrednikiem językowym, kulturowym i komunikacyjnym.

Odnosimy, że pojęcie ‘pośrednictwo językowe’ jest szersze a zarazem nadrzędne w stosunku do dwóch pojęć: ‘translacja’ i ‘adaptacja’.

Tłumaczy można dzielić na różne kategorie i subkategorie w zależności od stopnia wyćwiczenia (wyspecjalizowania), zdobytego doświadczenia translatorskiego, w zależności od sytuacji, w jakiej dokonują translacji, lub urządzeń technicznych, jakimi się posługują. W krajach wysoko rozwiniętych istnieją różne odmiany specjalistyczne tłumaczy, w zależności od tego, czy zajmują się tłumaczeniem tekstów pisanych czy mówionych, tłumaczeniem symultanicznym czy konsekwentnym, tłumaczeniem tekstów literackich czy określonych tekstów fachowych (np. prawnych, medycznych, technicznych, ekonomicznych) w ramach określonych par języków.

Podstawową kwestią jest określenie właściwości wyróżniających ludzi, których nazywamy tłumaczami. Pośrednicy językowi są pewnym rodzajem mówców-słuchaczy, którzy w jakimś zakresie opanowali język A i język B (ich określone subjęzyki albo odmiany stylistyczne). Takiemu bilingwizmowi towarzyszy, z natury rzeczy, pewien stopień biculturyzmu, pozwalający trafnie interpretować zjawiska i sposoby zachowań charakterystyczne dla danych społeczności językowych. Z bilingwizmu i biculturyzmu wynika wprawdzie umiejętność wyrażania podobnych treści w obu opanowanych językach, nie jest jednak tak, że każda osoba bilingwalna może działać jako tłumacz profesjonalny. Między tzw. tłumaczeniem „naturalnym” a tłumaczeniem „profesjonalnym” występują różnice jakościowe: tłumaczenie profesjonalne odpowiada wysokim standardom.

Tłumacz jest nie tylko osobą w jakimś zakresie bilingwalną i biculturową, ale cechuje go ponadto umiejętność tworzenia w języku docelowym tekstów ekwiwalentnych w stosunku do tekstów-oryginałów, czyli *kompetencja translatorska*. Na

kompetencję tę składają się różne umiejętności bardziej szczegółowe. Zawodowego pośrednika językowego powinna więc cechować umiejętność dokonywania analizy znaczeniowej tekstu oraz różnych przekształceń tekstowych, np. upraszczania konstrukcji składniowych. Powinien on znać pary ekwiwalentów j1 i j2 pod względem pełnionych przez nie funkcji oraz rozeznanie co do kontekstowych i konsytuacyjnych uwarunkowań komunikacji językowej (E.A. Nida 2001).

Zawodowego pośrednika językowego cechuje nawyk przełączania się z j1 na j2. Mechanizmy językowe u zawodowych tłumaczy funkcjonują w ten sposób, że wyraz w jednym języku pobudza związki znaczeniowe w systemie drugiego języka w ramach określonego mikrosystemu tematycznego i stylistycznego. Stąd też np. największą trudność sprawia tłumaczowi konferencyjnemu przejście do nowej tematyki lub zmiana stylu, np. pojawienie się terminu prawnego w tekście o tematyce ogólnej albo zmiana stylu z oficjalnego na poufały (por. R.K. Minjar-Biełoruczew 1980: 192).

Tłumacz musi wiedzieć, jak wyrazić w tekście pewne treści, a więc orientować się w tym, co stanowi tłumaczenie adekwatne. Obowiązuje go więc praktyczna wiedza językowa i translacyjna, natomiast teoretyczna wiedza lingwistyczna i translatoryczna jest fakultatywna (F. Grucza 1983).

W grę wchodzi również właściwości pozajęzykowe tłumacza profesjonalnego. Cechuje go odpowiedni zasób wiedzy o przedmiocie, którego dotyczą tłumaczone teksty. Aby zinterpretować semantyczno-pragmatyczne właściwości tekstu j1, a następnie sensownie sformułować ekwiwalentny tekst j2, tłumacz musi wiedzieć, o czym mówi się lub pisze, tzn. znać odpowiednią dziedzinę rzeczywistości.

Profesjonalizm wymaga, z natury rzeczy, oprócz kompetencji translatorskiej, również wysokiej sprawności działania translacyjnego (performancji).

Ważną rzeczą jest to, że przy określaniu kompetencji translatorskiej na ogół odchodzi się od sformułowań globalnych, które niosą daleko idące uogólnienia i zmierza się raczej do precyzowania wymogów stawianych tłumaczowi działającemu w pewnym zakresie, który można modelować jako określony typ układu translacyjnego, co do którego wiadomo, w jakim kierunku (z języka A na język B, czy odwrotnie) i w jakiej formie (tłumaczenie pisemne, ustne) odbywa się translacja i jakich dotyczy tekstów (np. prawnych, ekonomicznych, medycznych) (zob. B.Z. Kielar 1986).

Nadawca inicjalny

Tłumacza interesuje pierwszy element układu translacyjnego, tj. nadawca inicjalny, ponieważ ma go zastąpić i przekazać jego intencje komunikacyjne, wyrażone w oryginale. Tekst natomiast jest makroznakiem, a więc zastępuje wiedzę podmiotową na podstawie obowiązującej konwencji. Tekst źródłowy stanowi pewną ofertę informacji. Aby tekst rozszyfrować i przypisać mu pewne znaczenie, tłumacz powinien wiedzieć, kim jest (lub był) nadawca, w jakim kontekście kulturowym działał, w jakiej sytuacji komunikacyjnej powstała wypowiedź.

Odbiorca inicjalny

Niektórzy badacze (np. E.A. Nida 1964, 1977) uwydatniają rolę jeszcze jednego elementu, nie przedstawionego wprawdzie w schemacie układu translacyjnego, ale występującego w sytuacji komunikacyjnej j1, mianowicie odbiorcy inicjalnego, tj. faktycznego bądź hipotetycznego adresata komunikatu w j1. Do kwestii tej powrócimy przy omawianiu koncepcji ekwiwalencji tekstowej w tłumaczeniu według E.A. Nidy.

Odbiorca finalny

Kolejnym ważnym elementem układu translacyjnego jest odbiorca finalny. Tłumacz może znać odbiorcę finalnego jako konkretną osobę lub jako uczestnika typowej sytuacji komunikacyjnej, w tym również jako przedstawiciela grupy, która posiada określoną wiedzę językową i fachową (np. fizyków, prawników, księgowych).

Tłumacz tworzy tekst przekładu mając na uwadze odbiorcę, jego zasób wiedzy językowej i pozajęzykowej, jego zdolność odbioru i zrozumienia komunikatu, ponieważ dąży do osiągnięcia odpowiedniego efektu komunikacyjnego. Niezmiernie ważne staje się więc określenie tych treści świadomości, które pozwalają odbiorcy przypisać tekstowi pewne znaczenie, tj. jego „przesłanek rozumienia” (G. Jäger/G. Dalitz 1984: 50 i n.). Są to następujące czynniki:

- a. Opanowanie języka, w którym utworzony został tekst. Na znajomość języka składa się kompetencja gramatyczna, leksykalna i stylistyczna.
- b. Znajomość przedmiotu, tj. znajomość czynników społecznego procesu poznania w sferze komunikacji, której dotyczy tekst, w połączeniu ze znajomością klas stanów faktycznych lub poszczególnych stanów faktycznych, których dotyczy tekst. Znajomość przedmiotu wiąże się częściowo już z opanowaniem danego języka (lub subjęzyka), obejmuje bowiem znajomość znaczeń środków językowych, a znaczenia semantyczne odzwierciedlają wyniki społecznego procesu poznania w danym zakresie. Wiedza językowa i wiedza pozajęzykowa nakładają się na siebie w jakimś stopniu i wzajemnie warunkują.
- c. Znajomość społecznych ocen przyjętych w danej społeczności językowej lub komunikacyjnej odnośnie do klas stanów faktycznych lub poszczególnych stanów faktycznych, do których odnosi się tekst.
- d. Społecznie określone oczekiwania odbiorców odnośnie do komunikacyjnej wartości danego tekstu, który dotyczy określonej sfery komunikacji i pewnych spraw.
- e. Inteligencja odbiorców, która pozwala im, między innymi, dotrzeć do podtekstu, zrozumieć aluzje, wyrażenia metaforyczne czy skróty myślowe.
- f. Aktualny stan psychiczny i fizyczny w czasie odbioru tekstu.
- g. Znajomość danej sytuacji komunikacyjnej w wąskim tego słowa znaczeniu, jak również obraz autora tekstu w świadomości odbiorców.

Rozwijając koncepcję przesłanek rozumienia konkretnego tekstu, G. Jäger i G. Dalitz (1984) zwracają uwagę na fakt, że dla zrekonstruowania sensu komunikatu szczególną rolę odgrywają te treści świadomości, które tworzy sam tekst, co pozwala na traktowanie go jako pewnej całości.

Odbiorcy interpretują teksty w zależności od posiadanych przesłanek rozumienia. Jednak już w ramach społeczności j1 zarysowują się specyficzne grupy odbiorców, które dysponują różnymi przesłankami rozumienia, wymienionymi w punktach a) do e). Z kolei, kiedy dzięki pośrednictwu językowemu poszerza się krąg odbiorców danego komunikatu, porównanie przesłanek rozumienia u odbiorców inicjalnych i u odbiorców finalnych prowadzi do interesujących wniosków natury translacyjnej. Do kwestii tej jeszcze powrócimy.

Inicjator

Warto wspomnieć o jeszcze jednej roli komunikacyjnej, którą można pełnić niezależnie albo łączyć ją z funkcją nadawcy inicjalnego, tłumacza lub odbiorcy finalnego. Idzie o inicjatora, tj. osobę, która wszczyna i/lub finansuje proces translacji. Inicjator może wpływać na określanie zasad i sposób wykonania przekładu i tłumacz zazwyczaj liczy się z jego opinią.

Dokonałiśmy krótkiego przeglądu uczestników procesu komunikacji dwujęzycznej z udziałem pośrednika językowego. W następnej kolejności zajmiemy się tworzonym w tym układzie tekstem.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 3

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Jakie są relacje między następującymi pojęciami: ‘pośrednictwo językowe’, ‘translacja’, ‘adaptacja’?
- ◆ Na czym polega dwujęzyczność komunikacji językowej z udziałem pośrednika?
- ◆ Dlaczego tłumacza nazywa się quasi-adresatem i quasi-nadawcą?
- ◆ Według jakich kryteriów można dzielić tłumaczy?
- ◆ Co składa się na kompetencję translatorską?
- ◆ Jak precyzuje się wymogi stawiane konkretnym tłumaczom?
- ◆ Jaką rolę spełnia tłumacz w stosunku do autora tekstu j1?
- ◆ Jakie są przesłanki rozumienia tekstu według G. Jägera i G. Dalitza (1984)?
- ◆ Czy w ramach danej społeczności językowo-kulturowej wszyscy mówcy-słuchacze mają te same przesłanki rozumienia?
- ◆ Z jakimi rolami można łączyć funkcję inicjatora procesu translacji?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie odpowiedniego numeru w nawiasie:

Komunikacja z udziałem pośrednika językowego jest dwujęzyczna, ponieważ (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. stopień wyspecjalizowania lub doświadczenia w danym zawodzie, rodzaj i postać tłumaczonych tekstów itp.
Tłumacz jest quasi-adresatem i quasi-nadawcą, ponieważ (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. w pierwszej fazie (nadawca inicjalny do tłumacza) używa się języka źródłowego, a w drugiej fazie (tłumacz do odbiorcy finalnego) używa się języka docelowego.
Tłumaczy można dzielić na różne kategorie, według takich czynników, jak (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. w procesie komunikacji jest osobą trzecią, a jego zadanie polega na doprowadzeniu do skutecznego przepływu informacji od nadawcy inicjalnego do odbiorcy finalnego.
Tłumaczy cechuje (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. znajomość języka i przedmiotu, orientacja co do społecznych ocen danych spraw i co do oczekiwań odbiorców, jak również inteligencja, aktualny stan psychiczny i fizyczny, obraz danej sytuacji komunikacyjnej oraz autora u odbiorców.

<p>W stosunku do autora tekstu j1 tłumacz spełnia następującą rolę: (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. oprócz bilingwizmu i bikulturyzmu, umiejętność tworzenia w języku docelowym tekstów ekwiwalentnych w stosunku do tekstów w języku źródłowym, czyli tzw. kompetencja translatorska.</p>
<p>Czynniki umożliwiające odbiór tekstu, czyli tzw. „przesłanki rozumienia” obejmują: (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>6. zastępuje autora i przekazuje jego zamiar komunikacyjny wyrażony w oryginale.</p>

III. W poniższym tekście wstaw, odpowiednio, terminy: *bilingwizm*, *bikulturyzm*:

Aby tłumaczyć teksty nie wystarczy znajomość dwóch języków i umiejętność ich używania (tj. _____); aby działać skutecznie, tłumacz powinien znać reguły i zasady, jakie rządzą życiem obu społeczności i organizują je (tj. ich kulturę), a więc powinien cechować go również _____.

IV. Narysuj schemat przedstawiający relacje między następującymi pojęciami: ‘pośrednictwo językowe’, ‘translacja’, ‘adaptacja’.

4. Tworzenie tekstu j2 w warunkach komunikacji dwujęzycznej z udziałem pośrednika językowego

W układzie translacyjnym występuje tekst j1 i wytwarzany przez tłumacza tekst j2. Podstawienie ekwiwalentnego tekstu w języku przekładu uwarunkowane jest szeregiem czynników. Językowa kontekstualizacja doświadczenia różni się w społeczeństwie j1 i j2. Idzie nie tylko o stwierdzenie, że elementy leksykalne i gramatyczne j1 i j2 w inny sposób ujmują rzeczywistość pozajęzykową z uwagi na konwencjonalny charakter znaków językowych. Różnice sięgają znacznie głębiej i przejawiają się w cechach samych tekstów. Tak więc to, co często interpretuje się jako brak odpowiedniości między elementami leksykalnymi j1 i j2, faktycznie polega na odmienności ram, w których funkcjonują dane elementy, jak to bywa, na przykład, w przypadku tekstów o tematyce ekonomicznej, dotyczących różnych zjawisk występujących w odmiennych systemach społeczno-gospodarczych.

Tłumacz jest w stanie przewyciężyć problemy wynikające z różnych zwyczajów ujmowania doświadczenia społecznego w ramy poznawcze i interakcyjne, o ile nawiąże do odpowiedniej ramy, typowej dla j2, aktywizując właściwy jej węzeł odpowiednimi środkami leksykalnymi i gramatycznymi j2, które pozornie nie stanowią bezpośrednich odpowiedników środków językowych użytych w tekście j1, ponieważ nie są dosłowne. Na przykład, w czasach PRL-u istniały dwa odpowiedniki terminu *gospodarka nakazowo-rozdziałcza*: lansowany w kraju dosłowny przekład *a directive-distributive economy* oraz tępiony w kraju, ale stosowany na zachodzie odpowiednik zrozumiały dla anglojęzycznego ekonomisty: *a centrally-planned economy*. Zauważmy, że ten drugi ekwiwalent odsłaniał zarazem istotę gospodarki socjalistycznej.

To samo dotyczy przyswojonych przez nosicieli j1 i j2 wzorców tekstowych, które umożliwiają im sprawne tworzenie i odbieranie tekstów, a które nazywa się „scenariuszami”, „schematami” („scenami”), „planami”, czy „skryptami” (por. rozdział 2).

Wspólna wiedza, jak również ramy, scenariusze, schematy i plany, charakterystyczne dla tekstów tworzonych w j1 i w j2, są czynnikami, które wywierają wpływ na formowanie tekstu przekładu, między innymi na wyrażenie w nim zamiaru komunikacyjnego nadawcy inicjalnego oraz na przyjęcie ciągu znakowego jako tekstu przez odbiorcę wtórnego. Tymi kwestiami zajmiemy się pokrótce.

Wyrażenie zamiaru komunikacyjnego

Między zamiarem komunikacyjnym a tekstem zachodzą różne korelacje. Pytanie, które stawia J. Austin (1962): „How to do things with words?” stosuje się nie tylko do aktów mowy, ale również do sposobów ich wyrażania. Wypowiedzi mogą bowiem z jednej strony przybrać postać wysoce skonwencjonalizowaną (np. formuły pozdrowień), przy której ze względu na format i treść trudno dopatrzeć się ukrytych intencji, albo też mogą zawierać podteksty, jak to bywa w przypadku utworów

satyrycznych lub wieloznacznych i wielowarstwowych tekstów politycznych, np. nadawany w latach 1990-ych program telewizyjny „Polskie ZOO”. W każdym jednak przypadku tekst cechuje jakiś zamiar komunikacyjny, który autor wyraża licząc się z wiedzą potencjalnych odbiorców, stosując pewien plan działania i określoną formę językową. Oczywiście bywają przypadki zamierzonej przez nadawcę dwuznaczności, którą odpowiednio przygotowany odbiorca jest w stanie rozwikłać. Na przykład, „Podróże Guliwera” J. Swifta w pierwotnym zamierzeniu autora stanowiły satyrę polityczną na stosunki społeczne panujące w Anglii na początku XVIII wieku, a następnie zostały przerobione (adaptowane) na powieść dla dzieci i młodzieży. Nigdy też nie ma pewności, czy przy odbiorze przekładu nie powstaną nieporozumienia, ale zjawisko to występuje w każdym procesie komunikacji, jedno- i dwujęzycznej.

Tekst przekładu powinien – mówiąc przenośnie – „odzwierciedlać” zamiar komunikacyjny nadawcy inicjalnego. Zadanie tłumacza polega więc na ocenie zamiaru komunikacyjnego nadawcy i sposobu jego realizacji w tekście oryginału, a następnie na takim wyrażeniu intencji nadawcy w tekście przekładu, aby odbiorca finalny odczytał z niego to, co nadawca inicjalny miał na myśli.

Przyjęcie ciągu znakowego jako tekstu przez odbiorcę finalnego

Ciąg znakowy, wyrażający określony zamiar komunikacyjny, musi być potraktowany przez odbiorcę finalnego jako tekst w tym sensie, że adresat powinien być w stanie wydobyć jego treść. Odnośnie do formy, odbiorca powinien być w stanie wyciągnąć wnioski co do tego, jaki rodzaj tekstu nadawca obrał jako nośnik do przekazania informacji. A. Neubert (1985) oczekuje od tłumacza, że pozna normy akceptowalności stosowane do danego typu tekstów w j2 i zastosuje je w tłumaczeniu. Normy takie zależą od rodzaju tekstów, np. teksty ustawowe muszą być formułowane w sposób możliwie jednoznaczny i są wysoce skonwencjonalizowane.

Całe pokolenia tłumaczy borykają się z problemem, jak uczynić swoje teksty przekładów akceptowalne dla odbiorców j2, którzy z natury rzeczy nie znają konwencji rządzących tworzeniem tekstów j1 i negatywnie reagują na tłumaczenie dosłowne.

Zasada współdziałania, sformułowana przez H.P. Grice’a (1975) (zob. rozdz. 2) obowiązuje zarówno nadawcę jak i odbiorcę. Nadawca tworzy bowiem tekst zakładając, że znajdzie się adresat, który przyjmie tekst jako ofertę współpracy komunikacyjnej. Od odbiorcy natomiast oczekuje się, że okaże gotowość odszyfrowania tekstu bez względu na odległość w czasie i przestrzeni dzielącą go od sytuacji, w jakiej powstał oryginał.

Maksymy H.P. Grice’a (1975: 45 i n.) w pełni stosują się do tłumaczenia. Z maksymy ilości (1975: 45) wynika postulat, aby tłumacz liczył się ze stanem wiedzy językowej i pozajęzykowej odbiorców, jeżeli idzie o informatywność tekstu przekładu. Jeżeli j1 i j2 dysponują podobnymi ramami poznawczymi i interakcyjnymi, ingerencje ze strony tłumacza ograniczą się do minimum. Natomiast w przypadku, gdy członkowie społeczności j2 nie dysponują podobną wiedzą, co członkowie

j1, tłumacz powinien wbudować w tekst odpowiednie komentarze, zastosować parafrazę lub – w razie potrzeby – skrócić tekst, czyli zastosować jego kompresję. Konieczność dokonania parafrazy pojawia się np., gdy trzeba wyjaśnić realia specyficzne dla życia kulturalnego, gospodarczego czy politycznego j1, nieznanne lub nieznane w j2. Takie działania tłumacza wynikają z potrzeby dostosowania się do przyzwyczajeń komunikacyjnych odbiorców j2.

Z maksymy jakości H.P. Grice'a (1975: 46), dotyczącej wymogu mówienia prawdy, wynika dla tłumacza szczególny postulat: ma on zachować nie tyle „prawdę obiektywną”, ile „prawdę” tekstu źródłowego (por. A. Neubert 1985: 129). Ale i ten postulat realizuje się w zależności od rodzaju tekstu. Na przykład, w tekstach informatywnych tłumacz powinien poprawić ewidentne błędy. Z kolei, kiedy dwuznaczność została zamierzona przez autora tekstu, tłumacz powinien dążyć do jej odtworzenia w tekście przekładu i unikać spłaszczenia znaczenia tekstu do wybranego przez siebie sensu. Wierność oryginałowi osiąga się przez zachowanie globalnej funkcji tekstu i wyprowadzenie z tej perspektywy prawd niższego rzędu.

Stosując maksymę relewancji H.P. Grice'a (1975), tłumacz ma odtworzyć w przekładzie sieć związków sensu, która odpowiada zróżnicowaniu pod tym względem tekstu j1.

I wreszcie maksyma sposobu H.P. Grice'a (1975), która nakazuje mówić jasno i krótko, w zastosowaniu do tłumaczenia oznacza, że pośrednik językowy powinien w zasadzie odtworzyć stopień jasności i jednoznaczności, jaki charakteryzował oryginał. Dotyczy to również takich tekstów, których autor świadomie odstępuje od klarowności i jednoznaczności. Tłumacz nie jest powołany do poprawiania autora w tym względzie.

Ale to nie wyczerpuje całego zagadnienia. Tłumacz powinien ponadto liczyć się z wymogami, jakie stawia się podobnym tekstom w j2. Jasno ilustrują to przykłady równoległych tekstów angielskich i francuskich, które powstały w dwujęzycznej Kanadzie, np. dwie różne wersje hymnu narodowego Kanady; teksty ogłoszeń, w których zastosowano różniące się konwencje tekstowe itp.

Sytuacja komunikacyjna

Ważnym czynnikiem wpływającym na formułowanie tekstu są warunki, w jakich przebiega wymiana informacji. Ostatecznym źródłem wszelkich modyfikacji, jakich należy dokonać w tekście, jest dwufazowość procesu translacji (por. O. Kade 1980: 124 i n.). Faza pierwsza przebiega zazwyczaj w jednej sytuacji komunikacyjnej, w której tekst j1 występuje w bezpośredniej komunikacji jednojęzycznej w społeczności mówiącej j1. Z kolei w fazie drugiej tłumacz tworzy tekst przekładu dla odbiorcy finalnego (konkretnego albo hipotetycznego), który działa w sytuacji komunikacyjnej z reguły różniącej się od sytuacji, w jakiej powstał oryginał. Użyłam określenia „zazwyczaj” i „z reguły”, aby uwzględnić pewne szczególne przypadki. Jeden z nich to np. sytuacja, gdy nadawca inicjalny i odbiorca finalny są fizycznie obecni w trakcie tłumaczenia (jak to bywa przy tłumaczeniu ustnym), ale nawet wtedy reprezentują oni odmienne „światy” choćby z uwagi na użyty język

i środowisko, które reprezentują. Bywają również teksty tworzone w j1 wyłącznie z myślą o odbiorcy j2, np. materiały propagandowe przeznaczone dla odbiorców zagranicznych, czego przykładem jest amerykańskie pismo „Dialogue”, ukazujące się w Polsce pod nazwą „Ameryka”. W rzeczywistości periodyki takie zawierają teksty wyrastające z określonej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej, którą chce się pokazać odbiorcom z innej społeczności językowo-komunikacyjnej, a więc tłumacząc trzeba je odpowiednio zinterpretować i wyrazić w j2.

Znajomość sytuacji obejmuje znajomość partnerów komunikacyjnych, środka komunikacji oraz w odpowiednim zakresie orientację co do warunków społecznych składających się na sytuację materialną i ideologiczną, w której bytują ludzie należący do różnych wspólnot językowych. Konkretna sytuacja tworzenia tekstu j1 i tworzenia przekładu to tylko niewielki fragment ogromnej i złożonej całości, stanowiącej kontekst społeczny, gospodarczy i kulturowy w jego realizacji czasowo-przestrzennej.

A. Neubert (1985: 67) lapidarnie stwierdza, że „sytuacyjność gwarantuje przekładalność”. Aby tłumaczenie udało się, muszą zaistnieć okoliczności, w których stanowi ono pożądaną cel komunikacyjny. Z chwilą gdy nadawca, potencjalny odbiorca lub tłumacz dojdą do wniosku, że tłumaczenie może okazać się przydatne, interesujące lub nawet zabawne, mogą oni zainicjować rozwiązanie problemu. Dzięki takiemu postawieniu sprawy A. Neubert pokazuje bezsensowność pozornych przykładów nieprzekładalności, rozważanych w oderwaniu od rzeczywistości. Mówi się więc, że dzieła na temat teorii względności nie da się przełożyć na język aborygenów australijskich. Oczywiście! Ale też nie ma takiej potrzeby. Podobnie nie zachodzi potrzeba tłumaczenia na język obcy wiadomości o sprawach specyficznie miejscowych. A mówiąc ogólniej, musi istnieć jakaś – minimalna nawet – wspólna baza wiedzy i jakiś interes – społeczny albo indywidualny – aby powstała podstawa do podjęcia działań translacyjnych.

Tekst jako nośnik informacji a teksty paralelne

Tekst powinien wnosić jakiś element nowości do zasobu wiedzy odbiorcy, o czymś go pouczyć, tj. ma być informatywny. Informatywność tekstu przekładu określa się jako stopień, w jakim jego odbiorca jest w stanie zmniejszyć swoją niepewność co do zaistnienia pewnych zdarzeń, działań czy procesów, stwierdzonych uprzednio w kontekście społeczności j1.

W podobnych sytuacjach komunikacyjnych pojawiają się paralelne teksty j1 i j2 o analogicznej informatywności, w związku z określonymi potrzebami społecznymi, np. w sferze administracji państwowej wydaje się zarządzenia, w obrocie handlowym zawiera się umowy, wymienia korespondencję handlową, teatry wydają programy repertuarowe, lekarze piszą doniesienia kliniczne itp.

Tekst przekładu powstaje równoległe do tekstu źródłowego. Co więcej, musi on „konkurować” z oryginalnymi tekstami j2 w nowej sytuacji komunikacyjnej, pożądane więc jest, aby w miarę możliwości upodobił się do nich pod względem

informatywności. Standardy informatywności może tłumacz określić analizując paralelne materiały tekstowe j2 (A. Neubert 1985).

Nowość tworzonego tekstu przekładu leży w tym, że odbiorcy przekładu dysponują innym zasobem wiedzy niż odbiorcy oryginału i inaczej interpretują, co jest ważne, a co pozostaje drugorzędne. Nie jest to więc tylko kwestia różnic językowych czy braku ekwiwalentnych terminów.

Licząc się ze stanem wiedzy odbiorcy finalnego pośrednik językowy staje się interpretatorem oryginału: zmienia jego profil informacyjny przy przekładzie, stosuje przypiski, wyjaśniające parafrazy, komentarze w nawiasach, opuszcza pewne partie tekstu. Osiąga dzięki temu podstawowy cel: umożliwi odbiorcy przekładu zrozumienie globalnego sensu tekstu.

Tekst spójny

Dostosowując tekst przekładu do przewidywanego (założonego) zasobu wiedzy odbiorcy j2, tłumacz dokonuje odpowiednich zmian poszczególnych informacji. Aby jednak mógł uświadomić sobie globalny sens tekstu, tłumacz musi nawiązać do właściwej ramy j2, w jakiejś mierze odpowiadającej ramie poznawczej lub interakcyjnej j1. Idzie o to, aby elementy tekstu j2 były ze sobą powiązane tematycznie, aby osiągnąć ciągłość sensu, analogiczną do tej, która cechowała tekst oryginału. Z natury rzeczy wyklucza to dosłowność tłumaczenia.

Ciągłość sensu (po angielsku *coherence*) wynika ze struktur znaczeniowych, leżących u podstaw danego tekstu. Jej wyrazem językowym jest natomiast spójność tekstowa uzyskiwana przez odpowiedni dobór środków leksykalnych i składniowych, które układają się według określonych wzorów (co po angielsku nazywa się *cohesion*). Tłumacz musi znać mechanizmy spójnościowe tekstu j1, aby je należycie zinterpretować. Musi też mieć szczegółową znajomość skomplikowanego systemu związków spójnościowych j2, aby przy tłumaczeniu wbudować w tekst przekładu odpowiednie sygnały spójności. W przeciwnym bowiem razie wynik jego pracy okaże się niezadowolający. W praktyce często widzi się tłumaczenia, które wprowadzi zachowały pewną ciągłość sensu, a więc odtwarzają w jakimś stopniu sieć związków znaczeniowych występujących w tekście oryginału, ale brzmią źle, ponieważ pojawiły się w nich obce związki wyrazowe, „przekalkowane” z tekstu źródłowego, np. w preambule do Konstytucji RP z 1997 roku nie wolno dosłownie przełożyć na język angielski terminu „zasada pomocniczości” jako „the principle of aiding” (jak to uczyniono w przekładzie wydanym przez Sejm Publishing Office w roku 1997), ale trzeba wprowadzić ogólnie przyjęte określenie „the principle of subsidiarity”.

W rozdziale tym omówiliśmy mechanizmy tworzenia tekstu przekładu. Temat ten będziemy kontynuować w rozdziale 5.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 4

I. Proszę zwięźle odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Jak przejawiają się różne sposoby ujmowania doświadczenia społecznego w tekstach źródłowych i w tekstach przekładu?
- ◆ Jakie czynniki uwzględnia tłumacz dobierając treść i formę przekładu?
- ◆ Co wynika dla tłumacza z maksymy ilości H.P. Grice'a?
- ◆ Czyją „prawdę” powinien zachować tłumacz w przekładzie i jak tego dokonuje?
- ◆ Co wynika dla tłumacza z maksymy sposobu H.P. Grice'a?
- ◆ Dlaczego dwufazowość procesu tłumaczenia wpływa na modyfikowanie tekstu przekładu w porównaniu z oryginałem?
- ◆ Co składa się na znajomość sytuacji komunikacyjnej przez tłumacza?
- ◆ Co to znaczy, że „sytuacyjność gwarantuje przekładalność” według A. Neuberta (1985)?
- ◆ Co to są teksty paralelne i jak tłumacz korzysta z nich przy tłumaczeniu?
- ◆ Co składa się na spójność tekstu źródłowego i tekstu przekładu?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Dążąc do wyrażenia w przekładzie zamiaru komunikacyjnego nadawcy tłumacz analizuje (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. ciągłość sensu i użycie odpowiednich środków leksykalnych i składniowych.
Z maksymy ilości H.P. Grice'a (1975) wynika dla tłumacza postulat, aby (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. powstają w podobnych sytuacjach komunikacyjnych i mają podobną informatywność.
Tłumacz powinien zachować w przekładzie „prawdę” (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. odtworzył w przekładzie stopień jasności i jednoznaczności, jaki charakteryzował tekst źródłowy.
Z maksymy sposobu H.P. Grice'a (1975) wynika dla tłumacza postulat, aby (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. wyrażoną przez autora w tekście źródłowym.
Teksty paralelne charakteryzuje to, że (1, 2, 3, 4, 5, 6)	5. liczył się ze stanem wiedzy językowej i pozajęzykowej odbiorców finalnych, a w przypadku deficytu takiej wiedzy, wbudował komentarz, parafrazował tekst itp.

<p>Na spójność tekstu składają się (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>6. treść i formę tekstu j1, żeby dostosować tworzony przekład pod względem formy i treści tak, aby z jednej strony odzwierciedlał intencje nadawcy, a z drugiej uwzględniał odbiorcę finalnego, jego wiedzę, oczekiwania itp.</p>
---	--

III. „Z życia wzięte...”

W programie telewizyjnym „Kropka nad i” z 13 października 1999 roku B.L. powołała się na rekordy sportowe, mówiąc „skok 180 metrów wzwyż i 2 i pół metra w dal”. Podkreśl ewidentny błąd w tym tekście, który tłumacz ma prawo (i obowiązek) skorygować.

Przytoczony poniżej fakt z lat osiemdziesiątych jest autentyczny, choć ze zrozumiałych powodów zmieniona została nazwa przedsiębiorstwa. Otóż firma „Szwaczka” przygotowała dla agencji reklamowej polską wersję projektu sloganu, który po przetłumaczeniu miał być rozpowszechniany w Anglii. Brzmiał on: „Kupujcie koszule «Szwaczki!»”. Uzasadnij zwięźle, dlaczego dosłowne tłumaczenie zaproponowanego sloganu nie miałyby sensu i nie osiągnęłyby zamierzonego efektu komunikacyjnego.

5. Poszukiwanie szczegółowych wzorców tekstowych. Strategie translatorskie

Kontynuując nasze rozważania nad tworzeniem tekstu przekładu zajmiemy się kwestią konwencjonalnych powiązań tekstowych oraz pewnymi strategiami translatorskimi ukierunkowanymi na tworzenie przekładów.

Powiązanie tekstu przekładu z wzorcami tekstowymi j1 i j2

Mówiąc lub pisząc jesteśmy ograniczeni w naszych wyborach środków językowych sposobami użycia języka, przyjętymi w danej społeczności komunikacyjnej. Na znajomość języka składa się, między innymi, znajomość konwencji tekstowych.

Związek zachodzący między danym tekstem a innymi relewantnymi materiałami tekstowymi, napotkanymi w przeszłości, określa się jako intertekstowość (R. de Beaugrande/ U. Dressler 1981: 182 i n.). Idzie o ogólny efekt tekstu, na którego osiągnięcie składa się szereg czynników, jak również o globalną jego zgodność z tekstami paralelnymi. Intertekstowość stanowi tę właściwość tekstu, która zapewnia jedność metody i celu w komunikacji.

Intertekstowość przybiera szczególną formę w przypadku tłumaczenia. Tłumacz pośredniczy między dwiema konwencjami tekstowymi. Tekst tłumaczenia stoi bowiem w podwójnej relacji intertekstowej. Z jednej strony wiąże się z konwencjami tekstowymi j1, ponieważ u jego źródeł leży tekst oryginału zanurzony w praktyce komunikacyjnej j1. Z drugiej zaś strony, tekst przekładu wchodzi w relacje intertekstowe z innymi oryginalnymi tekstami j2, które nawiązują do działań komunikacyjnych odbiorców finalnych. Z natury rzeczy odbiorcy ci nie są w stanie rozpoznać i ocenić intertekstowości tekstu źródłowego. Interesuje ich natomiast tekst przekładu i wykorzystanie go do własnych potrzeb komunikacyjnych.

Stając wobec tych dwóch różnych tendencji, tłumacz dąży do upodobnienia swego utworu do oryginalnych tekstów j2, ale rzadko kiedy udaje mu się całkowicie oderwać od intertekstowości j1. Stopień skonwencjonalizowania tekstów jest, oczywiście, różny, np. teksty naukowe j1 i j2 mają zazwyczaj więcej cech wspólnych niż teksty poetyckie, przy których na plan pierwszy wysuwa się oryginalność formy.

Konwencje tekstowe są dość elastyczne, dzięki czemu autor tekstu – a w ślad za nim tłumacz – może dostosować tworzony tekst do swych specyficznych potrzeb powstających w określonych okolicznościach. Wzory tekstowe j1 przenikają do j2 w wyniku intensywnej działalności przekładowej, co staje się szczególnie widoczne przy międzynarodowym przepływie informacji technicznej.

Prototypy tekstów

Konwencje tekstowe stanowią pewien rodzaj praktyki komunikacyjnej przebiegającej w podobnych kontekstach społecznych. Długotrwałe współdziałanie komunikacyjne przybiera charakter prototypowych kontaktów, dzięki którym wy-

kształcają się przyjęte intersubiektywnie wzory tekstowe, w praktyce realizowane jako konkretne teksty. Poszczególne teksty przedstawiają więc na poziomie indywidualnym i subiektywnym to, co skądinąd magazynowane jest na poziomie obiektywnym i ogólnym. Nawet najbardziej unikalny tekst realizuje potencjał tworzenia tekstów danej społeczności.

Prototyp jest pewną abstrakcją. Prototyp i konkretny tekst mają wspólne pewne cechy, które są istotne z punktu widzenia komunikacji. Prototyp łączy w sobie większość takich cech, choć niekoniecznie wszystkie cechy występujące w konkretnie zrealizowanych tekstach. Konkretny tekst może przejawiać tylko niektóre cechy przypisywane prototypowi.

Ta elastyczność prototypu i zrealizowanych tekstów wynika z historycznego charakteru wszelkiej typologii tekstów. Mamy bowiem do czynienia ze zmieniającymi się z czasem potrzebami społecznymi i towarzyszącymi im zmianami w stosunkach komunikacyjnych. Zagadnieniom tym warto się przyjrzeć z uwagi na to, że rzutują na działania translacyjne.

A. Neubert, który wiele uwagi poświęcił tekstowym aspektom tłumaczenia (1985; także A. Neubert, G.M. Shreve 1992), uważa, że tradycyjnie wyróżniane typy aktualnych wymogów i złożony system prototypów, czyli modeli typów tekstów, składają się na społeczne sposoby komunikacji. Funkcja i forma tekstowa pozostają nierozdzielne.

Prototypowe superstruktury odzwierciedlają, zdaniem A. Neuberta (1985), zarówno ujednoczenie jak i różnorodność dyskursu w określonych warunkach społecznych w danej społeczności komunikacyjnej. Co więcej, analiza materiałów tekstowych ujawnia, że w rzeczywistości nie zauważa się jakiegoś wyraźnego systemu typów tekstów, podatnego na jasną hierarchiczną klasyfikację. Można oczywiście wyodrębnić pewną ilość cech właściwych danemu typowi tekstów. Na przykład, podręczniki cechują intencje pedagogiczne, które należy realizować stopniowo, aby przekazać pewien zasób wiedzy z jakiejś dziedziny osobom w nią nie wprowadzonym. Wątpliwą jednak rzeczą jest to, czy wyróżnienie tych cech uzasadnia utworzenie prototypu „podręcznik” z tej racji, że podręczników używa się na różnych poziomach kształcenia dzieci i dorosłych, w różnych specjalnościach. Określenie materiału tekstowego jako „podręcznika” pozwoli tłumaczowi tylko najogólniej zorientować się co do charakteru tekstu. Dla potrzeb translatorskich użyteczne okazują się wzory bardziej szczegółowe, uwzględniające wszystkie podstawowe czynniki występujące w procesie komunikacji.

Konieczne staje się uwzględnienie bardziej szczegółowych parametrów. Kluczowym problemem jest bowiem wybór kryteriów i określenie czynników, które by wydatniały różnorodność praktyki komunikacyjnej. Wydaje się, że propozycja A. Neuberta spełnia ten warunek. Według jego koncepcji na praktykę komunikacyjną składają się tekstowe realizacje zamiarów komunikacyjnych uwzględniające zakres akceptabilności, w odniesieniu do klas sytuacji i potrzeb informacji oraz w oparciu o wzorce ciągłości sensu, realizowane określonymi środkami, które służą do osiągnięcia spójności tekstu. Tak rozumianą praktykę komunikacyjną charakteryzują powtarzające się intertekstowo prototypy. Prototypy z natury rzeczy są o wiele

bardziej zróżnicowane niż jakiekolwiek etykiety proponowane w ramach ogólnej typologii tekstów (o której będzie mowa w rozdziale 6). Zresztą te właśnie czynniki warunkują tworzenie tekstu i przyczyniają się do zaistnienia tzw. tekstowości. Co więcej, teksty prototypowe wykazują również typowe układy wspólnej wiedzy przejawiającej się w odpowiednich wyborach spośród ram, scenariuszy, schematów i planów.

Jakie stąd wnioski można wyciągnąć dla potrzeb translacji? Otóż tłumacz, przystępując do analizy jakiegoś tekstu, szuka dyferencjału językowego, zdolnego do skoordynowania czynników występujących w procesie tłumaczenia. Ma on do czynienia z konkretnym tekstem, utworem jednorazowym, który stanowi element danego wydarzenia komunikacyjnego. Aby jednak spełnić swoją funkcję, tekst taki musi w jakimś stopniu odpowiadać normom społecznym, które określają sposoby porozumiewania się w określonych okolicznościach, w stosunkach między partnerami o określonych zamiarach, oczekiwaniach itp. Między minionym doświadczeniem a przyszłymi planami komunikacyjnymi funkcjonuje tekst prototypowy, trafnie nazwany superstrukturą, która daje ogólny przegląd tego, *co* zostało powiedziane, *przez kogo* i *do kogo*, *kiedy* i *gdzie* w komunikacji.

Ostatecznie okazuje się, że uogólniająca analiza systemowa, nawiązująca do tradycyjnych typów tekstów, oraz „uszczegółowiająca” analiza prototypowa według parametrów komunikacyjnych wzajemnie uzupełniają się. Pierwsza służy do wstępnej oceny typu tekstu, druga natomiast dostarcza szczegółowych danych, w oparciu o które tworzy się tekst przekładu, modelując go zgodnie z wymogami prototypu tekstowego j2, który stanowi elastyczny odpowiednik prototypu tekstowego j1, wpływającego na oryginał. Tłumacz dokonuje więc szczegółowej oceny poszczególnych czynników komunikacyjnych i ich relatywnej wagi w stosunku do odpowiedniego prototypu j2. Pozwala mu to uniknąć kopiowania tekstu j1 z jego pseudotypologicznymi cechami, jak również chroni go przed popadnięciem w drugą skrajność w postaci utworzenia sztamkowego tworu j2 o minimalnej oryginalności.

Strategie translatorskie

Pisząc o komunikacji językowej zwróciliśmy uwagę na rolę, jaką odgrywają strategie komunikacyjne stosowane przez mówców-słuchaczy w procesie porozumiewania się (zob. rozdział 2.). Również tłumacz stosuje pewne potencjalnie świadome plany rozwiązywania tego, co uważa za przeszkodę uniemożliwiającą mu wykonanie określonego zadania komunikacyjnego.

Strategie stosowane przez tłumaczy przy osiąganiu zarówno celów cząstkowych jak i ostatecznych translacji są mało zbadane. Zasługują one na baczną uwagę nie tylko ze względów czysto poznawczych (obrazują bowiem procesy zachodzące w umyśle tłumacza), ale również z praktycznego punktu widzenia, bo mogą okazać się przydatne przy nauczaniu tłumaczenia. W tym drugim przypadku idzie o wskazanie w trakcie szkolenia tłumaczy optymalnych sposobów rozwiązywania problemów, z jakimi styka się tłumacz.

O sposobach rozwiązywania problemów translacyjnych pisze się najczęściej w oparciu o pojęcia i modele lingwistyczne. Na przykład R.K. Minjar-Bieloruczew (1980) stwierdza, że tłumacz rozwiązuje trudności przekładowe stosując pewne „chwytów” oparte na transformacjach leksykalno-semantycznych, przy których zachowuje się tę samą treść mimo zastosowania innych środków językowych. Do takich chwytów translatorskich należy tłumaczenie opisowe, gdy w języku przekładu nie występuje odpowiedni termin; konkretyzacja pojęć (np. „jarzyny” – marchewka, pietruszka, por), jej odwrotność, tj. uogólnienie pojęć (np. *kurka, podgrzybek, maślak* = ang. *edible fungi* albo *mushrooms*).

W badaniach empirycznych obserwuje się działania tłumaczy i rekonstruuje ich posunięcia. Idzie o to, aby nie ograniczać się do porównywania tekstu przekładu i tekstu źródłowego, ale uwzględnić wersje pośrednie (w formie poprawek wprowadzonych w tekście) oraz nagrany komentarz „na bieżąco” badanych osób, ich „głośne myślenie” i wypowiedzane uwagi, co przebiega bardziej naturalnie, gdy w trakcie eksperymentu dany tekst tłumaczą razem dwie osoby.

H.P. Krings (1986) zwraca uwagę na fakt, że w trakcie tłumaczenia zazwyczaj po fazie szybkiego postępu bez większych przeszkód, pojawia się faza zablokowania, spowodowanego trudnościami, które tłumacz może przezwyciężyć tylko dokładając specjalnych starań. W takiej sytuacji tłumacz stosuje szereg posunięć ukierunkowanych na rozwiązanie zaistniałego problemu. Strategie translatorskie stanowią potencjalnie świadome plany tłumacza zmierzające do rozwiązania konkretnych problemów w ramach konkretnego zadania wykonania tłumaczenia. W zależności od skali problemu wyróżnia się makrostrategie i mikrostrategie w trzech fazach tłumaczenia: wstępnej, właściwej i następnej.

Na przykład, po wstępnym przeczytaniu tekstu osoby biorące udział w eksperymencie obierały albo strategię sukcesywnego opracowywania tekstu, przechodząc od szczegółów do rozumienia globalnego, albo strategię „odciążającą”, tj. wychodząc od globalnego rozumienia tekstu, wyjaśniały z kolei w miarę potrzeby kwestie szczegółowe (H.P. Krings 1986: 179).

W czasie odbioru tekstu źródłowego występuje szereg mikrostrategii, wśród których centralne miejsce zajmuje wyciąganie wniosków co do znaczenia poszczególnych partii tekstu. Tłumacz stawia pewne hipotezy czerpiąc ze swej wiedzy językowej i pozajęzykowej oraz znajomości konsytuacji, elastycznie łącząc ze sobą różne przesłanki.

W fazie właściwego rozumienia strategie ukierunkowane są na znalezienie ekwiwalentnych wyrażen w języku przekładu. Próbne rozwiązania modyfikuje się w miarę uwzględniania różnych czynników. Przy przekładzie na język obcy dominuje strategia wyrażania znaczenia partii tekstu źródłowego innymi słowami, aby zbliżyć się do poziomu, na którym łatwiej jest przejść do sformułowania w języku docelowym (np. *wykładnia ustaw* = *interpretacja ustaw* = ang. *interpretation of laws*). Jest to wówczas tłumaczenie dwustopniowe: intra- i interjęzykowe.

Faza poszukiwania i faza oceny ekwiwalentów następują po sobie i wzajemnie się uzupełniają. Strategie oceniania to potencjalnie świadome plany dla ustalenia

przydatności próbnych ekwiwalentów tłumaczeniowych w ramach rozwiązywania jakiegoś problemu translacyjnego.

Strategiami oceniania o szerokim zasięgu są maksymy dotyczące tłumaczenia według H.P. Kringsa (1986: 429 i n.). Ocena tłumaczenia zależy od zasadniczych założeń, takich jak:

- maksyma dosłowności (Nie odbiegaj zbyt daleko od oryginału!)
- maksyma ilości (Różnice w objętości tekstu przekładu i oryginału nie powinny przekraczać 10 %!)
- maksyma stałości terminologicznej (Używaj konsekwentnie tego samego określenia tej samej rzeczy!)
- maksyma różnorodności (Nazywaj inaczej rzeczy różne!)
- maksyma użycia terminu rodzimego a nie zapożyczonego
- maksyma niepowtarzania ewidentnych błędów występujących w oryginale.

Przy tłumaczeniu na język ojczysty przy doborze ekwiwalentów działa przede wszystkim osąd tłumacza jako rodzimego nosiciela języka docelowego. Natomiast przy tłumaczeniu na język obcy dominuje strategia: „Zwróć uwagę na różnice znaczeniowe!”. Obok niej działają strategie zbadania akceptabilności, uwzględnienia punktu widzenia adresatów oraz wspomniane wyżej maksymy tłumaczenia.

Przy wyborze rozwiązań translatorskich tłumacz kieruje się strategiami decyzyjnymi. Może okazać gotowość odstąpienia od pełnego i adekwatnego tłumaczenia, stosując strategię redukcyjną, albo dążyć do optymalnego wyniku, uporczywie poszukując zadowalających ekwiwalentów. Przy tłumaczeniu na język ojczysty jedną ze strategii redukcyjnych jest strategia wieloznaczności. Przy tłumaczeniu na język obcy dominuje strategia: „Zauważ różnice znaczeniowe!”.

Omawiana koncepcja H.P. Kringsa (1986) ma pewne walory praktyczne. Autor ten pokazuje sposoby rozwiązywania problemów stojących przed tłumaczem w różnych fazach jego działania. Na tej podstawie można by sformułować szereg instrukcji, które są na ogół powszechnie znane i stosowane. Wynikają one z introspekcji, z obserwacji poczynąń mówców-słuchaczy przy rozwiązywaniu kwestii skutecznej komunikacji językowej, w tym również działań określanych jako „tłumaczenie naturalne”.

Koncepcja „strategii” H.P. Kringsa w niewielkim tylko stopniu ujawnia niezwykłą złożoność działań mentalnych tłumacza. Zauważmy, że dla bardziej abstrakcyjnych ujęć strategii translatorskich właściwą drogą pozostaje oderwanie się od konkretów, od danych empirycznych i tworzenie modeli działań translatorskich, przy wykorzystaniu wyników badań psychologicznych i psycholingwistycznych.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 5

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Co to jest intertekstowość i jaką formę przybiera ona w przypadku tłumaczenia?
- ◆ W jaki sposób prototypowe kontakty prowadzą do wytworzenia się wzorców tekstowych?
- ◆ Jakie są relacje między konkretnym tekstem a jego prototypem?
- ◆ Dlaczego prototypy tekstowe są elastyczne?
- ◆ Co według A. Neuberta obrazuje prototyp?
- ◆ W jaki sposób tradycyjna klasyfikacja tekstów i analiza prototypowa uzupełniają się wzajemnie w przypadku przekładów?
- ◆ Czym są strategie translatorskie?
- ◆ Jakie „chwytaki” translatorskie wyróżnia R.K. Minjar-Biełoruczew (1980)?
- ◆ Jakie strategie translatorskie opisuje H.P. Krings (1986)? Podaj przykłady!
- ◆ Jakie maksymy translacyjne wyróżnia H.P. Krings (1986) jako strategie oceniania przekładów?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Tekst przekładu stoi w podwójnej relacji intertekstowej, ponieważ (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. pierwsza z nich służy do wstępnej oceny typu tekstu, a druga dostarcza szczegółowych danych do modelowania przekładu zgodnie z konwencjami j2.
Prototyp i konkretny tekst mają (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. potencjalnie świadome plany rozwiązywania problemów translacyjnych w różnych fazach tłumaczenia: odbioru tekstu j1, właściwego zrozumienia go, poszukiwania ekwiwalentów itd.
Prototyp jest modelem tekstowym (superstrukturą) i obrazuje to (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. wiąże się z konwencjami tekstowymi j1 oraz wchodzi w relacje intertekstowe z paralelnymi tekstami j2.
W przypadku przekładów tradycyjna klasyfikacja tekstów i analiza prototypowa wzajemnie uzupełniają się, ponieważ (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. wspólne pewne cechy, które są istotne pod względem komunikacyjnym.

<p>Strategie translatorskie są to (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. względna dosłowność, analogiczna objętość, stałość terminologiczna, różnorodność przy oznaczaniu rzeczy różnych, użycie terminu rodzimego a nie zapożyczonego, korygowanie ewidentnych błędów autora.</p>
<p>H.P. Krings (1986) wyróżnia szereg maksym należących do strategii oceniania przekładu: (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>6. jak wyraża się intencję komunikacyjną w odpowiedni (akceptabilny) sposób, w pewnych typach sytuacji, wobec określonych wymogów informatywności i z zachowaniem spójności; przejawia on zarazem typowe układy wiedzy dzięki odpowiedniemu wyborowi z repertuaru ram, schematów i scenariuszy.</p>

III. Terminu „*mała*” *konstytucja* używa się w Polsce na określenie aktu, który reguluje na czas przejściowy organizację i sposób funkcjonowania władzy państwowej. Na przykład, w ten sposób mówi się o ustawie konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 roku. Proszę wyrazić innymi słowami ‘*mała*’, aby doprowadzić do angielskiego odpowiednika „interim”:

6. Ogólna klasyfikacja tekstów dla celów translacyjnych

Mając stale w pamięci fakt, że układ translacyjny stanowi całość wzajemnie uwarunkowanych i powiązanych czynników, zwrócimy baczniejszą uwagę na jego kluczowy element: tekst. Ogólna klasyfikacja tekstów według cech istotnych z punktu widzenia tłumaczenia mogłaby okazać się pomocna przy ustalaniu zasad ekwiwalencji przekładowej.

Tradycyjna klasyfikacja tekstów

Poszukując takiej klasyfikacji tekstów, która okaże się przydatna dla celów translacyjnych, możemy wykorzystać powszechnie przyjęte podziały. Tradycyjnie dzieła literackie przeciwstawia się wszelkim innym tekstom ze względu na sposób ich oddziaływania na odbiorcę. Przy podziale tekstów na literackie i pozaliterackie (informacyjne) przyjmuje się, że celem tłumaczenia tekstu literackiego jest utworzenie w j2 utworu, który może oddziaływać estetycznie na odbiorcę finalnego. Ze względu na różne środki wyrazu j1 i j2 takie przekłady odbiegają od możliwie najbliższej odpowiedniości znaczeniowej w stosunku do oryginału. Tekstami literackimi zajmujemy się tylko marginesowo, warto jednak wspomnieć, że tłumacz rozstrzyga, czy zachować konwencje literackie j1, czy też przejść do konwencji literackich j2. Jeżeli dany rodzaj utworów nie jest znany w kulturze j2, wówczas tłumaczenie dosłowne może stanowić innowację i dać początek nowej tradycji, np. limeryk pojawił się w literaturze polskiej w wyniku tłumaczenia i naśladowania utworów pisanych w języku angielskim.

Istnieje wiele rodzajów tekstów specjalistycznych, a zagadnienia ich tłumaczenia ujmowane są albo w kategoriach odpowiednich subjęzyków (np. język prawny i prawniczy, zob. B.Z. Kielar 1977), albo przez charakterystykę materiałów tekstowych (np. teksty ekonomiczne, medyczne, prawnicze itp.).

Zjawiska konwencjonalne występują na różnych poziomach tekstu: leksykalnym, gramatycznym, w strukturze tekstu (np. podział na strofy), w układzie graficznym (np. preambuła i paragrafy w umowie międzynarodowej), w użyciu znaków przestankowych (np. wykrzyknik po nagłówku w liście napisanym po polsku, a przecinek – w liście w języku angielskim). Konwencje pojawiają się w rodzajach tekstów i ich wariantach, np. protokół jest tekstem, który określa miejsce, czas i uczestników jakiegoś zdarzenia oraz jego przebieg, ale inną formę przybiera protokół z posiedzenia komisji sejmowej, a inną protokół z rozprawy sądowej, czy protokół policyjny.

Przyjęte konwencje spełniają szereg ważnych funkcji. Przede wszystkim służą jako sygnały rozpoznawcze dla uczestników procesu komunikacji i wyzwalają odpowiednią postawę oczekiwania, np. od tekstu referatu naukowego oczekuje się, że będzie rzeczowy; od tekstu, który konferansjer wypowiada na imprezie artystycznej – że będzie dowcipny itp. Stanowią również sygnał wskazujący na to, jak rozumieć tekst, np. zwrot „jedyny i najlepszy” w tekście reklamowym traktuje się jako środek

oddziaływania na potencjalnego klienta, a nie obiektywny wskaźnik istnienia i miarę rzeczywistej jakości.

Zauważmy, że badania z zakresu stylistyki podchodzą do tekstu z punktu widzenia wyboru środków językowych z różnych poziomów języka w celu spełnienia określonych funkcji. Przy analizie stylistycznej stawia się przede wszystkim pytania: Jaki to jest tekst? Jakie działanie komunikacyjne powinno się realizować danym tekstem? Aby odpowiedzieć na te pytania, konieczna jest znajomość konwencjonalnych sytuacji użycia i możliwych właściwości tekstów służących określonemu celowi, to jest znajomość różnych stylów, np. styl potoczny, styl urzędowo-kancelaryjny, styl dziennikarski itd.

Szczególnie interesujące okazują się jednak te klasyfikacje tekstów, które na plan pierwszy wysuwają ich funkcję komunikacyjną i porozumiewających się ludzi, o czym będzie mowa poniżej.

Typy tekstów według ich funkcji komunikacyjnych i sposoby ich tłumaczenia

Na podstawie doświadczeń stwierdza się, że z punktu widzenia funkcji komunikacyjnej nadawca tworzy tekst, aby:

- ◆ przekazać wiedzę o jakimś przedmiocie, wiadomości, opinie, poglądy, czyli – krótko mówiąc – aby poinformować;
- ◆ wyrazić swoje myśli, odczucia i pragnienia w utworze o walorach artystycznych, aby wywołać efekt estetyczny u odbiorcy;
- ◆ pobudzić odbiorcę pod względem intelektualnym i uczuciowym do podjęcia określonych działań.

Myśl tę rozwija K. Reiss (1971, 1976, 1978), nawiązując do koncepcji trzech podstawowych funkcji języka według K. Bühlera (1965), tj. przedstawiania, wyrażania i apelu. Wprawdzie w każdym tekście mogą realizować się wszystkie trzy funkcje języka, jednak któraś z nich zazwyczaj dominuje, idzie bowiem albo o przedstawienie „świata”, albo o wzbogacenie „świata” przez twórcze użycie języka przy komponowaniu dzieła o walorach artystycznych, albo też o działanie nastawione na zmianę „świata”. Właśnie w utrzymaniu tej samej hierarchii funkcji językowych w tekście przekładu i oryginału upatruje K. Reiss aspektów istotnych dla procesu tłumaczenia.

Nawiązując do funkcji języka K. Reiss (1976: 10 i n.) wyróżnia trzy grupy tekstów:

a) Teksty „przedstawieniowe”, w których dominuje funkcja przedstawieniowa języka. Mogą one informować (np. sprawozdanie, książka specjalistyczna), donosić o czymś (np. traktat, tekst filozoficzny), ustanawiać coś (np. tekst ustawowy, umowa). Przy ich przekładzie idzie przede wszystkim o pełne przedstawienie spraw omówionych w tekście.

b) Teksty „ekspresywne”, w których dominuje funkcja ekspresywna języka, podkreślają sposób wyrażania. Nie są one jednak równoznaczne z tekstami „literackimi”. Przy tworzeniu tekstu literackiego wykorzystuje się możliwości wyrażeniowe

języka, ale nie oznacza to, że przy komponowaniu takiego utworu punkt ciężkości spoczywa na ekspresywności, np. w powieści społeczno-obyczajowej przeważa funkcja przedstawieniowa; w felietonie zazwyczaj dominuje funkcja komunikacyjna, choć w przypadku, gdy jego przedmiotem jest omówienie koncertu lub przedstawienia teatralnego, na plan pierwszy może wysunąć się funkcja przekazania informacji. Przy tłumaczeniu tekstu ekspresywnego idzie o nadanie tekstowi przekładu analogicznie artystyczno-estetycznego kształtu jak oryginał, przy wykorzystaniu możliwości wyrażeniowych i skojarzeniowych przekładu.

c) Teksty „apelatywne”, ukierunkowane na funkcję apelu, mają oddziaływać na poglądy (np. komentarze zawierające ocenę), wpływać na zachowanie odbiorców (np. materiały propagandowe), wywołać określoną reakcję albo działanie (polemiki, teksty reklamowe, teksty o tematyce religijno-misjonarskiej). Przy tłumaczeniu tego typu tekstów za inwariant (to jest to, co musi być zachowane w tłumaczeniu) uważa się wywołanie takich samych impulsów zachowania u odbiorców finalnych.

Któraś z wyróżnionych wyżej funkcji może dominować w całym tekście albo w jego części.

Podejście do typologii tekstów od strony realizowanych w nich funkcji językowych stanowi tylko pierwszą próbę. Przytoczone przykłady tekstów felietonów i powieści społeczno-obyczajowych pokazują, że występowania formalnej przewagi jednej z funkcji językowych nie można uznać za równoważne funkcji komunikacyjnej danego tekstu. A przecież nie ulega wątpliwości, że przy tłumaczeniu na plan pierwszy wysuwa się funkcja komunikacyjna tekstu. Z tych względów K. Reiss (1978) uznała za konieczne uwzględnienie aspektów komunikacyjnych, tj. wprowadzenie do rozważań takich czynników, jak nadawca, odbiorca i przedmiot, o którym nadawca chce coś donieść odbiorcy tekstu. Z tego nowego punktu widzenia wyróżnia trzy podstawowe typy tekstów.

Jeżeli dominującym elementem w tekście okazuje się przedmiot (treść) wypowiedzi, wówczas tekst można scharakteryzować jako ukierunkowany przedmiotowo. Pod względem funkcji komunikacyjnej taki tekst należy do typu informatywnego.

Uwzględniając elementy komunikacyjne można dalej wyróżnić typ tekstów nastawionych na nadawcę. Nadawca ocenia przedmiot komunikacji, projektuje kształt tekstu w sposób twórczy. Takie teksty ukierunkowane na wyrażanie zalicza się z punktu widzenia komunikacyjnego do typu tekstów ekspresywnych. Przekazują one artystycznie ukształtowane treści i odznaczają się komponentem estetycznym, który ma oddziaływać na wrażliwość artystyczną i odczucia odbiorców.

Trzecią grupę stanowią teksty typu operatywnego. Teksty te są nastawione na wywołanie określonego zachowania u odbiorców, w związku z czym nadawca ocenia przedmiot i kształtuje tekst w taki sposób, aby mógł wywrzeć na odbiorcy zamierzony efekt, a więc przewiduje mobilizowanie sfery jego woli i decyzji. Czynnikiem wezwania do działania odgrywa decydującą rolę przy wyróżnianiu tekstów typu operatywnego. Apelatywne elementy językowe występują wprawdzie w tekstach określających sposób użycia jakiejś rzeczy lub będących instrukcją obsługi urządzenia technicznego, ale teksty takie informują tylko o tym, jak użyć daną rzecz, czy jak posługiwać się danym urządzeniem lub narzędziem. Brak w nich natomiast wezwa-

nia do użycia, czy do posługiwania się danym przedmiotem, dlatego też zalicza się je do tekstów informatywnych.

Z punktu widzenia tłumaczenia ważny jest również, zdaniem K. Reiss, typ czwarty: teksty audio-medialne (1976: 15). Zostały one wyróżnione z uwagi na kanał przekazu (a więc czynnik pozajęzykowy), taki jak radio, telewizja czy film, lub powiązanie tekstu z dodatkowymi czynnikami, np. z melodią – tekst pieśni, albo z mimiką i gestami osób wypowiadających tekst, jak w przypadku sztuki teatralnej. Z kolei, konieczność zsynchronizowania dźwięku z obrazem w filmie pociąga za sobą – z natury rzeczy – konieczność dokonania daleko idących adaptacji tekstu.

Teksty zaliczone do trzech podstawowych typów mogą występować jako zwykłe teksty pisane albo jako audio-medialne. Czwarty typ tekstów źle mieści się w podstawowej klasyfikacji, trzeba więc przyjąć, że jest to nadrzędny typ tekstów (1978: 30).

Podsumowując możemy stwierdzić, że w każdej wypowiedzi w zasadzie w grę wchodzi wszystkie trzy funkcje językowe i wszystkie trzy elementy komunikacji. Dopiero przewaga którejś z nich decyduje o typie tekstu i jego funkcji komunikacyjnej. Przewaga funkcji przedstawieniowej pozwala na wysunięcie na plan pierwszy przekazywania informacji jako funkcji tekstu. Przewaga funkcji wyrażeniowej charakteryzuje teksty o walorach artystycznych i pozwala ograniczyć się do uznania twórczego ukształtowania treści jako funkcji tekstowej. Natomiast dominacja funkcji apelu pozwala zwrócić uwagę na wywołanie pewnych impulsów zachowań.

O wyborze metody tłumaczenia decyduje jednak w pierwszym rzędzie funkcja komunikacyjna, jaką ma spełniać dany tekst. Notuje się wprawdzie pewne przypadki graniczne (na przykład w instrukcji określającej sposób użycia jakiegoś przedmiotu przeważają apelatywne elementy językowe, ale przekazuje się tylko informację umożliwiającą jego użycie), zazwyczaj jednak przewaga językowej funkcji przedstawieniowej towarzyszy przekazywaniu informacji, przewaga funkcji wyrażeniowej łączy się z tworzeniem tekstu o walorach estetycznych, a wysunięcie na plan pierwszy funkcji apelatywnej wiąże się z dążeniem do wyzwolenia pewnego impulsu zachowań.

Opisana wyżej klasyfikacja ma bardzo ogólny charakter. Co więcej, w praktyce spotyka się mieszane typy tekstów, w których przejawia się więcej niż jedna funkcja, np. satyra albo komedia to tekst zarazem ekspresywny i operatywny.

Opisane klasyfikacje służą celom translacyjnym w trzech wariantach w zależności od funkcji tekstu źródłowego i funkcji tekstu przekładu:

A.

Ogólną zasadą jest osiągnięcie tłumaczenia adekwatnego pod względem intencji, to jest przy zachowaniu analogicznej funkcji oryginału i przekładu. Tak więc przy tłumaczeniu tekstów informatywnych inwariant dotyczy treści. Idzie o przekazanie społeczności j2 rzeczywistej lub fikcyjnej informacji. Przy tłumaczeniu należy zachować normy i zwyczaje języka przekładu. W przypadku różnic kulturowych zastosowanie komentarzy objaśniających pozwala na jasne wyrażenie tego, co było domyślnie zawarte w tekście oryginału.

Przy tłumaczeniu tekstów ekspresywnych idzie o udostępnienie społeczności j2 utworu prozą lub wierszem. Sprawa polega więc na przekazaniu artystycznie zorganizowanych treści, na odwzorowaniu w języku przekładu unikalnego charakteru tekstu j1, dlatego środki leksykalne, składniowe i stylistyczne powinny być tak dobrane, aby zapewnić indywidualny a zarazem ekspresywny charakter tekstu przekładu.

Przy tłumaczeniu tekstów operatywnych dąży się do utrzymania możliwości oddziaływania pozajęzykowego, jakie miał oryginał. Idzie więc o przekazanie treści nastawionej na przekonanie odbiorcy i na uzyskanie zamierzonego odzewu z jego strony. Wymaga to – z natury rzeczy – uwzględnienia tła kulturowego i mentalności odbiorców j2.

Przyjmując więc założenie, że przekład ma spełniać taką samą funkcję jak oryginał, dopuszcza się zarazem niezachowanie zasad budowy tekstu j1 w takim stopniu, aby dostosować się do konwencji stylistycznych j2.

W zależności od rodzaju tekstu, tłumacz odgrywa różne role (por. K. Reiss 1976: 86):

Tłumacząc teksty informatywne, wchodzi jakby „na miejsce” autora oryginału ze względu na swą znajomość przedmiotu, ma bowiem nieograniczone możliwości uzupełniania zasobu wiedzy.

Przy tekstach ekspresywnych tłumacz musi przede wszystkim zgłębić artystyczne intencje autora, którego rola pozostaje pierwszoplanowa. Tłumacz występuje więc „obok” autora oryginału i ma odtworzyć jego dzieło w nowym języku. Im większy kunszt i indywidualność przejawiały się w tekście j1, tym bardziej subiektywny okaże się przekład.

Przy tekstach operatywnych dominuje rola reprezentowania interesów odbiorców tekstu w akcie komunikacji. Zadanie tłumacza, który jest przecież osobą znającą oba języki i obie kultury, polega na postawieniu się w położeniu odbiorców tekstu j2, aby rozstrzygnąć, jak analogiczny efekt komunikacyjny wywołać u tych odbiorców, którzy mogą różnić się od odbiorców oryginału pod względem mentalności i warunków życia.

B.

Istnieją jednak takie sytuacje, w których odstępuje się od ogólnej zasady zachowania w przekładzie funkcji komunikacyjnej, która jest analogiczna do funkcji tekstu źródłowego. Stosuje się wtedy metodę tłumaczenia adekwatnego pod względem funkcji samego przekładu (K. Reiss 1976: 23 i n.). Dzieje się tak w przypadku tzw. „wtórnej” funkcji tłumaczenia, gdy tekst przekładu przyjmuje inną funkcję niż oryginał, np. tłumaczenie dosłowne zastosowane po to, aby z grubsza zilustrować różnice między j1 i j2 przy nauczaniu języka obcego; tłumaczenie w formie streszczenia dla pokazania fabuły dzieła literackiego; tłumaczenie a zarazem streszczenie artykułów prasowych jako materiał do dalszego wykorzystania.

C.

Metodę tłumaczenia dostosowaną do specyficznej funkcji samego przekładu stosuje się również przy zmienionym – w porównaniu z j1 – kręgu odbiorców w społeczności j2. Idzie o przeróbki tekstu połączone z tłumaczeniem, np. stworze-

nie uproszczonej wersji tekstu specjalistycznego dla laików lub zmodyfikowanego utworu należącego do kanonu literatury światowej w taki sposób, aby go przystosować dla młodzieży. W takich przypadkach można powiedzieć, że występuje w nich „trzeciorzędna” funkcja tłumaczenia. Działania składowe takiego tłumaczenia można przedstawić jako adaptację intralingwalną, która albo poprzedza tłumaczenie, albo wtóruje tłumaczeniu.

Przedstawiona klasyfikacja tekstów według K. Reiss (1971, 1976, 1978) opiera się na kryterium globalnie ujętej roli komunikacyjnej tekstów, polegającej na przekazaniu albo treści jako takiej (teksty informatywne), albo artystycznie zorganizowanej treści (teksty ekspresywne), bądź też treści nastawionych na wywołanie zamierzonych zachowań u odbiorców (teksty operatywne).

Klasyfikację tę można wykorzystać, gdy rozpatruje się kwestie translacyjne o wysokim stopniu uogólnienia. Używając tej klasyfikacji tłumacz może postawić ogólne pytania dotyczące sposobu tłumaczenia, a uzyskane odpowiedzi noszą charakter dyrektyw obwarowanych szeregiem zastrzeżeń. Takie niezwykle upraszczające ujęcie okazuje się więc niewystarczające i musi być uzupełnione danymi natury językowej i sytuacyjnej. Przydatne natomiast okazuje się łączenie ogólnych ujęć ze szczegółowymi danymi uzyskanymi z tekstów paralelnych oraz z prototypów tekstowych, o których była mowa w rozdziale 5.

W tym miejscu zwrócimy jeszcze uwagę na powiązania między tekstami. Obok tekstów „prostych” występują teksty „kompleksowe” (np. w ramach powieści mogą wystąpić różne rodzaje tekstów prostych, np. przepis kulinarny, nekrolog itp.) oraz teksty „dopełniające”, np. przepisy wykonawcze do ustawy, recenzja z książki, parodia przemówienia, trawestacja, tj. korelat tekstu podstawowego, przedstawiający tę samą treść w innej formie. Wiele takich utworów traci swą pierwotną funkcję w społeczności j2, o ile nie jest tam znany tekst podstawowy, inne natomiast zachowują swoją wartość, np. recenzja z książki może spełnić swoją rolę komunikacyjną nawet w oderwaniu od podstawowego dzieła (por. K. Reiss/ H.J. Vermeer 1984: 180).

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 6

I. Proszę odpowiedzieć zwięźle na następujące pytania:

- ◆ Jakie funkcje spełniają konwencje tekstowe w procesie porozumiewania się?
- ◆ Jakie funkcje językowe, wyróżnione przez K. Bühlera, mogą być realizowane w tekście?
- ◆ Jak dzieli się teksty z punktu widzenia realizowanych w nich funkcji językowych?
- ◆ Co jest głównym elementem tekstów ukierunkowanych przedmiotowo?
- ◆ Co charakteryzuje teksty ukierunkowane na wyrażanie?
- ◆ Na co nastawione są teksty typu operatywnego?
- ◆ Według jakiego kryterium wyróżnia się teksty audio-medialne?
- ◆ Przy założeniu zachowania analogicznej funkcji przekładu i oryginału, jak należy tłumaczyć teksty informatywne?
- ◆ Jak kształtuje się rola tłumacza w zależności od rodzaju tłumaczonego tekstu?
- ◆ Kiedy stosuje się metodę tłumaczenia adekwatnego pod względem funkcji samego przekładu?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Według Karla Bühlera teksty mogą realizować następujące funkcje: (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. na wywołanie określonego zachowania odbiorców.
Nawiązując do wyróżnionych przez K. Bühlera funkcji języka, K. Reiss (1976) wyróżnia następujące rodzaje tekstów: (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. inwariant dotyczy treści tekstu j ₂ , a forma tego tekstu ma odpowiadać konwencjom języka przekładu.
Jeżeli w tekście dominuje treść wypowiedzi, to pod względem komunikacyjnym tekst taki (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. „przedstawieniowe”, „ekspresywne” i „apelatywne”.
Tekst typu operatywnego nastawiony jest (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. przedstawiania, wyrażania i apelu.

<p>Jeżeli zakłada się, że przekład ma spełniać funkcję analogiczną do funkcji oryginału, to przy tłumaczeniu tekstów informatywnych (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. ze względu na rozeznanie w temacie, wchodzi „na miejsce” autora oryginału.</p>
<p>Mając nieograniczone możliwości uzupełniania swej wiedzy, tłumacz tekstu informatywnego (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>6. należy do typu informatywnego.</p>

III. Uzupełnij poniższe zdania wstawiając odpowiednio następujące przydawki: *informatywny, ekspresywny, operatywny*:

Komunikacyjna rola tekstu polega na przekazaniu treści jako takiej, tekstu – na przekazaniu treści zorganizowanej artystycznie, a tekstu – treści nastawionej na wywołanie określonego zachowania odbiorców. Przykładem tekstu jest tekst reklamowy, a tekst instrukcji obsługi samochodu należy do grupy tekstów

Katharina Reiss, niemiecki tłumacz, dokonała klasyfikacji tekstów według ich funkcji komunikacyjnej i sposobów tłumaczenia. W szczególności wyróżniła następujące typy tekstów:, oraz

7. Wybrane koncepcje tłumaczenia – część pierwsza

W poprzednich rozdziałach wiele uwagi poświęciliśmy koncepcjom tłumaczenia, wysuniętym przez F. Gruczę (1981, 1985, 1986, 1998) i A. Neuberta (1985). Są to nowoczesne ujęcia, traktujące konkretny akt komunikacji w całej jego złożoności, w kontekście społecznych sposobów porozumiewania się. Teraz z kolei, dla uzyskania pełniejszego obrazu, przedstawimy kilka wybranych koncepcji tłumaczenia, których twórcy ograniczali się do pewnych aspektów tego swoistego procesu komunikacji. Sformułowane przez nich spostrzeżenia rzucają jednak światło na interesujące aspekty tłumaczenia.

Tłumaczenie dosłowne, literalne i wolne

Tradycyjnie wskazuje się na dwie przeciwstawne tendencje:

1. tłumaczenie dosłowne a tłumaczenie wolne;
2. podkreślanie formy lub treści komunikatu.

Pisząc o tych tendencjach zwraca się uwagę na fakt, że wprawdzie obie zestawione ze sobą pary działań (lub ich wyniki) wiążą się ze sobą, niemniej jednak napięcie, jakie powstaje między dosłownością a swobodą tłumaczenia, może dotyczyć zarówno formy, jak i treści. Tłumaczenie dosłowne zwraca się ku językowi źródłowemu, natomiast tłumaczenie wolne jest ukierunkowane na język przekładu i jego specyficzne konwencje. Wspomniane rozróżnienia pozostają jednak nie do końca jasne.

Obraz staje się nieco bardziej klarowny, kiedy przyjmie się podział trójczłonowy na tłumaczenie: dosłowne (*word-for-word*), literalne (*literal*) i wolne (*free*). Granice między nimi pozostają wprawdzie nieostre, ale możemy w przybliżeniu określić cechy charakterystyczne każdej grupy.

Otóż przy tłumaczeniu dosłownym naśladuje się w j2 („kalkuje” się) struktury składniowe j1, zachowując zarazem odpowiedniość semantyczną między poszczególnymi wyrazami tekstu j1 i tekstu j2 (to znaczy również „kalkując” w języku przekładu oderwane elementy tekstu źródłowego). Z kolei w tłumaczeniu literalnym stosuje się reguły składniowe języka przekładu do łączenia wyrazów „przekalkowanych” z j1 do j2 jako oderwane elementy leksykalne. Zdania otrzymane w wyniku tego procesu są poprawne pod względem gramatycznym, ale zazwyczaj źle brzmią i wydają się bezsensowne. Tylko tłumaczenie wolne w pełni oddaje sens komunikatu i odpowiada wymogom stylistycznym języka przekładu, co ilustrują poniższe przykłady:

1. Tekst źródłowy: *Nie psuj sobie krwi!*
Wersje przekładu na język angielski:
 - a) *Do not spoil yourself blood!*
 - b) *Don't spoil your blood!*
 - c) *Don't worry!*

2. Tekst źródłowy: *A niech tam!*

Wersje przekładu na język angielski:

- a) *Let there!*
- b) *Let it be there!*
- c) *Let it be!* albo *Never mind!*

W podanych wyżej przykładach w punkcie (a) występują tłumaczenia dosłowne, które okazują się niegramatyczne i bezsensowne; w punkcie (b) znajdują się tłumaczenia literalne, które pozostają niezadowolające pod względem komunikatywnym. Tylko wersja (c), tj. tłumaczenie wolne, jest wymienna z cytowanym polskim tekstem źródłowym, kiedy radzi się adresatowi, aby się nie przejmował (1) lub sprawę zbagatelizował (2).

Trafnie rozróżnienie to charakteryzuje J.C. Catford (1965: 25), nawiązując do hierarchicznego układu jednostek gramatycznych w języku. Stwierdza mianowicie, że przy tłumaczeniu wolnym ekwiwalencja w przekładzie nie wiąże się z analogiczną rangą gramatyczną poszczególnych elementów zdania, ale zachodzi zazwyczaj na poziomie całego zdania lub większej partii tekstu, co J.C. Catford nazywa tłumaczeniem niezwiązanym z analogiczną rangą elementów tekstu j1 i tekstu j2 (*unbounded translation*). Tłumaczenie dosłowne, związane z rangą poszczególnych elementów tekstu j1 i tekstu j2, (*rank-bound translation*), trzyma się analogicznego poziomu poszczególnych wyrazów j1 i j2. Tłumaczenie literalne leży gdzieś między tymi skrajnymi punktami, tj. dokonuje się przy nim odpowiednich adaptacji strukturalnych zgodnie z wymogami gramatyki języka przekładu; pod względem leksykalnym pozostaje ono jednak dosłowne w tym sensie, że stosuje się ekwiwalent leksykalny o najwyższym, nieuwarunkowanym kontekstowo stopniu prawdopodobieństwa odnośnie do poszczególnych wyrazów występujących w tekście źródłowym. Okazuje się, że dopiero tłumaczenie wolne, polegające na dostosowaniu się do wymogów idiomatyczności j2, może w rezultacie doprowadzić do powstania zadowolającej wersji przekładu.

Ograniczenia płynące z dosłowności podkreślają dobitnie E.A. Nida i Ch.R. Taber (1969: 203; 173), stwierdzając, że przy odpowiedniości formalnej (którą przeciwstawiają ekwiwalencji dynamicznej – o czym będzie mowa w rozdziale 9) forma tekstu źródłowego, to jest jego leksyka i składnia, zostaje mechanicznie odtworzona w języku przekładu, co zazwyczaj pociąga za sobą zniekształcenie zastosowanych wzorców gramatycznych i stylistycznych j2 i – w konsekwencji – prowadzi do zniekształcenia komunikatu, tak iż odbiorca nie jest w stanie go zrozumieć albo będzie musiał dołożyć specjalnych starań i wysiłku, aby tekst rozszyfrować.

Aspekty kontekstowo-sytuacyjne w tłumaczeniu

Akt tłumaczenia ma charakter subiektywny i indywidualny, ale uwarunkowany jest – z natury rzeczy – ogólnymi i szczególnymi cechami j1 i j2, a więc cechami języków, które stanowią własność określonych grup lub społeczności. W wyniku procesu tłumaczenia obok tekstu j1 powstaje ekwiwalentny tekst j2. Myśl tę wyraża

J.C. Catford (1965: 1), stwierdzając, że „Tłumaczenie jest operacją dokonywaną na językach: jest to zastąpienie tekstu w jednym języku tekstem w innym języku”. Dalej zaś cytowany autor definiuje tłumaczenie jako „zastąpienie materiału tekstowego w jednym języku [w języku źródłowym] ekwiwalentnym materiałem tekstowym w innym języku [w języku docelowym]” (1965: 20).

Przytoczone sformułowanie uwydatnia językowe i tekstowe aspekty procesu tłumaczenia. Określenie „materiał tekstowy” (*textual material*) wyraża myśl, że w normalnych warunkach tzw. tłumaczenia całkowitego (*total*) ekwiwalenty występują na poziomie gramatyki i leksyki; tekst przekładu przybiera natomiast nieekwiwalentną formę graficzną i foniczną, charakterystyczną dla j2, co w praktyce oznacza, że tekst rosyjski zostanie zapisany cyrylicą, a wypowiedziany zgodnie z zasadami wymowy rosyjskiej. Notabene, Catford widzi możliwość tłumaczenia ograniczonego do jednego poziomu, w szczególności do fonii lub grafii. W praktyce coś w rodzaju tłumaczenia „fonologicznego” stosują aktorzy, deklamując tekst przekładu z akcentem typowym dla tekstów j1, aby nadać wypowiedzi obce zabarwienie przy jednoczesnym pełnym udostępnieniu odbiorcom przekładu treści wyrażonej w ich własnym języku. Z kolei pewien rodzaj tłumaczenia „grafologicznego” polega na naśladowaniu przy pisaniu tekstu j2 kształtu liter alfabetu j1 (na przykład, przetłumaczony z niemieckiego na język polski napis stylizowany na kształt pisma gotyckiego, jednak na tyle tylko, aby mimo pewnych zniekształceń pozostał czytelny).

Według J.C. Catforda (1965: 35 i n.) znaczenie jest własnością danego języka: tekst j1 ma znaczenie j1, a tekst j2 ma znaczenie j2. Na znaczenie składa się cała sieć związków, w które wchodzi dana forma językowa: tekst, element tekstowy, struktura, element struktury itd.

Jednostki gramatyczne i leksykalne wchodzą:

- w stosunki formalne z innymi elementami danego języka, np. wzajemnie ze sobą jednostki gramatyczne różnej rangi w hierarchicznym systemie obejmującym morfem, wyraz, grupę wyrazową, zdanie zależne (*clause*), zdanie niezależne (*sentence*); dany element leksykalny z pozostałymi elementami danego zbioru leksykalnego. Podobnie dzieje się z jednostkami frazeologicznymi, czyli kolokacyjnymi związkami elementów leksykalnych w tekście.
- w stosunki kontekstowe z językowo relewantnymi elementami sytuacyjnymi w tekstach lub jako teksty. Można sprawdzić, które elementy sytuacyjne są kontekstowo relewantne, w ten sposób, że notuje się, jakie zmiany tekstowe towarzyszą zmianie elementu sytuacyjnego i odwrotnie.

Ze względu na to, że każdy język stanowi specyficzny system i jego kategorie mogą być co najwyżej podobne do analogicznych kategorii innego języka, jasną jest rzeczą, że znaczenia formalne, to jest znaczenia elementów leksykalnych i kategorii gramatycznych, rzadko kiedy są takie same.

To samo dotyczy znaczenia kontekstowego. Zestaw relewantnych cech sytuacyjnych, z którymi związany jest dany element gramatyczny lub leksykalny, zazwyczaj różni się od znaczenia kontekstowego elementu j2, który uchodzi za jego ekwiwalent. Nawet tak banalne teksty, jak cytowane przez J.C. Catforda (1965: 38 i n.)

ang. *I have arrived* i ros. *Ja prishla* mogą okazać się ekwiwalentne w pewnych sytuacjach, jednak ich znaczenia są różne. Tylko trzy cechy sytuacyjne są językowo (kontekstowo) relewantne dla obu cytowanych tekstów, co pozwala im funkcjonować jako ekwiwalentne w pewnej sytuacji. Są to: *mówiący*, *przybycie*, *zdarzenie uprzednie*. Natomiast z tekstu rosyjskiego wynika, że osoba mówiąca jest *plci żeńskiej* i że *przybyła* (= zdarzenie uprzednie dokonane) *pieszo*. Z drugiej strony z użytej formy czasownika angielskiego wynika, że zdarzenie uprzednie wiąże się z teraźniejszością. Gdyby jednak przy tłumaczeniu z języka rosyjskiego z komunikacyjnego punktu widzenia relewantne okazało się wyrażenie, jakiej płci była osoba mówiąca, albo to, że przybyła pieszo, przytoczony tekst angielski stałby się nieekwiwalentny, ponieważ w przekładzie brak byłoby ważnej informacji. Ogólna zasada brzmi więc: Tekst albo element tekstowy j1 i tekst lub element tekstowy j2 stanowią ekwiwalenty tłumaczeniowe, o ile są wymienne w odniesieniu do danej sytuacji.

Przez analogię do przyjętej w fonologii koncepcji cech dystynktywnych, J.C. Catford (1965: 50) uważa wiązki cech sytuacyjnych, które są kontekstowo relewantne dla danego tekstu (to znaczy, z uwagi na nie mówiący wybrał daną formę językową), za wiązki cech dystynktywnych. Innymi słowy, cechy dystynktywne znaczenia kontekstowego to wyrażone w jakichś kategoriach treściowych cechy substancji sytuacyjnej. Przy tłumaczeniu całkowitym ekwiwalencja między tekstami lub elementami j1 i j2 zachodzi wtedy, gdy można je odnieść (przynajmniej) do niektórych tych samych cech substancji sytuacyjnej.

‘Sytuacja’ w odniesieniu do znaczenia kontekstowego rozumiana jest szeroko: nie tylko jako bezpośrednia sytuacja, towarzysząca aktowi komunikacji, ale coraz szerzej, aż do tła kulturowego włącznie (1965: 52).

Możemy więc wyróżnić cechy sytuacyjne relewantne pod względem językowym (ponieważ wyraża je tekst w danym języku lub dany element tekstowy) oraz cechy sytuacyjne, które są relewantne pod względem funkcjonalnym, tj. są ważne z punktu widzenia funkcji komunikacyjnej danego tekstu w danej sytuacji, a więc zostały wybrane przez autora tekstu dla wyrażenia określonych treści. Tłumaczenie można więc uznać za ekwiwalentne, jeżeli tekst j1 i tekst j2 dadzą się odnieść do funkcjonalnie relewantnych cech sytuacji. J.C. Catford nie tai, że kwestia, co jest funkcjonalnie relewantne, pozostaje w jakimś stopniu sprawą indywidualnego osądu.

Koncepcja tłumaczenia J.C. Catforda (1965) opiera się na teorii lingwistycznej, która powstała w kręgu tzw. Szkoły Londyńskiej. Wykorzystuje on w szczególności koncepcję kontekstu sytuacyjnego. Zapoczątkowały ją badania etnologiczne Bronisława Malinowskiego nad plemionami żyjącymi na Nowej Gwinei i Wyspach Trobrianda, w trakcie których badacz ten napotkał olbrzymie trudności przy tłumaczeniu tekstów z języka tubylców na język angielski. Jedyнным sposobem przetłumaczenia wypowiedzi było więc – jego zdaniem – ujmowanie jej w kontekście sytuacyjnym, tj. w otoczeniu fizycznym, kulturowym i historycznym. Teorię lingwistyczną ukierunkowaną na badanie kontekstu rozwinął J.R. Firth (1957), dążąc do wyjaśnienia powiązań między czynnikami językowymi i tekstowymi a pozajęzykowymi („kontekstowymi”). J.R. Firth zmodyfikował teorię kontekstu sytuacyjnego, traktując go jako zbiór abstrakcyjnych kategorii, takich jak relewantne cechy uczest-

ników procesu komunikacji, relewantne przedmioty oraz rezultat czynności mownej. Znaczenie według J.R. Firtha (1957: 19) to „użycie pewnej formy lub elementu językowego w odniesieniu do jakiegoś kontekstu”. Obok kontekstu sytuacyjnego występuje szeroki kontekst kultury i węższe konteksty (fonetyczny, fonologiczny, morfologiczny, leksykalny, składniowy i kolokacyjny).

Koncepcja kontekstu ma niewątpliwie duże znaczenie dla translatoryki. Tłumaczenie jako proces językowy wiąże się z badaniem kontekstu sytuacyjnego i przeciwstawieniem sobie kontekstu języka źródłowego i kontekstu języka docelowego. Elementy każdego z tych języków wyróżniają przecież inne cechy sytuacyjne. Co więcej, sposoby łączenia wyrazów (ich zdolność kolokacyjna) ulegają zmianom. Ujęcie kontekstowe nasuwa więc wiele problemów natury teoretycznej i metodologicznej (zob. E.A. Nida 2001).

Uzupełnieniem analizy kontekstowej może stać się porównanie poszczególnych elementów j1 i j2, np. w ramach analizy składnikowej. Analizy składnikowej nie można jednak stosować interlingwalnie, ponieważ wyróżnione składniki (wspólne, diagnostyczne i uzupełniające) nie mają charakteru uniwersalnego, a dany element leksykalny należy do pola semantycznego określonego języka. Niemniej jednak wewnątrzjęzykowe konfrontacje znaczeń w ramach dziedzin semantycznych okazują się przydatne dla tłumacza w dwóch fazach. W fazie rozumienia tekstu j1 analiza składnikowa pozwala na precyzyjniejsze określenie znaczenia rozważanej jednostki leksykalnej, jej funkcji w systemie językowym oraz jej miejsca wśród wyrazów o podobnym znaczeniu. Dzięki temu uwydatniają się odcienie znaczeniowe badanego fragmentu tekstu. Z kolei w fazie tworzenia tekstu przekładu analiza składnikowa wyrazów j2 o podobnym znaczeniu pozwoli wybrać takie słowo, które zastosowane w tekście przekładu będzie odnosić się do podobnej sytuacji. Przeprowadzenie analizy składnikowej pomaga więc tłumaczowi zrozumieć sposób funkcjonowania jednostek semantycznych w j1 i w j2, a tym samym wspomaga jego intuicję mówcy bilingwalnego.

Punkt odniesienia przy tłumaczeniu

Z uwagi na specyfikę każdego systemu językowego i charakterystyczne wartości jego poszczególnych elementów, konieczne staje się postawienie w translatoryce właściwych pytań. W szczególności należy rozstrzygnąć, co stanowi podstawę adekwatnego tłumaczenia i jaki należy w nim przyjąć punkt odniesienia.

Kwestie te podejmuje E. Coseriu (1978: 20 i n.), posługując się tradycyjnymi kategoriami znaczenia. Wyróżnia trzy podstawowe rodzaje treści językowej: znaczenie (*Bedeutung*), oznaczenie (*Bezeichnung*) i sens (*Sinn*).

Znaczenie (czyli signifikacja) odsyła do treści pojęcia symbolizowanego przez dany znak i jest specyficzne dla danego języka.

Oznaczanie polega na odsyłaniu świadomości mówiących do pozajęzykowej rzeczy lub stanu faktycznego, tzn. do tego, co ma się na myśli pozajęzykowo. Jest to osiągalne tylko poprzez znaczenie (*Bedeutung*), ale nie zbiega się z nim, nie pokrywa.

Z kolei sens jest szczególną treścią tekstu lub jednostki tekstowej i niekoniecznie

zbiega się ze znaczeniem i oznaczaniem, np. pytanie, odpowiedź, odmowa, prośba, rozkaz, replika, pozdrowienie itp. są kategoriami sensu. Sens daje się w znacznym stopniu przenieść na inne, pozajęzykowe środki wyrażania, np. powieść i oparty na niej film mogą mieć podobny sens.

E. Coseriu (1978: 20 i n.) podkreśla, że specyficzne znaczenia elementów danego języka można opisać, tj. sparafrazować w danym języku, lub analitycznie objaśnić w innym języku. Natomiast *tłumaczy się* wyłącznie teksty, a teksty tworzy się nie tylko środkami językowymi, ale również pod wpływem i za pomocą czynników pozajęzykowych. Dlatego właściwie sformułowane pytanie brzmi: „Jak nazwać ten sam stan faktyczny w innym języku w analogicznej sytuacji?”.

Droga tłumacza prowadzi więc najpierw od formy językowej do pojęcia, tj. semazjologicznie (gdy dąży do zrozumienia, co oznacza dany tekst źródłowy), a następnie od pojęcia do formy językowej, tj. onomazjologicznie (gdy ustala odpowiednik w języku docelowym), z tym, że idzie tu o semazjologiczne i onomazjologiczne aspekty tekstu. Tłumaczenie polega na mówieniu w innym języku na „zadany” temat. Znaczenia j1 funkcjonują przy tym w pierwszej fazie, przy dociekaniu, co oznacza tekst j1. Natomiast w fazie drugiej, tj. w trakcie właściwego tłumaczenia, sprawa polega na znalezieniu znaczeń j2, a mówiąc ściślej: znalezieniu takich elementów gramatycznych i leksykalnych j2, które mogłyby oznaczać to samo.

W fazie semazjologicznej tłumacz postępuje tak, jak użytkownik języka źródłowego, który dekoduje tekst. W fazie onomazjologicznej natomiast działa jak użytkownik języka docelowego, który tworzy tekst, z tą jednak różnicą, że dana mu jest dokładnie treść, którą ma wyrazić. Co więcej, znaczenia j1 i znaczenia j2 funkcjonują w tekście oryginału i przekładu jako warianty i służą raczej instrumentalnie do przekazania tej treści. Mówi się za pomocą znaczeń, ale na komunikowaną treść tekstu składa się oznaczanie i sens. Przy tłumaczeniu idzie więc w pierwszym rzędzie o ekwiwalencję oznaczania. Natomiast stosunek między odpowiednimi znaczeniami j1 i j2 jest pośredni i zachodzi o tyle, o ile analogiczne lub różne znaczenia zbiegają się przy oznaczaniu (regularnie lub w danym przypadku).

Należy odróżnić znaczenie i użycie znaczenia, np. odpowiednikiem „No entry” jest „Wstęp wzbroniony”. Różność znaczeń elementów leksykalnych j1 i j2 nie wytycza sama przez się granic przekładalności, ponieważ tłumaczenie polega na osiągnięciu podobnej desygnacji za pomocą zasadniczo różnych znaczeń, wynikających z przynależności danego elementu językowego do systemu języka. Problem może pojawić się, gdy jakiś język nie ma nazwy na określenie pewnego przedmiotu, stanu rzeczy itp. Ale w takich przypadkach można zapożyczyć element leksykalny z j1 do j2 (na przykład *sputnik* przeszedł z języka rosyjskiego do angielskiego i polskiego na oznaczenie ‘sztucznego satelity ziemi’), utworzyć nowy wyraz lub połączenie wyrazowe rodzimymi środkami językowymi itp.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 7

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Jak wiążą się ze sobą tendencje do tłumaczenia wolnego lub dosłownego, z jednej strony, oraz do podkreślania formy lub treści komunikatu, z drugiej strony?
- ◆ Jak przebiega podział na tłumaczenie dosłowne, literalne i wolne? Proszę podać przykłady!
- ◆ Jaką definicję tłumaczenia podaje J.C. Catford (1965)?
- ◆ Na czym polega tłumaczenie całkowite?
- ◆ Co to znaczy, że „znaczenie jest własnością danego języka”?
- ◆ Kiedy tekst j2 i tekst j1, lub ich fragmenty, stanowią ekwiwalenty tłumaczeniowe?
- ◆ Jak rozumie się kontekst sytuacyjny w kręgu tzw. Szkoły Londyńskiej?
- ◆ Jakie trzy podstawowe rodzaje treści językowej wyróżnia E. Coseriu (1978)?
- ◆ E. Coseriu twierdzi, że przy tłumaczeniu trzeba postawić pytanie: „Jak nazwać ten sam stan faktyczny w innym języku w analogicznej sytuacji?”. Proszę skomentować tę tezę!
- ◆ Jak przebiega tłumaczenie przy wyróżnieniu fazy semajologicznej i onomajologicznej?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

J.C. Catford (1965) definiuje tłumaczenie jako (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. znaczenie, oznaczanie i sens.
Przy tłumaczeniu całkowitym ekwiwalenty j2 występują na poziomie (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. oba teksty są wymienne w odniesieniu do danej sytuacji, innymi słowy, można je odnieść do funkcjonalnie relevantnych cech sytuacji.
Każdy język stanowi specyficzny system, a jego jednostki gramatyczne i leksykalne wchodzą w stosunki (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. „zastąpienie materiału tekstowego w jednym języku ekwiwalentnym materiałem tekstowym w innym języku”.
Wprawdzie tekst przekładu zazwyczaj nie pokrywa się pod względem znaczeniowym z tekstem oryginału, może jednak stanowić jego ekwiwalent tłumaczeniowy, jeżeli (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. gramatyki i leksyki, a tekst przekładu przybiera postać foniczną i graficzną charakterystyczną dla języka przekładu.

<p>E. Coseriu (1978) wyróżnia trzy podstawowe rodzaje treści językowej: (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. tłumacz po zinterpretowaniu treści tekstu j1 (faza semazjologiczna), szuka środków j2, które mogłyby oznaczać to samo (faza onomazjologiczna).</p>
<p>Tłumaczenie polega na mówieniu w innym języku na „zadany” temat, ponieważ (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>6. formalne z innymi jego elementami oraz w stosunku kontekstowe z językowo relewantnymi elementami sytuacyjnymi jako teksty.</p>

III. W artykule 59 Konstytucji PRL z 1952 roku mówi się o dwóch grupach pracowników: „robotnicy i pracownicy umysłowi”. Rozróżnienie to – w jakimś stopniu utrzymujące się do dziś – opierało się pierwotnie na ustawowym spisie zawodów zaliczonych do drugiej z tych grup, pochodzącym z 1928 roku, z późniejszymi zmianami.

Tłumaczenie określenia *pracownik umysłowy* na język angielski nie jest łatwe, ponieważ w Anglii nie występuje podobny dychotomiczny podział pracowników według rodzaju wykonywanej pracy. *Professional worker, brain worker, czy office worker* mają za wąskie zakresy znaczeniowe.

Obrazowe nazwy pochodzenia amerykańskiego, uwzględniające elementy ubioru (kolor kołnierzyka u koszuli) pracownika: *white-collar workers* i *blue-collar workers*, uzupełnione dalej przez *pink-collar* (w odniesieniu do maszynistek, sekretarek, kelnerek itp.) itp. są zbyt lapidarne.

Próba rozwiązania tej kwestii jest znalezienie wspólnego mianownika w fakcie, że wszyscy ci pracownicy świadczą usługi za wynagrodzeniem, na podstawie umowy o pracę. Stąd wydaje się, że dla anglojęzycznego odbiorcy może być zrozumiałym odpowiednik nawiązujący do znanych mu różnych nazw płac (*salary, wages*), mianowicie *wage earners* (= robotnicy, pracownicy fizyczni) i *salaried workers* (= pracownicy umysłowi).

Nawiązując do koncepcji J.C. Catforda sytuacyjnych cech dystynktywnych oraz do pytania E. Coseriu, które wskazuje na istotę tłumaczenia: „Jak nazwać ten sam stan faktyczny w innym języku w analogicznej sytuacji?”, proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Czy określenia *robotnicy (pracownicy fizyczni)* i *wage earners* oraz *pracownicy umysłowi* i *salaried workers* „znaczą” to samo w tym sensie, że odnoszą się do tych samych cech sytuacyjnych?
- ◆ Czy określenia te można uznać za ekwiwalentne w tłumaczeniu Konstytucji PRL? Dlaczego?

8. Wybrane koncepcje tłumaczenia – część druga

W rozdziale 2 wskazaliśmy na to, że znaczenie jest właściwością, którą mówcy-słuchacze przypisują wypowiedziom w tym sensie, że nadawca wyraża znakowo swoje treści mentalne, swą wiedzę itp., a odbiorca dokonuje z kolei interpretacji tekstu, korzystając z posiadanej wiedzy językowej oraz wiedzy o świecie, zgodnie ze swoimi poglądami, systemem ocen, dążeniami itp. Potencjalny charakter przypisywanej tekstowi informacji podkreśla omówiona niżej koncepcja funkcjonalnego rozumienia translacji.

Tłumaczenie jako naśladowcza oferta informacji

K. Reiss i H.J. Vermeer (1984: 55) kwestionują zasadność ujmowania translacji jako prostego przekodowania z j1 na j2, pokazując, że tylko niektóre przypadki tłumaczenia przybierają postać dwustopniowej komunikacji z przekodowaniem, np. translator ogranicza się do pośredniczenia przypominającego stację przekaźnikową, gdy tłumaczy pismo handlowe przeznaczone bezpośrednio dla partnera zagranicznego.

W większości przypadków translator musi dokonać odpowiedniej interpretacji tekstu źródłowego i przekazać odbiorcy finalnemu *informację o informacji*, którą zaczerpnął z oryginału. Myśl tę zilustrujemy kilkoma przykładami.

Podjmując się tłumaczenia utworu Jonathana Swifta „Gulliver’s Travels”, tłumacz może potraktować go jako satyrę na stosunki panujące w osiemnastowiecznej Anglii lub jako ponadczasową satyrę na instytucje społeczne i ludzkie przywary (szczególnie w odniesieniu do trzeciej i czwartej części dzieła). Z drugiej strony, przystępując do pracy, tłumacz ocenia funkcję tworzonego tekstu i może zaliczyć go do arcydzieł literatury światowej lub do literatury młodzieżowej itd. Funkcja dzieła uległa zmianie na skutek dystansu czasowo-przestrzennego. J. Swift napisał satyrę na stosunki, które cechowały współczesne mu społeczeństwo angielskie, natomiast dzisiejszy czytelnik przekładu tej książki odbiera informację o satyrze tego rodzaju.

Translacja zakłada zrozumienie przekładanego tekstu, a co za tym idzie – interpretację przedmiotu ‘tekst’, w jakiejś sytuacji. Z tych względów tłumaczenie wiąże się nie tylko ze znaczeniem (= Bedeutung), ale również z sensem tekstu (Sinn/Gemeintes), a więc z sensem danego tekstu w jakiejś sytuacji. Nawet w przypadku tłumaczenia tekstów pozaliterackich, które powstały w naszych czasach, łatwo stwierdzić, że odbiorca przekładu „widzi” oryginał przez pryzmat interpretacji, jakiej dokonał tłumacz (o czym świadczą tłumaczenia polskich doniesień prasowych w „Polish News Bulletins”, wydawanych przez Ambasady: Brytyjską i Amerykańską w Warszawie).

Przytoczmy jeszcze jeden przykład, z którego wynika, że translację można opisać jako specyficzną ofertę informacji. Oto polityk amerykański ubiegający się o fotel prezydencki wygłasza przemówienie do swych wyborców. Tekst przemówienia zostaje następnie przetłumaczony dla prasy polskiej. Z natury rzeczy informacja

wyjściowa, którą można streścić jako: „Jestem znakomitym kandydatem, głosujcie za mną!”, nie jest skierowana do osób postronnych. Dla nowego kręgu odbiorców tłumaczenie będzie niosło tylko *informację o informacji wyjściowej*.

Translacja stanowi całościowy proces, wymaga więc przeorganizowania i nowego uporządkowania relacji, jaka zachodzi między daną sytuacją a tym, co się o tej sytuacji mówi lub pisze. Ten aspekt translacji uwydatnia się w szczególności przy tłumaczeniu ustnym, kiedy zdarza się, że tłumacz słownie interpretuje pewne zjawiska paralingwistyczne, np. gesty, o ile mają one wyraźne zabarwienie kulturowe, choć zazwyczaj czynniki te odgrywają w procesie porozumiewania się tylko rolę pomocniczą i drugorzędną.

Tworząc hipotezy na temat wiedzy odbiorców, porównując zjawiska kulturowe towarzyszące j1 i j2 i odpowiednio interpretując tekst źródłowy, tłumacz urasta do roli partnera komunikacyjnego, który gromadzi informacje i udziela informacji.

K. Reiss i H.J. Vermeer (1984: 76, 80) wypowiadają się za uznaniem prymatu oferty informacji przy rozważaniu każdego tekstu i każdej funkcji tekstowej. Bez względu na rodzaj tekstu, każdy przekład (translat) jest bowiem ofertą informacji w jakimś języku docelowym i w jego kulturze o ofercie informacji wyrażonej w języku źródłowym i jego kulturze. Natomiast ze względu na związki z oryginałem translat stanowi *naśladowczą*, wtórną ofertę informacji.

Pojawia się przy tym ważny czynnik, który rzutuje na kształt i treść przekładu: funkcja przekładu może ulec zmianie w porównaniu z funkcją oryginału, co ilustrują przytoczone wyżej przykłady.

Tekst przekładu może zresztą z powodzeniem uchodzić za twór oryginalny, chyba że jego pochodny charakter ujawni obecność elementów języka źródłowego (w formie przeniesienia obcych wyrazów lub struktur gramatycznych) lub towarzyszący mu komentarz: „przekład z.....” bądź „przełożył.....”.

Przy tłumaczeniu pisemnym ważną rolę odgrywa czynnik czasowy. Proces tłumaczenia przebiega bowiem zazwyczaj po upływie jakiegoś czasu od chwili powstania oryginału, tekst przekładu informuje więc w jakimś innym języku o procesie komunikacji, jaki odbył się w przeszłości, między innymi partnerami i w odmiennych okolicznościach. Translacja wiąże się zatem z kulturą towarzyszącą społeczności i językowi źródłowemu, z której bierze początek oraz z kulturą języka przekładu z uwagi na odbiorców finalnych.

Na translację jako ofertę informacji w pierwszym rzędzie wywiera wpływ sytuacja odbiorców, a zwłaszcza ich oczekiwania. Daną informację oferuje się zazwyczaj, gdy odnosi się wrażenie, że będzie ona stosowna lub pożądana dla odbiorców działających w określonych warunkach. Oceny takiej dokonuje tłumacz albo jego zleceniodawca, np. wydawca, zamawiając przekład książki, liczy się z zainteresowaniami potencjalnych odbiorców.

Uwzględnienie i ocena odbiorcy finalnego i towarzyszącej mu sytuacji stanowi niezwykle ważną część pracy tłumacza. W każdym przypadku musi on zrobić pewne założenia co do tego, kim są potencjalni odbiorcy, jakim zasobem informacji dysponują, czego mogą oczekiwać od tłumaczonego tekstu itp. W oparciu o swą znajomość języka źródłowego i języka przekładu oraz towarzyszących im kultur, tłumacz podej-

muje decyzje, co, kiedy i jak tłumaczyć; jak sprostać oczekiwaniom odbiorców odnośnie do formy i treści przekładu.

Tłumacz decyduje, jakimi środkami językowymi ma szansę osiągnąć zamierzony efekt komunikacyjny, baczy więc, aby nie popełnić kardynalnych błędów w rodzaju znanej angielskiej wersji hasła reklamowego Polskich Linii Lotniczych „LOT”: „FLY BY LOT!”. Latać ‘na los szczęścia’ (bo takie jest znaczenie *lot*) – brzmi mało zachęcająco.

Koncepcja translacji jako naśladowczej oferty informacji w języku i kulturze docelowej o ofercie informacji z języka i kultury wyjściowej pomaga tłumaczowi przy podejmowaniu decyzji, jakie zastosować środki, aby osiągnąć wytyczony cel. A więc slogan reklamowy ma być nie tylko zwięzły, ale i sensowny oraz nie może wywoływać niepożądanych konotacji. Tekst prawniczy przeznaczony dla specjalistów powinien informować jasno i rzeczowo, zakładając odpowiednią wiedzę fachową i znajomość odnośnych instytucji prawnych funkcjonujących w ramach innego systemu prawnego. Skłoni to, na przykład, tłumacza do użycia terminu *ombudsman* lub *commissioner for civil rights protection* na oznaczenie wprowadzonej niedawno w Polsce instytucji „rzecznika praw obywatelskich”. Tłumacząc sztukę Sławomira Mrożka, tłumacz będzie szukać środków językowych na różnych poziomach tekstu dla wyrażenia absurdu, sięgając przy rozważaniu treści do źródeł natury ogólnoludzkiej, głębszych niż to pozornie wytyczają lokalne, polskie sprawy.

Wracając do cytowanego wcześniej przykładu, tłumacząc na język polski przemówienie, wygłoszone w ramach kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych AP, informuje się nowych odbiorców o strategiach, jakie stosują politycy dla zdobycia głosów, a nie uprawia się kampanii wyborczej według zasad stosowanych w społeczeństwie j2. Okazuje się więc, że zasady oferowania informacji zależą od czynników językowych i kulturowych oraz od celu tłumaczenia.

Ten ostatni czynnik odgrywa niebagatelną rolę. Słusznie podkreśla się nie tylko to, że tekst j1 i jego ekwiwalent w j2 są pewnymi ofertami informacji, ale dodatkowo wskazuje się na fakt, że translat odzwierciedla pierwotną ofertę informacji, tzn. jest wobec niej „naśladowczy”. Co więcej, forma i treść translatu zależą od celu translacji (*skopos*), który z kolei wyznacza odpowiednie strategie translatorskie. Takie ujęcie translacji dopuszcza wiele możliwych form translatu w wyniku przyjęcia różnych strategii działania.

Tekst przekładu z natury rzeczy nawiązuje do oryginału: powinien naśladować go pod względem funkcjonalnym i formalnym w takim stopniu, jaki wyznacza cel translacji. Okazuje się więc, że interpretacja tekstu źródłowego ma charakter dynamiczny: tekst przekładu tworzy się w określonym celu, w konkretnej sytuacji, dla pewnego grona odbiorców. Podobnie dynamiczną formę „naśladowania” przedstawia koncepcja „możliwie najbliższego naturalnego ekwiwalentu” komunikatu wyjściowego E.A. Nidy (1964), o której będzie mowa w rozdziale 9.

K. Reiss i H.J. Vermeer (1984: 95 i n.) stwierdzają, że cel tłumaczenia (*skopos*) staje się czynnikiem nadrzędnym w stosunku do sposobu wykonania tłumaczenia. Cytowani autorzy posuwają się jeszcze dalej. Powołując się na powiedzenie, że „cel uświęca środki”, wskazują na prymat celu translacji.

W zależności od przyjętych założeń, tłumacz może przełożyć fragment z poematu „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza „i chłodzic litewski milcząc żwawo jedli” jako „and they quickly ate beetroot soup”, traktując tekst jako informatywny i dążąc do przekazania podstawowego sensu. Gdy jednak cytowany fragment traktuje się jako tekst artystyczny, wówczas przekład musi pod względem estetycznym sprostać oczekiwaniom odbiorców finalnych. Nie ulega wątpliwości, że nie istnieje jedna forma tłumaczenia, jedna generalna zasada działania. Do tej kwestii jeszcze wielokrotnie powrócimy.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, translacja może mieć inny cel niż oryginał. Na przykład, może okazać się, że tak pożądanym w komunikacji elementem nowości pojawi się dopiero wtedy, gdy wtórna oferta informacji przyjmie inny cel, niż to miało miejsce w przypadku oryginału.

Odnosimy jeszcze, że translacja ma być wewnętrznie spójna oraz koherentna względem tekstu źródłowego.

Model trójfazowego procesu tłumaczenia

Jako proces rozkładania (*decomposition*) i ponownego składania (*recomposition*) przedstawia tłumaczenie E.A. Nida (1964: 68), nawiązując do niektórych pojęć gramatyki transformacyjnej. Jego model obejmuje trzy fazy: (1) analizę komunikatu w języku A, która dotyczy struktur powierzchniowych pod względem znaczeń wyrazów, połączeń wyrazowych i związków gramatycznych; (2) przejście z języka A na język B (transfer komunikatu) oraz (3) rekonstrukcję przeniesionego materiału i nadanie komunikatowi takiej formy, która odpowiada wymogom języka przekładu.

Według tego modelu w trakcie analizy tłumacz przechodzi od kategorii gramatycznych (takich jak rzeczownik, czasownik, przymiotnik) do podstawowych i uniwersalnych kategorii semantycznych: przedmiot, zdarzenie, pojęcie abstrakcyjne (służące do wyrażania ilości, jakości lub stopnia czegoś) i relacja. W drodze transformacji wstecznych, które stanowią pewien rodzaj rygorystycznie przeprowadzonej parafrazy, tłumacz przechodzi od struktur powierzchniowych do poziomu zdań jądrowych. Na tym etapie następuje przejście do ekwiwalentnych form jądrowych tekstu przekładu, przy uwzględnieniu zachodzących między nimi związków. W trzeciej fazie następuje ich transformacja w wyrażenia języka przekładu, stosowane pod względem stylistycznym. Tak więc według omawianego modelu tłumaczenie polega na sprowadzeniu tekstu źródłowego do zdań jądrowych, które jasno wyrażają sens komunikatu, „przeniesieniu” komunikatu z języka źródłowego do języka docelowego na tym poziomie, a następnie generowaniu w języku przekładu takiej wersji tekstu, która jest ekwiwalentna pod względem semantycznym i stylistycznym.

Sposoby wykonania tłumaczenia: substytucja czyli przekodowanie a interpretacja

W procesie tłumaczenia tworzony tekst przekładu przyporządkowuje się odpowiednim partiom tekstu oryginału. W zależności od tego, co stanowi system odniesienia przy ustalaniu ekwiwalencji komunikacyjnej między tekstem j2 i tekstem j1 (o czym będzie mowa w następnych rozdziałach), wyróżnia się kilka podstawowych sposobów wykonania tłumaczenia. System odniesienia może przybrać formę odbicia określonego odcinka rzeczywistości pozajęzykowej w świadomości odbiorcy, albo też postać relacji między odpowiednimi kategoriami (elementami) j2 i j1. Rozróżnienie to wyłoniło się w trakcie badań nad tłumaczeniem maszynowym oraz w związku z próbami pokazania specyfiki tłumaczenia tekstów literackich.

Wytyczając granicę między tłumaczeniem wykonywanym przez człowieka i przez maszynę cyfrową A. Ludskanow (1973) stwierdza, że tłumaczenie sprowadza się do wyboru określonych odpowiedników przekładowych. Wybór taki zakłada rozumienie komunikatu, które polega na jednoznacznym ustaleniu znaczeń (oznaczanych = *signifiés*) składników komunikatu wejściowego.

W zasadzie znaczenia wyrażen językowych można ustalić dwojako:

1. referencjalnie (przez przedmiot, sytuację). Rozumienie referencjalne sprowadza się do ustalenia oznaczanego przedmiotu przez bezpośrednie odczucie zmysłowe. System odniesienia (czyli tzw. „język pośrednik”) stanowi rzeczywistość pozajęzykowa; lub

2. językowo (przez znak), co może odbyć się na dwa sposoby:

a) Przy rozumieniu językowym istotnym (istoty) oznaczane ustala się na podstawie informacji o rzeczywistości zakodowanej w samym języku. Warto zauważyć, że w komunikacji jednojęzycznej „językiem pośrednikiem” jest język, w którym partnerzy porozumiewają się. Na przykład, aby zrozumieć następujący tekst: „Wnioskodawca może wycofać projekt ustawy do czasu zakończenia drugiego czytania”, trzeba między innymi wiedzieć, co kryje się pod terminem *wnioskodawca*. Otóż w kontekście prac ustawodawczych parlamentu oznacza on osobę (lub grupę osób), która przedkłada projekt ustawy. A więc rozumienie językowe istotne polega na identyfikacji oznaczanych (*signifiés*) na podstawie informacji o denotacie.

b) Przy rozumieniu językowym formalnym (formy) oznaczane ustala się w oparciu o informację o znaczących (*signifiants*). Rozumienie formalne zakłada, że w przeszłości miało miejsce rozumienie istotne, w którego wyniku zestawiono odpowiednie elementy j2 i j1. Wracając do cytowanego w punkcie (a) zdania, jeżeli ustalono uprzednio więź między pol. *wnioskodawca* i ang. *sponsor*, tłumacz może przy przekładzie podstawić cytowany odpowiednik angielski bez zagłębiania się w meritum sprawy. Z natury rzeczy gotowymi parami ekwiwalentów dysponuje tłumaczająca maszyna cyfrowa.

Przy substytucji tłumaczenie przebiega na podstawie związków zachodzących między odpowiednimi elementami j2 i j1; przy interpretacji – przez wywołanie w świadomości tłumacza odpowiedniego odbicia wartości komunikacyjnej tekstu j1.

Tylko przy wąskim mikrolingwistycznym ujęciu można translację sztucznie

sprowadzić do procesu przekodowania tekstu w j_1 na tekst w j_2 . Zazwyczaj tłumaczenie polega na zrozumieniu i ponownym wyrażeniu sensu komunikatu. W praktyce tłumacz-człowiek stosuje obie formy dokonywania przekładu: substytucję i interpretację. Substytucja opiera się na co najmniej intuicyjnej znajomości związków zachodzących między elementami j_1 i j_2 . Przy tłumaczeniu maszynowym systemem odniesienia jest formalny opis relacji j_2 i j_1 , a proces translacji musi być przedstawiony w odpowiedniej postaci i rozłożony na kolejne operacje elementarne (czyli podlegać algorytmizacji).

Omawiane formy dokonywania tłumaczenia wiążą się również z wyodrębnieniem tekstów literackich, warto więc dodać, iż tłumaczenie tekstów estetycznych polega na komunikacyjnie ekwiwalentnym wyrażeniu w sposób wtórnie twórczy tego, co i jak w sposób twórczy wyraził autor oryginału. Wartość komunikacyjna takiego tekstu odnosi się do artystycznego, ikonicznego odbicia rzeczywistości i obejmuje specjalne komponenty estetyczne, których zachowanie może okazać się ważniejsze od zachowania elementu informacyjnego. Tłumacz musi więc sięgnąć do wiedzy pozajęzykowej, pozatekstowej, czyli – mówiąc ogólnie – kulturowej, a ostateczny efekt interpretacji w dużym stopniu zależy od jego zdolności językowo-artystycznych.

W rozdziałach 3–8 staraliśmy się pokazać, jak złożony i wieloaspektowy jest proces tłumaczenia. Przedstawione próby modelowania sposobu tłumaczenia z uwzględnieniem tylko wybranych czynników stanowią ogromne uproszczenie, mają jednak sens z następujących względów. Po pierwsze, ujawniają różnice w przebiegu tłumaczenia wykonywanego przez człowieka i maszynę cyfrową. Po drugie, ujawniają specyficzne czynniki występujące przy tłumaczeniu tekstów literackich. Po trzecie, pokazują mechanizmy, które są ważne w tłumaczeniu ustnym, gdzie operuje się gotowymi parami ekwiwalentów j_2 i j_1 . Uproszczone obrazy, jakie uzyskujemy modelując proces tłumaczenia, mają wysoką moc wyjaśniającą, dlatego warto poświęcić im nieco uwagi.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 8

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Kto jest autorem koncepcji tłumaczenia jako naśladowczej oferty informacji?
- ◆ Kiedy tłumaczenie może przybrać rzadko spotykaną postać dwustopniowej komunikacji z przekodowaniem?
- ◆ Zilustruj tezę, że tłumacz interpretuje tekst j1 i przekazuje odbiorcy finalnemu informacje o informacji, którą zaczerpnął z oryginału.
- ◆ Co to znaczy, że każdy tekst jest ofertą informacji ze strony nadawcy?
- ◆ Dlaczego tłumaczenie jest naśladowczą ofertą informacji w języku i kulturze docelowej?
- ◆ Co to znaczy, że cel tłumaczenia (*skopos*) jest czynnikiem nadrzędnym w stosunku do sposobu wykonania tłumaczenia?
- ◆ Jakie fazy wyróżnia E.A. Nida w swoim modelu procesu tłumaczenia i jak opisuje istotę tego procesu?
- ◆ Na czym polega substytucja jako sposób wykonania tłumaczenia?
- ◆ Na czym polega interpretacja jako sposób wykonania tłumaczenia?
- ◆ Jaką drogą można ustalić znaczenia wyrażeń językowych?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru:

K. Reiss i H.J. Vermeer (1984) są autorami koncepcji (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. w zależności od przyjętych co do niego założeń, tłumacz przyjmuje określony sposób wykonania tłumaczenia.
Każdy tekst jest ofertą informacji ze strony nadawcy, ponieważ (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. tłumaczenia jako naśladowczej oferty informacji.
Tłumaczenie jest wtórną, <u>naśladowczą</u> ofertą informacji w języku i kulturze docelowej (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. jak w przypadku każdej propozycji współpracy, odbiorca może tekst przyjąć lub odrzucić.
Prymat celu (<i>skopos</i>) w tłumaczeniu polega na tym, że (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. ze względu na swe powiązania z oryginałem.

<p>W modelu E.A. Nidy trójfazowego procesu tłumaczenia wyróżnia się następujące stadia: (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p> <p>Translator wykonuje tłumaczenie zarówno przez (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. interpretację, dzięki której w jego świadomości powstaje odbicie pewnego fragmentu rzeczywistości, jak i przez substytucję, przy której automatycznie podstawia się odpowiednie elementy j2 na podstawie znajomości więzi zachodzącej między elementami j1 i j2.</p> <p>6. (a) analiza leksykalna i gramatyczna komunikatu w j1, przechodząc od struktur powierzchniowych w pobliże zdań jądrowych; (b) przeniesienie komunikatu na tym poziomie; (c) rekonstrukcja komunikatu w formie zgodnej z konwencjami j2.</p>
--	---

9. Koncepcje ekwiwalencji – część pierwsza

Termin *ekwiwalencja* pełni w translatoryce kluczową rolę. W pracach z tego zakresu występuje on w różnym rozumieniu ze względu na to, że poszczególni autorzy stosują różne kryteria przy jego definiowaniu. Najogólniej rzecz biorąc, ekwiwalencja oznacza związek zachodzący między tekstem przekładu (lub jego częścią) i odpowiednim tekstem źródłowym (jego częścią), ale charakter tego związku jest przedmiotem różnych interpretacji.

Wielorakość opinii na temat ekwiwalencji tekstów literackich trafnie pokazał Th. Savory (1957: 54), zestawiając szereg powszechnie głoszonych zasad, które wzajemnie wykluczają się:

1. Tłumaczenie musi oddawać wyrazy oryginału.
2. Tłumaczenie musi oddawać myśli oryginału.
3. Tłumaczenie powinno się czytać jak dzieło oryginalne.
4. Tłumaczenie powinno się czytać jak tłumaczenie.
5. Tłumaczenie powinno odzwierciedlać styl oryginału.
6. Tłumaczenie powinno być pisane w stylu tłumacza.
7. Tłumaczenie powinno się czytać jak utwór współczesny oryginałowi.
8. Tłumaczenie powinno się czytać jak utwór współczesny tłumaczowi.
9. W tłumaczeniu wolno robić uzupełnienia i opuszczenia w stosunku do oryginału.
10. W tłumaczeniu nie wolno niczego dodawać ani zmieniać w stosunku do oryginału.
11. Wiersz powinien być tłumaczony prozą.
12. Wiersz powinien być tłumaczony wierszem.

Z zacytowanego zestawu zasad tylko pozornie wynika daleko idąca dowolność działania tłumacza i arbitralność jego decyzji. W istocie każdorazowa sytuacja komunikacyjna, traktowana w kontekście sytuacji-typu, ogranicza swobodę wyboru. Do próby rozwiązania kwestii pozornej paradoksalności cytowanej listy zasad translacyjnych wrócimy przy omawianiu teorii relewancji w rozdziale 11.

Stosując podejście lingwistyczne Roman Jakobson (1959: 233) stwierdził, że tłumacz ponownie koduje i nadaje komunikat otrzymany z innego źródła. W grę wchodzi więc „dwa ekwiwalentne komunikaty w dwóch różnych kodach”. Lapidarne ujęcie głównego problemu funkcjonowania języka, a zarazem centralnego przedmiotu zainteresowań lingwistyki, jako „equivalence in difference” stało się często przytaczanym hasłem również w dyskusjach translatorycznych. Rzecz w tym, że z uwagi na różnice, jakie zachodzą między j_1 i j_2 jako oddzielnymi systemami, przy tłumaczeniu osiąga się tylko pewien stopień podobieństwa między tekstem oryginału i tekstem przekładu pod względem formy i treści. Nasuwa się więc zasadnicze pytanie: Jakie czynniki decydują o ekwiwalencji tekstu przekładu w stosunku do oryginału? Trwają intensywne poszukiwania jakiejś generalnej formuły ekwiwalencji przekładowej, która stanowiłaby punkt odniesienia w pracy tłumacza i krytyka oceniającego jakość przekładu. Poniżej przedstawimy kilka wybranych koncepcji ekwiwalencji.

Koncepcja ekwiwalencji formalnej i dynamicznej

Znaczny rozgłos uzyskała koncepcja Eugene'a A. Nidy (1964, 1977, 2001) ekwiwalencji formalnej i dynamicznej. Ze względu na niewystępowanie „absolutnych” ekwiwalentów przy tłumaczeniu należy zadowolić się poszukiwaniem ekwiwalentów możliwie najbliższych. E.A. Nida dostrzega dwie zasadnicze orientacje w tłumaczeniu: z jednej strony, dążenie do osiągnięcia ekwiwalencji formalnej, a z drugiej – ekwiwalencji dynamicznej.

Przy dążeniu do uzyskania ekwiwalencji formalnej (E.A. Nida 1964: 165 i n.) uwaga tłumacza skupia się na komunikacie źródłowym, jego formie i treści. Idzie bowiem o to, aby tekst przekładu „dopasować” jak najściślej do tekstu źródłowego przez zachowanie w przekładzie analogicznego rodzaju tekstu, podobnej struktury zdań i grup składniowych, analogicznych oznaczników formalnych, takich jak znaki przestankowe, paragrafy itp. Wymaga to ciągłego porównywania obu tekstów, aby ocenić stopień rzekomej prawidłowości przekładu. Od odbiorcy finalnego oczekuje się, że utożsami się z osobą działającą w kontekście kulturowym j1. Przypomina to postulat F. Schleiermachera (1813), aby doprowadzić czytelnika przekładu do autora.

Typowymi tłumaczeniami opartymi na zasadzie ekwiwalencji formalnej są przekłady dla celów etnolingwistycznych oraz bryki. Oderwane przykłady formalnie ekwiwalentnych odpowiedników można znaleźć w wielu tekstach, gdzie np. tłumaczy się *województwo* na język angielski jako *voievodeship* (zamiast *province*), *marszałek* (Sejmu) jako *Marshal* (choć termin ten nie ma żadnych zastosowań parlamentarnych) zamiast *Speaker* (por. B.Z. Kielar 1998).

Z kolei przy tłumaczeniu opartym na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej dąży się do uzyskania ekwiwalentnego efektu komunikacyjnego, który polega na tym, że relacja między odbiorcą j2 i tekstem przekładu powinna w zasadzie odpowiadać relacji, jaka występowała między odbiorcami j1 i oryginałem. Tym samym tłumacz zmierza do osiągnięcia pełnej naturalności w brzmieniu wypowiedzi i nawiązuje do sposobów zachowań odbiorcy finalnego w kontekście jego własnej kultury w tym sensie, że nie oczekuje się od tego odbiorcy zrozumienia wzorców kulturowych j1 dla pojęcia treści komunikatu. Według koncepcji F. Schleiermachera (1813) oznacza to doprowadzenie autora do czytelnika przekładu. Uwaga tłumacza skupia się na odbiorcy j2, na jego potencjalnej lub faktycznej reakcji. Tekst przekładu powinien w takim stopniu odpowiadać normom j2, aby osoba dwujęzyczna i znająca obie kultury mogła orzec, że sformułowałaby tekst przekładu w podobny sposób.

Z natury rzeczy przekład nie jest nowym komunikatem, ponieważ musi odzwierciedlać znaczenie i zamiar komunikacyjny autora. E.A. Nida (1964: 166 i n.) postuluje, aby tekst przekładu stanowił możliwie „najbliższy naturalny ekwiwalent” komunikatu źródłowego. W definicji tej termin „ekwiwalent” wskazuje na relację odpowiedniości w stosunku do oryginału; „naturalny” nawiązuje do norm obowiązujących w języku przekładu i towarzyszącej mu kulturze, jak również do kontekstu danego aktu komunikacji dwujęzycznej; „najbliższy” stanowi element łączący obie tendencje na zasadzie najwyższego stopnia zbliżenia.

Prosta formuła ekwiwalencji dynamicznej w tłumaczeniu, którą zaproponował E.A. Nida, wzbudziła ogromne zainteresowanie i stała się przedmiotem wielorakich interpretacji i ulepszeń. W odpowiedzi twórca koncepcji ponownie ją sformułował na łamach kwartalnika „Babel” (1977). Przede wszystkim broni on tezy, że przy tłumaczeniu nie wolno osiągać analogicznego efektu komunikacyjnego za cenę zerwania więzi z oryginałem. Z natury rzeczy właśnie zrozumienie komunikatu przez odbiorców jest głównym probierzem wartości tłumaczenia, ale pytanie: „Czy jest to prawidłowy przekład?” trzeba koniecznie uzupełnić dalszym pytaniem: „Prawidłowy dla kogo?”, ponieważ inne wymogi wobec tekstu będzie stawiał, np. specjalista z danej dziedziny, a inne laik. Trzeba również zapytać, jaki to jest tekst: techniczny, w którym idzie o przekazanie informacji, czy literacki, nastawiony na wywarcie u odbiorcy wrażeń estetycznych.

Według E.A. Nidy (1977: 100 i n.) w komunikacji dwujęzycznej uwaga może skupiać się na następujących czynnikach:

1. formalne cechy tekstu j1
2. treści poznawcze tekstu j1
3. emocyjna reakcja odbiorcy tekstu.

Tłumaczenie nastawione na odzwierciedlenie formalnych cech oryginału, czyli stosujące zasadę ekwiwalencji formalnej, jest uzasadnione w specjalnych przypadkach, np. w badaniach etnolingwistycznych. Z natury rzeczy tekst taki brzmi sztucznie i może być niezrozumiały.

Istnieją dwa rodzaje tłumaczenia opartego na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej:

1. nastawione na treść poznawczą utworu;
2. zmierzające do wywołania określonej reakcji emocyjnej u odbiorców j2.

Jeżeli czynniki czasu i miejsca są istotnymi składnikami treści danego tekstu, wówczas tłumaczenie oparte na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej ma umożliwić odbiorcy wtórnemu zrozumienie, jak odbiorca inicjalny pojmował komunikat j1. Natomiast jeżeli treść tekstu j1 nie wiąże się ze specyficznym tłem historycznym, wtedy tłumacz powinien umożliwić odbiorcy finalnemu zinterpretowanie tego, co dla niego samego wynika z treści poznawczej komunikatu, bądź umożliwić mu emocyjny odzew na tekst, bez odniesienia do tego, jak przebiegał proces porozumienia w j1. Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że „naturalnie” brzmiący przekład musi być adekwatny pod względem pragmatycznym, co przejawia się w wyborze właściwych środków stylistycznych języka przekładu.

E.A. Nida wyraźnie wytycza granicę między tłumaczeniem opartym na zasadzie ekwiwalencji formalnej i tłumaczeniem opartym na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej. Nie ulega wątpliwości, że jego koncepcja zajmuje trwale miejsce w dorobku translatoryki, a formuła „najbliższy naturalny ekwiwalent” dobrze służy praktyce translacyjnej (por. E.A. Nida 2001: 6).

Koncepcja ekwiwalentnej funkcji tekstu przekładu i tekstu źródłowego a dwa podstawowe typy tłumaczenia

Jedną z prób globalnego sformułowania zasady tłumaczenia stanowi koncepcja Juliane House (1977, 1997), której model pozwala na lingwistyczną analizę, opis i porównywanie tekstu przekładu z oryginałem, wiążąc je z kontekstem sytuacyjnym i kulturowym, a przez kategorię *genre* (=skonwencjonalizowana, powtarzająca się forma komunikatu, np. referat naukowy, sprawozdanie o sytuacji rynkowej, kazanie itp.) z innymi tekstami o podobnym celu komunikacyjnym. Działania te prowadzi się przy uwzględnieniu zróżnicowanych celów translacji i jej typów (tłumaczenie ewidentne a ukryte).

W koncepcji tej na plan pierwszy wysuwa się funkcja tekstu. Ustalenie tej funkcji polega na scharakteryzowaniu tzw. „profilu tekstowego” w wyniku analizy lingwistyczno-pragmatycznej w kontekście sytuacyjnym. Uwzględnia się przy tym parametry użytkownika języka (np. jego pochodzenie społeczne) i parametry użycia języka (np. forma pisana, mówiona; użyte środki leksykalne, składniowe) oraz relacje między nadawcą i odbiorcą. Wyjściowe założenie J. House brzmi: Tekst przekładu powinien mieć analogiczny profil językowo-pragmatyczny i spełniać analogiczną funkcję jak oryginał, z jednym wszakże zastrzeżeniem: funkcja ta jest różna przy tłumaczeniu ewidentnym (*overt*) i przy tłumaczeniu ukrytym (*covert*), które stanowią dwa krańcowe punkty na szerokiej skali zawierającej wiele rozwiązań pośrednich.

Otóż tłumaczenie ewidentne nie zwraca się do odbiorców j2 bezpośrednio, ponieważ tekst źródłowy wiąże się mocno ze społecznością j1 i jego kulturą, przede wszystkim do niej jest skierowany (J. House 1997: 66 i n.). Tekst taki ma ustaloną wartość i status w społeczności j1, a jeżeli mimo to tłumaczy się go na inny język, to dzieje się tak ze względu na pewną jego potencjalną wartość dla innych społeczeństw. Przy tłumaczeniu ewidentnym z natury rzeczy tekst j1 i tekst przekładu nie pełnią analogicznej funkcji. Na przykład, tekst Konstytucji RP z 1997 roku jest nośnikiem norm prawnych dla obywateli polskich, natomiast jego przekład na język angielski niesie tylko informację o sposobach rządzenia w Polsce. J. House (1997) postuluje więc osiągnięcie „funkcji drugiego poziomu” przez przeniesienie komunikatu z jednej strefy kulturowej do drugiej. Polega to na przyjęciu jako punktu odniesienia nie tylko odbiorców przekładu, ale również porównywalnych potencjalnych odbiorców w kulturze wyjściowej, którzy nie są pierwotnymi adresatami. Na przykład, zamierzając przełożyć na język angielski „Pamiętniki” Jana Chryzostoma Paska, tłumacz uwzględni jako dodatkowy punkt odniesienia oczekiwania współczesnego, wykształconego odbiorcy Polaka, dla którego utwór ten nosi cechę + *archaiczny*, a z natury rzeczy nie miał tej cechy dla pierwotnych odbiorców w XVII wieku. Należy więc zastosować w przekładzie w jakimś stopniu ekwiwalentne oznaczniki podobnie archaicznego stanu języka. Inny przykład, jeżeli tłumaczony utwór jest nacechowany dialektalnie, np. „Chłopi” Wł. Reymonta, tłumacz powinien również „uaktualnić” jego funkcję, przyjmując jako punkt odniesienia sytuację j1 i przeciętnych rodzimych nośników j1 jako potencjalnych odbiorców oryginału, a w

drugiej kolejności – szukać analogicznego dialektu j2. Ekwiwalencja występuje na drugim poziomie, ponieważ przewidywani odbiorcy finalni inaczej odbierają przekład niż odbiorcy pierwotni odbierają oryginał. Tłumaczenie ewidentne umożliwia członkom kultury j2 „podpatrzenie” i „podsluchanie” tego, co działo się w kontekście sytuacyjno-kulturowym j1. Mogą oni z pewnego dystansu ocenić pierwotną funkcję tekstu j1. Przy tłumaczeniu ewidentnym tłumacz jest wyraźnie pośrednikiem komunikacyjnym, ponieważ udostępnia dany tekst w nowym języku. Paradoks tkwi jednak w tym, że w przypadku tłumaczenia ewidentnego tłumacz ma najmniejszą swobodę manewru aby zmienić strukturę i treść tekstu, choć pełni powszechnie uznawaną rolę w stosunku do czytelnika. Dodajmy jeszcze, że tłumaczenie ewidentne osadza dany tekst i jego *genre* w nowym zdarzeniu komunikacyjnym.

Z kolei przy tłumaczeniu ukrytym (J. House 1997: 69 i n.) komunikat wyjściowy nie wiąże się w jakiś szczególnie sposób z językiem i kulturą źródłową. Autor zwraca się zarówno do odbiorców j1 jak i do odbiorców j2, a tłumacz patrzy na tekst oryginału oczyma członka kultury j2, umieszczając w razie potrzeby między tekstem źródłowym i tworzonym przekładem filtr kulturowy, aby dostosować przekład do pełnienia analogicznej funkcji jak oryginał. Na przykład, autor tekstu doniesienia z zakresu badań medycznych zwraca się w równym stopniu do odbiorców w społeczności j1, jak i – potencjalnie – j2, a tłumacz ma utworzyć taki tekst przekładu, który będzie skutecznie konkurował z podobnymi tekstami w j2. Dodajmy, że tłumaczenie ukryte odtwarza „ekwiwalentne” zdarzenie komunikacyjne i należy przy nim zachować ten sam *genre*.

Przy tłumaczeniu ukrytym tłumacz ma pozostawać niewidoczny. Ma on tak przetworzyć komunikat, aby pełnił on w języku i kulturze j2 funkcję podobną do funkcji, jaką oryginał ma w źródłowej sytuacji i kulturze. W tym celu konieczne stają się różne urządzenia „filtrujące” i kompromisy translacyjne. Zadaniem tłumacza jest „oszukać” odbiorców, to jest ukryć obce źródło przekładu i nadać mu szatę tekstu oryginalnego. Paradoksem jest to, że przy tłumaczeniu ukrytym tłumacz może dokonywać nawet głębokich zmian tekstu, a zostanie to wykryte tylko w przypadku, kiedy utworzony przez niego tekst będzie odbierany jako tłumaczenie.

Profile tekstowe porównuje się więc pod innymi względami przy tłumaczeniu ewidentnym i ukrytym. Osiągnięcie ekwiwalentnej funkcji możliwe jest tylko w przypadku tłumaczenia ukrytego. Nie jest to łatwe i odbywa się przez zastosowanie filtra kulturowego, co może polegać, na przykład, na dodaniu bardziej szczegółowej informacji, uwzględniając potrzeby lub oczekiwania odbiorców j2. Nieuzasadnione zastosowanie filtra kulturowego prowadzi jednak do ukrytej adaptacji.

Wybór, czy zastosować tłumaczenie ewidentne, czy ukryte tylko w pewnym stopniu zależy od stopnia kulturowego uwarunkowania tekstu oryginału. Dla specjalnych celów pewien tekst może wymagać tłumaczenia ewidentnego, to jest, patrzy się na taki tekst jak na dokument o niezależnym statusie, np. teksty biblijne mogą być traktowane jako dokumenty historyczne. Te same teksty biblijne mogą być tłumaczone z myślą o przeciętnym współczesnym odbiorcy, który zainteresowany jest głównie ich przesłaniem moralnym – wtedy właściwe staje się tłumaczenie ukryte. Z kolei, np. bajki mogą być potraktowane jako twory ludowe danej kul-

tury (a więc wymagające tłumaczenia ewidentnego) albo jako teksty anonimowe, pozbawione specyfiki kulturowej, mające dostarczyć rozrywki lub służyć pouczeniu młodzieży – wtedy wymagałyby tłumaczenia ukrytego. A więc wybór ten może zależeć od arbitralnie określonego celu tłumaczenia, a decyzję taką podejmuje tłumacz lub jego zleceniodawca. Sprawa sprowadza się do decyzji zastosowania albo jednej, albo drugiej strategii tłumaczeniowej oraz konsekwentnego i jasnego stosowania określonej zasady.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 9

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania lub wykonać wyznaczone zadania:

- ◆ Jaka jest najogólniejsza definicja ekwiwalencji przekładowej?
- ◆ Proszę wybrać parę sprzecznych ze sobą zasad tłumaczenia z listy Th. Savory'ego (1957) i zastanowić się, czy każdą z tych reguł można zastosować w praktyce.
- ◆ Proszę zinterpretować, co znaczy sformułowanie R. Jakobsona „equivalence in difference” (1959).
- ◆ Jak tłumaczy się tekst stosując zasadę ekwiwalencji formalnej?
- ◆ Jak tłumaczy się tekst stosując zasadę ekwiwalencji dynamicznej?
- ◆ Na co nastawione są dwa rodzaje tłumaczenia opartego na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej?
- ◆ Jakie czynniki składają się na „profil tekstowy” w koncepcji J. House (1997)?
- ◆ Na czym polega tłumaczenie ewidentne (*overt*)?
- ◆ Na czym polega tłumaczenie ukryte (*covert*)?
- ◆ Od czego zależy wybór tłumaczenia ewidentnego lub tłumaczenia ukrytego?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Formuła R. Jakobsona „equivalence in difference” oznacza, że (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. możliwie „najbliższy naturalny ekwiwalent” komunikatu źródłowego.
Tłumaczenie oparte na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej ma stanowić (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. nie wiąże się w jakiś specjalny sposób z językiem i kulturą źródłową, a oba teksty mają pełnić dla swoich odbiorców ekwiwalentną funkcję.
Według koncepcji J. House (1997) na „profil tekstowy” oryginału, który charakteryzuje jego funkcję, a więc w odniesieniu do której mierzy się jakość przekładu, składają się (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. w tłumaczeniu w grę wchodzi dwa ekwiwalentne komunikaty w dwóch różnych kodach (językach).

Tłumaczenie ewidentne stosuje się zazwyczaj, gdy tekst źródłowy wiąże się nierozdzielnie (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. ze społecznością j1 i jego kulturą, np. teksty o zabarwieniu historycznym lub kulturowym, lub związane ze specjalną okazją, gdy adresatami są odbiorcy j1.
Tłumaczenie ukryte stosuje się zazwyczaj, gdy tekst źródłowy (1, 2, 3, 4, 5, 6)	5. od rodzaju tekstu źródłowego lub od arbitralnie określonego celu tłumaczenia.
Wybór tłumaczenia ewidentnego lub ukrytego zależy (1, 2, 3, 4, 5, 6)	6. parametry użytkownika (jego pochodzenie społeczne, przynależność do grup zawodowych, regionalnych); parametry użycia języka (np. zastosowane środki leksykalne, składniowe, stylistyczne) oraz relacje (równorzędności, podległości, nadrzędności) między nadawcą i odbiorcą.

III. Należy pamiętać, że w praktyce translacyjnej występuje cała gama potencjalnych ekwiwalentów – od formalnych do dynamicznych – spośród których dokonuje się wyboru, w zależności od grona przewidywanych odbiorców i sytuacji. Na przykład, polską nazwę *Sejm* tłumaczy się na język angielski jako *Sejm* lub *Seym* (zgodnie ze zwyczajem przenoszenia do tego języka nazw obcych parlamentów, por. *Bundestag*, *Riksdag*, *Storting*); jako *Diet* (na wzór francuskiego *diète*, używanego na oznaczenie parlamentów w Europie Środkowej); jako *Parliament*. Proszę ustawić nazwy używane w tekstach angielskich na skali od ekwiwalentu skrajnie formalnego do ekwiwalentu skrajnie dynamicznego:

.....

10. Konceptje ekwiwalencji – część druga

W rozdziale tym omówimy pewne aspekty ekwiwalencji przekładowej oraz jej powiązania z koncepcjami inwariantu oraz adekwatności przy uwzględnieniu różnych czynników komunikacyjnych.

Konceptja poziomów ekwiwalencji

Podejście komunikacyjno-lingwistyczne pozwala na sformułowanie lingwistycznej koncepcji tłumaczenia w kategoriach *langue* i *parole* (tj. języka i mówienia). Stosując takie podejście W.N. Komissarow (1980: 31) stwierdza, że między przekładem a tekstem źródłowym zachodzi relacja komunikacyjnej równowartości, przez którą rozumie utożsamianie w akcie komunikacji językowej nieidentycznych postaci komunikatu. Podobnie zresztą w komunikacji jednojęzycznej twór mowny, za pomocą którego nawiązuje się porozumienie, istnieje z jednej strony jako komunikat nadawcy, a z drugiej strony – jako komunikat dla odbiorcy. Porozumienie jest zawsze przybliżone ze względu na różnice natury językowej i pozajęzykowej.

W akcie komunikacji dwujęzycznej jej uczestnicy abstrahują od różnic znaczeniowych i formalnych między komunikatem nadanym i odebrany. Odbiorcy tekstu przekładu traktują go na równi z tekstami j₂, np. cytując w cudzysłowie przełożone partie przemówienia.

Podobieństwo formalne i funkcjonalne tekstu przekładu i tekstu źródłowego opiera się na związkach „treściowych”, ponieważ tekst przekładu powinien mieć jakąś wspólną część treści z oryginałem. Zestawienie ekwiwalentnych partii tekstu j₁ i j₂ odbywa się przez odniesienie do systemów językowych i reguł ich funkcjonowania. W.N. Komissarow (1980: 35) wskazuje, że ważną część analizy językowej przekładu stanowi zbadanie tego, jakie środki, wchodzące w skład odnośnych systemów językowych, leżą u podstaw równowartości komunikacyjnej tekstów. Konkretny akt tłumaczenia ma charakter subiektywny i indywidualny, ale warunkują go ogólne i specyficzne cechy obu języków, rozumianych jako własność społeczna. Stąd też analiza komunikacji dwujęzycznej prowadzi od faktów mowy do faktów językowych.

Tekst oryginału i tekst przekładu zestawia się ze sobą nie z uwagi na ich tożsamość semantyczną – bo ona nie zachodzi, ale dzięki ich ekwiwalentności komunikacyjnej i wymienności w kontekście konkretnego aktu komunikacji. Tymi faktami tłumaczy się występowanie wielu równoległych wersji przekładu, z których każda w jakimś stopniu oddaje sens oryginału. Warto więc podjąć próbę modelowania intuicyjnych wyborów środków językowych, jakich dokonuje tłumacz przy tworzeniu tekstu j₂ oraz przy ocenie jego ekwiwalentności.

W.N. Komissarow (1980) traktuje ekwiwalencję jako zjawisko dające się poznać empirycznie. Przyjmuje „presumpcję ekwiwalentności”, to jest zakłada, że jeżeli dany tekst uchodzi za przekład, to należy go uznać za równoważny w jakiejś mierze oryginałowi. Cytowanego autora nie interesują ani czynniki normatywne, ani

oceniające; nie zadaje też pytania, czy dany tekst można było przetłumaczyć inaczej albo lepiej. Zakłada zatem, że ma do czynienia z jedną z wielu możliwych wersji przekładu. Na podstawie przeprowadzonych analiz ogromnej ilości przekładów angielsko-rosyjskich stwierdza, że stopień rzeczywistej bliskości między przekładem i oryginałem jest wielkością zmienną, stawia więc sobie zadanie dokonania pewnych klasyfikacji i wyodrębnienia typów relacji ekwiwalentności, jakie zachodzą między przekładami i oryginałami.

W rezultacie wyróżnia pięć typów ekwiwalencji przekładowej, które są ustalone hierarchicznie i wiążą się ze sobą wspólnością pewnych kryteriów podziału.

I. Minimalnym – choć nie optymalnym – warunkiem ekwiwalentności tekstu przekładu w stosunku do oryginału jest analogiczny cel komunikacji (1980: 60–70). Idzie o to, aby odbiorca, nawiązując do całej treści tekstu i kojarząc go z pewną dodatkową informacją, orientował się: „Dlaczego nadawca komunikuje daną treść?”, „Co chce przez to powiedzieć?”. Kluczowe pytanie brzmi więc: „Dlaczego?”. Cel komunikacji stanowi najogólniejszą część treści komunikatu. Na przykład, „No, powiedzmy” przetłumaczone na angielski jako „I accept your arguments, but with great reluctance”.

II. Drugi typ ekwiwalentności występuje, gdy tekst przekładu odnosi się do tej samej sytuacji, co oryginał, choć mówi się o niej innymi słowami (W.N. Komissarow 1980: 70–88). A więc obok zachowania w przekładzie celu komunikacji, to jest dominującej funkcji wypowiedzi, wskazuje się na tę samą rzeczywistość, a treść wypowiedzi odzwierciedla jakąś realną sytuację jednym z możliwych sposobów jej opisanie. Bywa tak, że konwencje panujące w języku docelowym narzucają określone rozwiązanie translacyjne. Na przykład, przy wezwaniu telefonicznym pytamy: „Kto prosi?”, co odpowiada angielskiemu „Who shall I say is calling?” i francuskiemu: „De la part de qui?”. Najdalej idące modyfikacje pojawiają się przy tłumaczeniu wyrażań idiomatycznych.

III. Trzeci typ ekwiwalentności występuje między tekstami j1 i j2, gdy łączy je wspólność semantyczna, oparta na zachowaniu części informacji (W.N. Komissarow 1980: 81–7). Zachowuje się przy tym informacje z zakresu dwóch pierwszych poziomów, a więc pytamy: „Dlaczego komunikuje się daną treść?” i „O czym komunikuje się w tekście?” oraz dodaje się nowy czynnik: „Co się w nim podaje?”, tzn. jaka strona opisywanej sytuacji stanowi przedmiot tekstu. W przekładzie też zachowuje się sposób opisanie sytuacji przez parafrazowanie informacji. Analogiczne komunikaty mogą różnić się stopniem eksplicytności, rozkładem opisywanych cech itp., np. „Zawsze będę o tym pamiętał” tłumaczy się „I shall never forget it”.

IV. Oddzielną grupę stanowią przekłady, których ekwiwalencja występuje na poziomie wypowiedzi, a więc przynajmniej częściowo dotyczy kwestii: „Jak się to wyraża?” (W.N. Komissarow 1980: 87–95). Przekład i oryginał cechuje znaczne podobieństwo składu leksykalnego i struktur składniowych, przy jednoczesnym zachowaniu ekwiwalencji na trzech wyższych poziomach. Na przykład, „I told him what I thought of her” przełożone jako „Powiedziałem mu, jakie mam o niej mniemanie.”

V. W piątej grupie przekładów ekwiwalentność zachodzi na poziomie wyrazów, co wiąże się ze wspólnością wszystkich podstawowych składników treści przekładu i oryginału, przy zachowaniu ekwiwalentności na pozostałych czterech poziomach (W.N. Komissarow 1980: 95 i n.). Na przykład, „Radio 3 is devoted to classical music” przetłumaczone jako „Program 3 jest poświęcony muzyce klasycznej”.

W.N. Komissarow (1980) ogranicza się do zilustrowania, na jakich zasadach istniejące teksty przekładu mogą uchodzić za ekwiwalentne oryginałom na różnych poziomach. Ważne przy tym jest założenie, że odpowiedniość między partią tekstu j2 i j1 na niższym poziomie zakłada zachowanie ekwiwalentności na wyższych poziomach. Przekład dokonany na danym poziomie przy naruszeniu ekwiwalentności na wyższych poziomach staje się bowiem dosłowny, co pociąga za sobą zniekształcenie sensu komunikatu.

Inwariant a ekwiwalencja

W poszukiwaniu uogólniającej formuły, która wyraziłaby istotę tłumaczenia, niektórzy teoretycy sięgają do koncepcji ‘inwariantu’, która powstała na gruncie matematyki na oznaczenie wyrażenia lub właściwości, która nie zmienia się przy określonym przekształcaniu związanych z nią zmiennych. Termin *invariant* pojawia się w pracach z zakresu translatoryki w różnej interpretacji. Przy wielorakich przekształceniach, które składają się na proces komunikacji językowej z udziałem pośrednika, powinna być zachowana pewna stała wartość, tj. inwariant. Rzecz sprowadza się więc do określenia, co stanowi inwariant przekładowy. W dalszym ciągu naszych rozważań przedstawimy dwie wybrane koncepcje inwariantu, jedną związaną z tłumaczeniem dokonywanym przez człowieka, drugą – odpowiadającą szczególnym warunkom tłumaczenia maszynowego.

R.K. Minjar-Bieloruczew (1980) traktuje znaczenie jako wynik wzajemnego oddziaływania informacji semantycznej i sytuacyjnej. Jego zdaniem, oryginał jest jedną – choć zarazem pierwszą – spośród realizacji inwariantu. Pozostałe realizacje (warianty przekładowe) wiążą się z inwariantem przez tę pierwszą realizację. Według cytowanego autora (1980: 37), określając inwariant przy przekładzie trzeba uwzględnić nie tylko tekst (który z natury rzeczy stanowi podstawę wydzielenia inwariantu), ale również cel, motywy i intencje nadawcy. W procesie komunikacji językowej nadawca chce podzielić się z odbiorcą swoimi myślami, tj. przekazać pewne treści psychiczne. Zamiar ten realizuje informacja przeznaczona do nadania, na którą wpływ wywiera sytuacja, której dotyczy. Chcąc wywrzeć odpowiedni efekt komunikacyjny na odbiorcy, nadawca dobiera odpowiednie środki językowe. Informacja semantyczna, jaką nadawca posłuży się w tym celu, i informacja przeznaczona do nadania nie muszą się pokrywać. Na przykład w sytuacji, gdy trzeba przynieść ciężki bagaż, rozmówca może powiedzieć: „Mam zwichniętą rękę” zamiast „Będziesz musiał sam nieść tę ciężką walizę”. W przytoczonym przykładzie na informację przeznaczoną do nadania składa się łącznie informacja semantyczna (= to, co wyraża tekst) i informacja sytuacyjna.

Stosując kryterium relacji między informacją sytuacyjną i semantyczną, R.K. Minjar-Bieloruczew (1980: 40 i n.) wyróżnia trzy typy zdań związanych z sytuacją: „celowe”, w których informacja sytuacyjna i semantyczna wzajemnie się równoważą, „tematyczne”, w których przeważa informacja sytuacyjna, oraz „informacyjne”, gdzie dominuje informacja semantyczna. Omawiana koncepcja inwariantu sięga stadium poprzedzającego utworzenie tekstu j1, a więc dotyczy wyrażenia zamiaru komunikacyjnego, który należy odczytać z oryginału przez jego interpretację. Godne uwagi jest uwypuklenie czynnika sytuacyjnego, który wywiera wpływ na znaczenie komunikatu.

Inne ujęcie inwariantu wynika z prób konfrontowania działań translacyjnych człowieka i maszyny cyfrowej przy tłumaczeniu tekstów w języku naturalnym. A. Ludskanow (1973) wychodzi z założenia, że celem każdej komunikacji jest przekazanie adresatowi informacji inwariantnej w stosunku do danego systemu odniesienia, kodowanej symbolami danego kodu. Translator powinien rozporządzać niezbędną informacją przekładową, na którą składa się informacja podstawowa (do wielokrotnego wykonywania tłumaczenia) oraz informacja dodatkowa (konieczna do przetłumaczenia konkretnego tekstu).

Dokonując analizy językowej i pozajęzykowej komunikatu wejściowego, aby wydobyć zawartą w nim informację, a następnie wybierając odpowiedniki przekładowe, tłumacz-człowiek korzysta z określonego „języka-pośrednika” znajdującego się w jego pamięci (lub zmaterializowanego w postaci reguł, słowników, podręczników). Ów język pośrednik obejmuje j1 i j2, odzwierciedlając typowe dla nich dwie różne segmentacje świata, jak również określone dane o rzeczywistości, zakodowane za pomocą środków jedno- i dwuklasowych (1973: 134).

Tłumacz-człowiek pobiera niezbędną informację przekładową w drodze analizy językowej (poprzez znak) i referencjalnej (przez przedmiot, sytuację). Przy tłumaczeniu maszynowym synteza realizowana jest na zasadzie funkcjonalnej. Każdy środek językowy zawiera określoną informację, ma określoną funkcjonalność. Ze względu na konwencjonalny charakter języków naturalnych nie jest możliwe tłumaczenie „środek przez środek”, ale należy zastosować tłumaczenie, które ujawnia funkcję danego środka językowego, a następnie wyraża ją w języku przekładu za pomocą innych środków o analogicznej funkcji. Inwariantem jest więc funkcjonalność środków (A. Ludskanow 1973: 137).

Koncepcja inwariantu wiąże się z pojęciem ekwiwalencji w ten sposób, że ekwiwalencję rozumie się jako jednakowy stosunek dwóch wielkości do trzeciej – inwariantnej, która służy za podstawę porównania, czyli *tertium comparationis* (por. O. Kade 1980: 86).

Ekwiwalencja a adekwatność

Jak już mówiliśmy, ekwiwalencja oznacza relację między dwiema wielkościami, które mają tę samą lub podobną wartość. ‘Ekwiwalencja’ i ‘ekwiwalent’ są pojęciami dotyczącymi wyniku, rezultatu. Tak więc tekst przekładu może uchodzić za ekwiwalentny (tj. równoważny) w stosunku do tekstu oryginału, jeżeli spełnia pewne warunki. Natomiast nie mówi się * „tłumaczyć ekwiwalentnie”.

W translatoryce używa się również określenia *adekwatny* i *adekwatność*. *Adekwatność* znaczy tyle co odpowiedniość z punktu widzenia celu jakiegoś działania. Mówi się więc, że ktoś „tłumaczy adekwatnie”, jeżeli wybór rozwiązań translatorских jest konsekwentnie podporządkowany celowi tłumaczenia, na co zwracają uwagę K. Reiss i H.J. Vermeer (1984). Okazuje się, że tłumaczenie dosłowne jest adekwatne, gdy celem stało się badanie kategorii nieznanego dotąd języka (np. w badaniach etnolingwistycznych). Ten typ tłumaczenia był z powodzeniem stosowany w początkowych stadiach nauczania języka obcego tradycyjnymi metodami. Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden przykład prymatu celu w działalności translatorskiej: w tzw. tłumaczeniu filologicznym, przy którym według F. Schleiermachera (1813) doprowadza się czytelnika do autora, tłumacz stawia sobie za cel poinformowanie odbiorcy finalnego o tym, jak autor tekstu porozumiewał się z odbiorcą j1. Temu celowi podporządkowany zostaje wybór środków leksykalnych, składniowych i stylistycznych. W rezultacie tekst przekładu będzie brzmiał obco, ale jest adekwatny z punktu widzenia założonego celu.

Współcześnie przeważa tendencja do stosowania tłumaczenia komunikacyjnego, które stanowi możliwie „najbliższy naturalny ekwiwalent” tekstu j1 (E.A. Nida 1964: 166, 2001: 6). W takich przypadkach ekwiwalencja zbiega się z adekwatnością.

Adekwatne mogą okazać się teksty przekładu stanowiące jakieś przeróbki tekstu j1. Na przykład, tekst techniczny przeznaczony w społeczności j1 dla specjalistów może być przetłumaczony z myślą o przeciętnych odbiorcach j2, nie dysponujących odpowiednim zasobem wiedzy fachowej. Aby umożliwić nowemu gronu odbiorców zrozumienie tekstu przekładu, należy tekst uprościć, wstawić komentarze objaśniające itp. Interesujące refleksje na te tematy snuje J.W. Wannikow (1982: 7) pod hasłem „adekwatności dezyderatywnej”. Otóż we współczesnej działalności informacyjnej pojawiają się nowe postacie przekładów: teksty referujące, obszernie streszczenia przekazujące główne treści tekstu własnymi słowami, krótkie streszczenia tekstów obcojęzycznych podające podstawową informację itp. Teksty takie okazują się zadowalające pod względem niesionej informacji z punktu widzenia potrzeb i interesów odbiorców j2, a więc odpowiadają ich dezyderatom. Przekład „dezyderatywnie adekwatny” może znacznie odbiegać od oryginału pod względem swej pełności znaczeniowej, struktury i funkcji pragmatycznej. Teksty takie, wywodzące się z tekstów obcojęzycznych i odzwierciedlające ich podstawowe treści, zasługują na miano przekładów – choć powinny być wyróżnione przydawką „dezyderatywny” – ponieważ są informacyjnie adekwatne i mogą skutecznie oddziaływać na sferę intelektualną odbiorców komunikatu.

Warto zauważyć, że ekwiwalencja jest rodzajem adekwatności: mianowicie jest adekwatnością przy zachowaniu tej samej funkcji komunikacyjnej tekstu docelowego i tekstu źródłowego.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 10

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Na czym polega „presumpcja ekwiwalentności” według W.N. Komissarowa (1980)?
- ◆ Jakie hierarchicznie ustawione typy ekwiwalencji przekładowej wyróżnia W.N. Komissarow (1980)? Jak wiążą się one ze sobą?
- ◆ Co oznacza ‘inwariant’ w matematyce i w translatoryce?
- ◆ Jak oryginał (jako pierwsza realizacja inwariantu) wiąże się z wariantami przekładowymi według R.K. Minjara-Biełoruczewa?
- ◆ Co stanowi „język-pośrednik”, gdy tłumaczy człowiek?
- ◆ Na jakiej zasadzie dobiera się odpowiedniki w tłumaczeniu maszynowym?
- ◆ Jak łączy się koncepcja ‘inwariantu’ z koncepcją ‘ekwiwalencji’?
- ◆ Co to znaczy ‘tłumaczyć adekwatnie’?
- ◆ Na czym polega tłumaczenie komunikacyjne, powszechnie stosowane w naszych czasach?
- ◆ Na czym polega przekład „dezyderatywnie adekwatny”?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

„Presumpcja ekwiwalencji” oznacza, że (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. odbiega od oryginału pod względem swej pełni znaczeniowej i struktury, np. obszernie streszczenie tekstu j1 połączone z jego tłumaczeniem.
W translatoryce <i>inwariant</i> oznacza (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. jest adekwatnością, przy której tekst przekładu i tekst źródłowy zachowują tę samą funkcję komunikacyjną.
Przy tłumaczeniu maszynowym odpowiedniki dobiera się (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. jeżeli dany tekst uchodzi za przekład, to należy go uznać za w jakimś stopniu równoważny oryginałowi.
„Tłumaczyć adekwatnie” znaczy tyle co (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. na zasadzie funkcjonalnej, inwariantem jest więc funkcjonalność użytych środków.
Przekład „dezyderatywnie adekwatny” wywodzi się z tekstu j1 i odzwierciedla jego podstawowe treści, ale (1, 2, 3, 4, 5, 6)	5. stałą wartość, która zostaje zachowana mimo dokonanych przekształceń komunikatu.

Ekwiwalencja jest rodzajem adekwatności, mianowicie (1, 2, 3, 4, 5, 6)

6. konsekwentnie podporządkować wybór rozwiązań translatorskich celowi tłumaczenia.

III. W.N. Komissarow (1980) wyróżnia pięć hierarchicznie ustawionych typów ekwiwalencji przekładowej. Na jakim poziomie (od 1 do 5) należy umieścić następujące pary tekstów j1 i j2:

1. Fragile.

Ostrożnie szkło! (1, 2, 3, 4, 5)

2. In 1953 most schoolchildren walked to school.

W roku 1953 większość uczniów chodziła do szkoły na piechotę. (1, 2, 3, 4, 5)

3. [Tuż przed zamknięciem pubu barman woła:]

„Time, ladies and gentlemen, please!”

„Proszę państwa, za chwilę zamykamy!” (1, 2, 3, 4, 5)

4. Forget it!

Nic nie szkodzi! (1, 2, 3, 4, 5)

5. The students were fascinated with his ideas.

Studenci byli zafascynowani jego pomysłami. (1, 2, 3, 4, 5)

11. Relacje między przekładem i oryginałem a role uczestników procesu tłumaczenia

W rozdziale tym podsumujemy wartość poznawczą i praktyczne zastosowania omówionych w rozdziale 9 i 10 koncepcji ekwiwalencji, które z założenia na plan pierwszy wysuwają relacje między tekstem przekładu i tekstem oryginału. Następnie przejdziemy do dwóch innych koncepcji translacyjnych, w których punkt ciężkości przesuwają się na role odgrywane przez uczestników procesu tłumaczenia. Są to: podejście funkcjonalne połączone z postulatem lojalności tłumacza wobec partnerów komunikacyjnych (Christiane Nord 1997) oraz zasada relewancji (E.-A. Gutt 2000).

Podsumowanie i wnioski dla praktyki tłumaczeniowej płynące z wybranych koncepcji ekwiwalencji

Warto postawić sobie pytanie, co wynika dla tłumacza-praktyka z przyjęcia podstawowej zasady, że tekst przekładu jest pod jakimś względem równoważny oryginałowi. Czy różne sposoby rozumienia ekwiwalencji przekładowej są rzeczywiście tak rozbieżne, jak by to można wyczytać z wyraźnie sprzecznych ze sobą reguł tłumaczeniowych zebranych przez Th. Savory'ego (1957) (o czym była mowa w rozdziale 9), które zdają się upoważniać do podejmowania całkiem arbitralnych decyzji translatorskich. W tym miejscu należy jednak już zasygnalizować, że E.-A. Gutt (2000) pokazał, iż swoboda działania tłumacza wcale nie jest nieograniczona i że musi on mieć na względzie interes komunikacyjny odbiorców finalnych.

Podsumujemy więc korzyści, jakie płyną z poszczególnych koncepcji. Na plan pierwszy wysunęliśmy uogólniającą formułę E.A. Nidy (1964: 166; 2001: 6) „najbliższy naturalny ekwiwalent” komunikatu źródłowego. Wskazuje ona tłumaczowi właściwy kierunek i jest tak ogólna, że dotyczy przede wszystkim relacji między tekstem j2 i tekstem j1 w ramach ogólnego układu translacyjnego. Wartość tej formuły polega jednak na tym, że otwiera drogę do przejścia na niższe stopnie abstrakcji do układów translacyjnych-typów, wyróżnionych według rodzaju tekstu podlegającego tłumaczeniu, aby ostatecznie zrealizować się w konkretnym układzie translacyjnym przez uwzględnienie szczególnych uwarunkowań danego procesu tłumaczenia i powiązań z panującymi konwencjami komunikacyjnymi (w tym również tekstowymi).

Czy funkcja tekstu źródłowego powinna być zachowana w przekładzie? Pytanie to postawiła Juliane House (1997). Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tekst tłumaczenia powinien pełnić funkcję analogiczną do funkcji tekstu źródłowego. Okazuje się jednak, że zasada ta wymaga kilku modyfikacji, najpierw w wyniku uwzględnienia stopnia powiązań kulturowych tekstów i wprowadzenia podziału na tłumaczenie ewidentne (*overt*) i ukryte (*covert*), a dalej dzięki wzięciu pod uwagę funkcji i celu samego przekładu. W tej drugiej kwestii decyduje tłumacz albo zleceńodawca.

Do systemów językowych i społecznych reguł ich funkcjonowania odwołuje się W.N. Komissarow (1980) przy porównywaniu istniejących już tekstów przekładów i oryginałów oraz przy określaniu kryteriów ich ekwiwalencji na pięciu różnych poziomach. Cytowany autor przechodzi od konkretnych tekstów uznanych za przekłady do modelowania wyboru środków języka docelowego, jakiego intuicyjnie dokonuje tłumacz, aby osiągnąć jakiś stopień wspólności pod względem treści między tekstem j2 i tekstem j1. W.N. Komissarow uświadamia nam, na jakich poziomach zaistniałe teksty przekładu mogą okazać się ekwiwalentne wobec oryginałów. Model ten nie daje jednak możliwości przewidywania, na jakim poziomie należy tłumaczyć konkretny nowy tekst.

Interesująca jest również koncepcja adekwatności tłumaczenia, przy której czynnikiem decydującym staje się cel dokonania tłumaczenia. Cel ten może uzasadniać nawet przeróbkę oryginału przed wykonaniem (lub w trakcie) tłumaczenia. Taki przekład nazywa się „dezyderatywnie adekwatny”.

Przedstawione wyżej koncepcje ekwiwalencji w sposób wybiórczy uwypuklają pewne aspekty niezwykle złożonych procesów komunikacji dwujęzycznej z udziałem pośrednika językowego. Lapidarne sformułowania typu: „Należy dążyć do osiągnięcia najbliższego naturalnego ekwiwalentu” (E.A. Nida 1964, 1977, 2001) stanowią ogólne wytyczne dla tłumacza-praktyka. Ich realizacja wymaga jednak podjęcia wielu decyzji szczegółowych.

Tłumacz stopniowo osiąga ekwiwalentność tekstu j2 w stosunku do tekstu j1, dzięki wzajemnemu oddziaływaniu na siebie części i całości tekstu, w szerokim kontekście wpływów społecznych i kulturowych. Tekst przekładu stanowi w jakimś stopniu replikę wartości komunikacyjnej tekstu źródłowego, ale musi być zarazem przystosowany do konwencji tekstowych panujących w społeczności j2, co trafnie ujmuje koncepcja prototypów tekstów (A. Neubert 1985), omówiona w rozdziale 5. Konwencje tekstowe ulegają zmianom z biegiem czasu, żadna wersja przekładu nie może więc uchodzić za jedynie dobrą i ostateczną.

Powstaje pytanie, jak uwzględnić parametry komunikacyjne określone w mniej lub bardziej ogólny sposób przez teoretyków przekładu. Otóż można tego z powodzeniem dokonać przez odniesienie do odpowiedniego typu układu translacyjnego, co stwarza właściwy punkt widzenia i perspektywę dla każdorazowo wyodrębnionego czynnika. Tłumacz działa w ramach konkretnego układu translacyjnego, w którym występują konkretne osoby i tworzone przez nie teksty. Rozwiązując konkretne problemy translacyjne, sięga się – z natury rzeczy – do uprzednich doświadczeń i do zasad sformułowanych zarówno w praktyce indywidualnej jak i zbiorowej. W związku z tym tłumacz nawiązuje do zjawisk typowych, np. do właściwości językowych i komunikacyjnych pewnych grup odbiorców; do cech rodzajów tekstów specjalistycznych itp. Każdy tekst wiąże się z konwencją. Dotyczy to nawet tekstu nowatorskiego, bo jego istota polega na łamaniu jakiejś konwencji.

Koncepcja ogólnego układu translacyjnego, układów-typów i konkretnych układów (F. Grucza 1981, 1985, 1998) pozwala jasno określić relacje zachodzące między czynnikami, które występują w ramach konkretnego układu translacyjnego oraz odnieść je do uogólnionych informacji, jakie można czerpać z rozważań na wyższym poziomie abstrakcji.

Podsumowując, można powiedzieć, że ekwiwalencja jest dynamicznym pojęciem relacji między tekstem przekładu a konkretnym tekstem źródłowym, a poszczególne czynniki występujące w danym układzie komunikacyjnym nabierają w każdym przypadku specyficznej wagi. Prawdą jest, że tłumacz dokonuje wyboru stosownych środków językowych subiektywnie, ale nie czyni tego bynajmniej w sposób dowolny.

Funkcjonalizm i lojalność

Christiane Nord (1997) nawiązuje do koncepcji K. Reiss i H.J. Vermeera (1984) (zob. rozdział 8) tłumaczenia jako naśladowczej oferty informacji, prymatu celu (*skopos*) oraz do ich twierdzenia, że z uwagi na różnice językowe i kulturowe w większości przypadków nie występuje jedno-jednoznaczna odpowiedniość między poszczególnymi elementami tekstu j2 i tekstu j1. Kierując się swą kompetencją translatorską tłumacz ustala, które elementy danego tekstu źródłowego są funkcjonalnie istotne („zasada wyboru”) i w jakiej kolejności należy je uwzględnić („zasada hierarchizacji”). Tłumacz decyduje, kiedy nadać tekstowi przekładu cechy funkcjonalnie ekwiwalentne w stosunku do cech, jakimi odznacza się oryginał, a kiedy zrezygnować z odtworzenia jakiejś funkcji tekstowej lub dokonać odpowiedniej kompensaty. Tłumacz zmierza do uzyskania ogólnej ekwiwalentności przekładu w stosunku do oryginału, biorąc pod uwagę każdorazowy kontekst, współwystępującą sytuację, przynależność tekstu do pewnego typu, rodzaju itp. Funkcjonalny model Ch. Nord łączy dwa czynniki: funkcję tekstu oraz czynnik osobowy pod hasłem „lojalności tłumacza”.

A oto jak przedstawia się pierwszy czynnik. Funkcję tekstu można analizować z punktu widzenia nadawcy albo odbiorcy. Nadawca pragnie osiągnąć pewien cel i tworzy tekst j1. Z kolei, odbiorca dopełnia działanie komunikacyjne decydując się użyć tekstu w jakiejś funkcji. To, jaki użytek z tekstu robi odbiorca, zależy od jego ogólnej wiedzy, potrzeb, sytuacji komunikacyjnej itp. Intencja nadawcy i oczekiwania odbiorcy mogą być zbieżne, ale nie muszą. Funkcja tekstu j1 wynika z tego, co oznacza on w sytuacji wyjściowej.

Funkcję przekładu określa tłumacz albo inicjator (zleceniodawca):

1. przez odniesienie do tekstu źródłowego, który traktuje albo jako dokument sytuacji j1, co pociąga za sobą konieczność odtworzenia w przekładzie konwencji kultury j1, albo jako instrument w nowej sytuacji kultury docelowej, co wymaga adaptacji przekładu do norm języka i kultury docelowej;

2. przez uwzględnienie odbiorców, ich wiedzy, oczekiwań, potrzeb komunikacyjnych itp.

Przejdźmy teraz do kwestii lojalności tłumacza. Model Ch. Nord próbuje pogodzić ze sobą słuszne interesy trzech uczestników procesu komunikacji: (1) autora tekstu j1, który ma prawo domagać się poszanowania swego zamiaru komunikacyjnego a także zachowania odpowiedniej więzi między tekstem przekładu i oryginałem; (2) inicjatora, który chce uzyskać określony rodzaj przekładu, oraz (3) odbiorców finalnych oczekujących, że relacje między przekładem a oryginałem mogą

zmieniać się w zależności od typu tekstu, a przekład ma służyć ich potrzebom komunikacyjnym.

Koncepcja lojalności tłumacza wobec partnerów komunikacyjnych ujawnia wysoką rangę i prestiż tłumacza jako osoby godnej zaufania. Przyjęcie jej może rzutować na praktykę translacyjną. Zdarza się bowiem, że autor nie zna się na tłumaczeniu i przypuszcza, że najlepsze jest tłumaczenie dosłowne. Tylko w przypadku, gdy twórca tekstu już ma zaufanie do tłumacza i wierzy w jego lojalność, zgodzi się on na to, aby tłumacz wprowadził odpowiednie modyfikacje, które pozwolą tekstowi przekładu funkcjonować w kulturze docelowej zgodnie z oczekiwaniami odbiorców finalnych.

Czy interesy wspomnianych wyżej partnerów komunikacyjnych tłumacza są zawsze zbieżne? Oczywiście, że nie! Gdy pojawia się sprzeczność interesów, tłumacz powinien podjąć się mediacji i szukać wspólnej płaszczyzny porozumienia. Podejmowanie tych niełatwych działań również świadczy o tym, że tłumacz jest prawdziwym pośrednikiem komunikacyjnym.

Zasada relewancji w tłumaczeniu jako podstawowy mechanizm komunikacyjny

Teoria relewancji E.-A. Gutta (2000) zakłada, że ludzie dążą z natury swej do lepszego zrozumienia otaczającego ich świata, a na zrozumienie to składają się zmagazynowane w pamięci założenia o świecie. Ludzie oczekują przy tym, że w wyniku wysiłku włożonego w proces poznania potwierdzą lub zmodyfikują w pewien sposób swoją wiedzę o świecie, jaką wnieśli na początku aktu komunikacji. W komunikacji zakłada się i oczekuje optymalnej relewancji. Otóż na twórcy tekstu spoczywa obowiązek przyjęcia właściwych założeń co do języka i wiedzy o świecie dostępnej dla odbiorcy, natomiast odbiorca oczekuje, że jego próby interpretacji tekstu przyniosą adekwatne efekty komunikacyjne przy minimalnym koszcie przetwarzania. Wypowiedź optymalnie relewantna pozwala odbiorcom odkryć zamierzone przez nadawcę znaczenie bez zbędnego wysiłku, a przekazana im informacja powinna im przynieść korzyści w postaci potwierdzenia lub zmian w ich znajomości danego odcinka rzeczywistości. Z reguły tylko jedna interpretacja tekstu spełnia ten warunek.

E.-A. Gutt (2000) stwierdza, że w każdym przypadku odbiorcy muszą sobie zdawać sprawę z tego, czy nadawca używa swej wypowiedzi deskryptywnie, tj. jako prawdziwej w odniesieniu do pewnego stanu rzeczy w jakimś możliwym świecie, czy też interpretacyjnie, tj. jako przedstawiającej czyjeś przekonania i myśli.

Założenia teorii relewancji można zastosować do tłumaczenia, które jest specjalnym rodzajem komunikacji językowej: stanowi ono interpretowanie interlingwalne, to jest z jednego języka na drugi. E.-A. Gutt uważa, że przy interpretacji interlingwalnej nie można przekazać tego samego przesłania, a tekst przekładu bywa tylko podobny do oryginału pod pewnymi względami. W tej sytuacji E.-A. Gutt przesuwając punkt ciężkości na inny aspekt tłumaczenia: tekst przekładu ma być optymalnie skuteczny komunikacyjnie, a płynąca z niego informacja ma być dla odbior-

ców finalnych relewantna (tj. ważna, istotna). Tekst przekładu ma więc interpretacyjnie przypominać tekst oryginału, ale tylko pod tymi względami, które – zgodnie z oczekiwaniami odbiorców finalnych – czynią go dla nich odpowiednio relewantnym. Przekład ma być również jasny i brzmieć naturalnie w tym sensie, że ma nie być niepotrzebnie trudny do zrozumienia. Dosłowne tłumaczenie też może okazać się podobne do oryginału pod relewantnymi względami, np. może udostępnić podstawową treść wiersza osobie, która nie zna j1.

I tutaj E.-A. Gutt (2000: 127) dopisuje interesujący komentarz do wspomnianego parokrotnie spisu zasad tłumaczenia, które zebrał Th. Savory (1957). Wzajemna sprzeczność owych par zasad znika, jeżeli przestanie się je absolutyzować, a do każdej doda się następujący warunek: „jeżeli jest to zgodne z zasadą relewancji”.

Przyjmując, że wszelkie tłumaczenie stanowi interpretowanie interlingwalne, E.-A. Gutt dąży do nowego ujęcia podziału na tłumaczenie dosłowne i wolne pod nowymi hasłami: tłumaczenie bezpośrednie (*direct*) (2000: 169 i n.) i tłumaczenie pośrednie (*indirect*) (2000: rozdz. 7). Wypełniają one całą skalę, od skrajnych form tłumaczenia bezpośredniego do skrajnych form tłumaczenia pośredniego, przy wielu formach przejściowych między tymi dwoma biegunami.

Tekst przekładu ma przypominać pod względem interpretacyjnym to, co ktoś powiedział lub napisał. Tłumaczenie bezpośrednie jest pewnym rodzajem interpretowania interlingwalnego, tyle że odbywającego się w kontekście przewidzianym przez autora dla oryginału. Aby zrozumieć taki tekst, odbiorcy muszą znać lub poznać tło historyczne i kulturowe towarzyszące oryginałowi.

Z kolei, przy tłumaczeniu pośrednim uwzględnia się wyposażenie poznawcze adresatów i stosuje odpowiedniki funkcjonalne na różnych poziomach (semantycznym, składniowym, pragmatycznym). Dostarczając odpowiednich wątków i informacji komunikacyjnych tłumacz prowadzi odbiorców finalnych do dokonania zamierzonych przez autora interpretacji przekładu.

Wszelkie tłumaczenie zakłada dogłębne zrozumienie oryginału. Tłumacz podejmuje decyzje, co i jak może zakomunikować przewidywanym odbiorcom, tak aby tekst przekładu przypominał oryginał pod relewantnymi względami. Ważne jest przy tym, aby odbiorcy finalni wiedzieli, czy mają do czynienia z tłumaczeniem bezpośrednim, czy z tłumaczeniem pośrednim.

Zasada relewancji to pewna koncepcja mechanizmu komunikacyjnego, siły napędowej, która wprawia w ruch układy komunikacji językowej, w tym także układy translacyjne. Jest to zasada kluczowa, ale odsłania tylko przysłowiowy „wierzchołek góry lodowej”, ponieważ każdorazowo w grę wchodzi powiązane ze sobą czynniki komunikacyjne z odpowiednich układów translacyjnych, oddziałują czynniki kulturowe, konwencje językowe itd. Aby wiedzieć, co jest relewantne w konkretnym przypadku, należy badać społecznie ukształtowane sposoby porozumiewania się w różnych zakresach, z ludźmi o określonej wiedzy językowej i pozajęzykowej, o swoistych dążeniach i pragnieniach, planach i celach. Rozwiązania translatorskie nie są arbitralne, ale zależą od wielu czynników. Zasada relewancji to klucz do skutecznego porozumiewania się. Stosując ją kompetentny tłumacz utworzy taki przekład, który odzwierciedla intencję informacyjną autora i zarazem uwzględni interes komunikacyjny odbiorcy finalnego. Dzięki temu teoria relewancji otwiera nowe horyzonty dla teorii i praktyki tłumaczenia.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 11

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Jakie są walory koncepcji E.A. Nidy (1964, 1977, 2001), według której przy tłumaczeniu należy osiągnąć możliwie „najbliższy naturalny ekwiwalent” komunikatu źródłowego?
- ◆ Czy koncepcja poziomów ekwiwalencji W.N. Komissarowa (1980) daje możliwość przewidywania, na jakim poziomie należy tłumaczyć nowy tekst?
- ◆ W jaki sposób koncepcja układu translacyjnego ogólnego i układów-typów pomaga wyjaśnić, jak uzyskuje się ekwiwalentny przekład konkretnego tekstu w ramach konkretnego układu translacyjnego?
- ◆ Czy tłumaczowi wolno tłumaczyć w sposób arbitralny?
- ◆ Na czym polega „zasada wyboru” i „zasada hierarchizacji” środków językowych przy tłumaczeniu według K. Reiss i H.J. Vermeera (1984)?
- ◆ Wobec kogo i w jakim zakresie tłumacz ma być lojalny (Ch. Nord 1997)?
- ◆ Jakie działania powinien podjąć tłumacz, jeżeli ujawni rozbieżność interesów partnerów komunikacyjnych, wobec których ma być lojalny?
- ◆ Na czym polega optymalna relewancja w komunikacji językowej?
- ◆ Czyj interes komunikacyjny wysuwa się na plan pierwszy według teorii relewancji zastosowanej w tłumaczeniu?
- ◆ Jak E.-A. Gutt (2000) rozwiązuje pozorną sprzeczność zasad tłumaczenia zebranych przez Th. Savory’ego?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

„Zasada wyboru” dokonywanego przez tłumacza według K. Reiss i H.J. Vermeera (1984) polega na tym, że (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. w jakiej kolejności uwzględnić w przekładzie funkcjonalnie istotne elementy tekstu źródłowego.
Zgodnie z „zasadą hierarchizacji” (K. Reiss/ H.J. Vermeer 1984), tłumacz decyduje (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. tłumacz ustala, które elementy danego tekstu j1 są funkcjonalnie istotne.
Dokonując przekładu tłumacz uwzględni nie tylko cel tłumaczenia, ale również interesy uczestników procesu komunikacji, mianowicie: (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. odkryje zamiar komunikacyjny nadawcy przy minimalnym wysiłku ze swej strony.

<p>Zgodnie z zasadą optymalnej relewancji w komunikacji językowej autor ma utworzyć tekst uwzględniając możliwości komunikacyjne i potrzeby odbiorcy finalnego, a odbiorca oczekuje, że (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>4. autora tekstu, inicjatora oraz odbiorców finalnych</p>
<p>Według teorii relewancji zastosowanej do tłumaczenia, na plan pierwszy wysuwa się interes komunikacyjny (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. przez dopisanie do każdej z nich warunku: „jeżeli jest to zgodne z zasadą relewancji”.</p>
<p>E.-A. Gutt (2000) rozwiązuje pozorną sprzeczność zasad tłumaczenia zebranych przez Th. Savory’ego (1, 2, 3, 4, 5,6)</p>	<p>6. odbiorcy finalnego.</p>

III. W jednej z dyrektyw Wspólnoty Europejskiej użyto określenia *self-employed persons* na oznaczenie osób, które wykonują działalność zarobkową na swój własny rachunek, np. rolnicy, osoby wykonujące wolne zawody.

Uszereguj poniższe odpowiedniki polskie (na skali od 1 = najbardziej adekwatny) według następującego kryterium: Czy uwzględnione zostały cechy pojęcia, które oznacza termin j1, relewantne dla odbiorcy polskiego, a zarazem czy zachowano wymóg względnej zwięzłości?

- *osoby samozatrudnione*
- *osoby samodzielnie zarobkujące*
- *osoby pracujące na własny rachunek*
- *osoby prowadzące działalność zarobkową na własny rachunek*
- *osoby prowadzące działalność gospodarczą*
- *osoby pracujące we własnym przedsiębiorstwie*

12. Granice przekładalności. Ocena jakości przekładu.

W rozdziale tym podejmujemy dwa tematy. Po pierwsze, spróbujemy znaleźć odpowiedź na pytanie o granice przekładalności. Będziemy je rozważać w oparciu o przesłanki językowe i kulturowe, w ujęciu ogólnofilozoficznym oraz lingwistycznym. Po drugie, omówimy pokrótce zasady krytyki przekładowej.

Przekładalność i jej granice

Myśl o nieprzekładalności zrodziła się na gruncie pewnych teorii lingwistycznych i filozoficznych. Pogląd ten wiąże się w szczególności z nazwiskiem B.L. Whorfa w tzw. hipotezie Sapira-Whorfa, którą wyprowadza się z szeregu rozpraw obu autorów napisanych w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Badania ich dotyczyły języków i kultur Indian amerykańskich i porównywania, między innymi, kategorii gramatycznych i leksykalnych języka hopi i języków europejskich. Sedno hipotezy stanowi zasada, według której nasza percepcja rzeczywistości i obraz świata zależą od struktury języka, którym mówimy. Nie do przyjęcia są skrajne interpretacje hipotezy, według których perspektywy widzenia świata w społeczeństwach odległych od siebie językowo i kulturowo są jakościowo odmienne i nieprzekładalne. Natomiast przyjąć można umiarkowaną interpretację tej hipotezy: język, w którym myślimy, wywiera wpływ na sposób postrzegania rzeczywistości, a w dalszej kolejności – na nasze działania. W tym rozumieniu język traktowany jest nie tylko jako instrument komunikacji, ale również jako element współtworzący poznanie ludzkie z uwagi na swe związki z myśleniem.

Ważnym argumentem przeciwko tezie o nieprzekładalności są uniwersalia językowe i kulturowe. Podobieństwa między językami wynikają przede wszystkim z uniwersaliów kosmogenicznych, tj. z faktu, że wszyscy ludzie zamieszkują planetę ziemię, która stwarza określone – choć zróżnicowane – warunki egzystencji. Dalszymi ważnymi czynnikami są uniwersalia biologiczne i psychiczne. Rzeczywistość interpretuje się z punktu widzenia danej kultury, przy czym między sposobami widzenia świata wykrystalizowanymi w danej społeczności a sposobami mówienia o nich zachodzą złożone relacje i uwarunkowania. Niemniej jednak notuje się pewne elementy, które są wspólne. Badania z zakresu kulturoznawstwa wykazują, że język jest nosicielem uniwersaliów kulturowych. We wszystkich kulturach pojawiają się takie zjawiska, jak język, technologia, religia, sprawowanie władzy, wychowywanie nowego pokolenia.

Przez uniwersalia językowe rozumie się wszelkie przejawy regularności występujących między językami w zakresie fonologii, gramatyki i semantyki. Koncepcja uniwersaliów językowych pomaga rozstrzygnąć podstawowe dla translatoryki pytanie: jak i dlaczego, mimo różnorodności systemów językowych, porozumienie przy udziale tłumacza dochodzi do skutku.

Warunkiem wzajemnego zrozumienia w procesie komunikacji jest niewątpliwie jakiś stopień łączności kulturowej. Należy docenić dynamiczny charakter związku,

jaki zachodzi między językiem, myśleniem, pojmowaniem rzeczywistości i rzeczywistością. Systematyczne zwracanie się do sytuacji pozajęzykowej i traktowanie jej jako punktu odniesienia pozwala na pojmowanie tłumaczenia nie jako czegoś, co wynika z wewnętrznych właściwości języka w ogóle albo z natury dwóch wybranych języków *a priori*. Tłumaczenie stanowi proces kolejnych przybliżeń, stopniowego korygowania hipotez stawianych co do znaczenia tekstu źródłowego. Każdy zwrot ku rzeczywistości pozajęzykowej przed podjęciem dalszej części analizy językowej polepsza wyniki badania relacji między wypowiedzią a sytuacją, której ona dotyczy.

Istotę przekładalności przekonywująco wyraża E. Coseriu (1978) (o czym pisaliśmy w rozdziale 7), kiedy rozważa znaczenie, z jednej strony, jako relację między znakiem a treścią pojęcia, a – z drugiej strony – oznaczanie, tj. relację między znakiem językowym a pozajęzykową rzeczą lub stanem faktycznym. Pozwala to odróżnić od siebie językowy wymiar tłumaczenia (a więc to, co mówi się lub pisze) od komunikacyjnego wymiaru tłumaczenia (to, do czego odnosi się dana wypowiedź, co mówiący miał na myśli). A przecież przy tłumaczeniu idzie właśnie o to, jak w innym języku mówić o tym samym stanie faktycznym, o tej samej rzeczy, o której była mowa w oryginale.

Na całą teorię nieprzekładalności składają się właściwie wyjątki. Innymi słowy, twierdzenie o nieprzekładalności opiera się na uogólnieniu obejmującym przypadki wyjątkowe. Najbardziej racjonalny wydaje się ostatecznie pogląd, że przekładalność jest stopniowalna. Tekst może okazać się mniej lub bardziej przekładalny, a nie absolutnie przekładalny lub absolutnie nieprzetłumaczalny.

Tłumacz dochodzi do granic przekładalności, gdy wyczerpał wszelkie środki dostępne w języku przekładu, a mimo to nie osiągnął ekwiwalencji funkcjonalnej między tekstem j2 i tekstem j1. Według J.C. Catforda (1965) granice przekładalności wyznaczają czynniki językowe i kulturowe. Tłumaczenie zawodzi, gdy w znaczenie kontekstowe tekstu przekładu nie można wbudować cech sytuacyjnych funkcjonalnie relewantnych, tzn. ważnych z punktu widzenia funkcji komunikacyjnej oryginału (J.C. Catford 1965: 93 i n.). Względna nieprzekładalność natury językowej pojawia się wtedy, gdy wśród cech funkcjonalnie relewantnych tekstu źródłowego występują takie, które są faktycznie cechami formalnymi j1. Jeżeli język przekładu nie rozporządza analogiczną cechą formalną, cały tekst (lub jego część) staje się (względnie) nieprzekładalny, jak w przypadku dwuznaczności wynikającej z polisemii, co obserwuje się przy tzw. grze słów. Nieprzekładalne jest np. zdanie, którego efekt wynika z homofonii elementów leksykalnych: „Dałby Bóg, aby buk nie wpadł w Bug”. Jest to rzeczywiście względna nieprzekładalność, ponieważ często osiąga się zadowalające rozwiązania translacyjne stosując nieco zmienioną grę słów. Na przykład, o wojskach sojusznicznych w powojennej Europie zachodniej mówiono: „Americans are oversexed, overpaid and over here”. W przytoczonym zdaniu ważną rolę pod względem stylistycznym odgrywa trzykrotne powtórzenie *over*. Stosując niewielkie modyfikacje otrzymamy polski ekwiwalent: „Amerykanie są zbyt namiętni, zbyt bogaci i zbyt blisko”.

Wyjaśnienie różnic językowych i kulturowych w formie komentarza lub parafrazy może doprowadzić do zrozumienia sensu komunikatu. Nie usuwa jednak ba-

riery nieprzekładalności w przypadku tekstów, które według intencji nadawcy powinny wywrzeć dodatkowy efekt estetyczny (idzie o teksty literackie) albo wywołać efekt komizmu. Dowcip oparty na grze słów „kładzie” się przez wyłożenie jego puenty.

Drugim źródłem nieprzekładalności są według J.C. Catforda (1965: 99 i n.) różnice kulturowe między społecznością j1 i j2. Brak w języku przekładu zleksykalizowanego i powszechnie przyjętego odpowiednika danego terminu j1 wynika albo z innego ukształtowania obiektywnej rzeczywistości, w której żyje każde społeczeństwo, albo z innego sposobu odbicia w świadomości i innego nazwania w języku przekładu pewnego przedmiotu lub stanu rzeczy, podobnego pod względem formy lub funkcji do rzeczy nazwanej w j1. Istnieje szereg sposobów tłumaczenia wyrazów oznaczających realia specyficzne dla danego narodu lub społeczności językowej:

- dokonanie pełnej lub częściowej transliteracji lub transkrypcji nazwy obcojęzycznej. W ten sposób dostały się do języka polskiego takie wyrazy, jak *sputnik*, *ombudsman*, *butik* i wiele innych;
- zastosowanie w języku przekładu nazwy pojęcia gatunkowego, czyli przekład uogólniająco-przybliżony, np. *prawdziwek* = ang. *mushroom*;
- użycie określenia j2 oznaczającego coś zbliżonego pod względem funkcji do rzeczy nazwanej w j1, np. *dom kultury* = ang. *community centre*;
- zastosowanie opisu, parafrazy, tj. utworzenie w języku przekładu nowego określenia na oznaczenie danej instytucji, na podstawie elementów przyjętych w języku źródłowym, np. terminy *kara pozbawienia wolności* i *kara ograniczenia wolności* odzwierciedlają pewną koncepcję penalistyczną, co należy uwidocznic w przekładzie na angielski jako *the penalty of deprivation of liberty* i *the penalty of limitation of liberty* (B.Z. Kielar 1977: 74);
- przez wyrażenie opisowe odzwierciedlające sens danej instytucji, np. *ławnik* = ang. *lay judge*; *rzecznik praw obywatelskich* = ang. *commissioner for civil rights protection*.

Transliterację stosuje się dla uzyskania zwięzłości, dla podkreślenia specyfiki przedmiotu lub pojęcia, jeżeli w języku przekładu nie występuje jego odpowiednik.

Odpowiedniki opisowe powinny składać się z trzonu rzeczownikowego i elastycznych elementów opisujących; powinny przy tym być sformułowane zwięźle.

Ocena jakości przekładu

Krytyk przekładu działa jako czynnik sprawdzający i/lub ujednolicający prace translacyjne. W autentycznych sytuacjach komunikacyjnych staje on wobec jakiejś gotowej wersji przekładu (lub kilku jego wariantów) i ocenia stopień jej ekwiwalentności w stosunku do oryginału pod względem treści i wyrażenia zamiaru komunikacyjnego nadawcy lub stopień jej adekwatności z punktu widzenia zamierzonego celu tłumaczenia.

Dokonując oceny krytyk kieruje się pewnymi zasadami ekwiwalencji przekładowej lub adekwatności, które sam uznał za właściwe albo przyjął jako wiążące od swego zlecniodawcy. W obu przypadkach można oczekiwać, że przyjęte zasady opierają się na podstawach co najmniej zdroworozsądkowych. Krytyk czerpie z zasobów

posiadanej wiedzy i doświadczeń językowych oraz pozajęzykowych, przeciwstawiając względną słuszność rozwiązań tłumacza własnym względnym propozycjom translacyjnym. Podobnie bowiem jak nie istnieją absolutne kryteria ekwiwalencji, tak samo nie ma absolutnych mierników przy ocenie jakości przekładów. W grę wchodzi bowiem różne czynniki komunikacyjne, które należy odpowiednio uwzględnić.

Pierwsza kwestia – to celowość połączenia zasad oceny jakości przekładu z jakąś wyraźną koncepcją ekwiwalencji przekładowej. Rozważmy najpierw wybrane globalne podejście do krytyki przekładowej. E.A. Nida i Ch.R. Taber (1969: 173) podają schemat oceny jakości tłumaczenia. Przeciwstawiają mianowicie „dobre” tłumaczenia, które polegają na przekształceniu formy komunikatu przy zachowaniu jego treści, dwóm rodzajom „złego” tłumaczenia: po jednej stronie skali stawiają tłumaczenia oparte na odpowiedniościach formalnych, które zachowują formę tekstu j1 (składnię i klasy wyrazów) kosztem sensu komunikatu, a na drugim biegunie umieszczają tłumaczenia skrajnie dynamiczne, które polegają na luźnej parafrazy tekstu wyjściowego i zniekształcają komunikat przez daleko idące dostosowanie się do odmiennych wzorców kultury j2 i są właściwie adaptacjami.

W praktyce tłumacz podejmuje podstawową decyzję co do tego, w jakim stopniu odzwierciedlić formę i treść tekstu j1. Z kolei krytyk przekładu ocenia, w jakim stopniu rozwiązania przyjęte przez tłumacza odpowiadają kontekstowi sytuacyjnemu j2 oraz oczekiwaniom i potrzebom odbiorców finalnych.

Zauważmy, że E.A. Nida dąży do wyjaśnienia podstawowych zasad komunikacji interlingwalnej i formułując zasadę-klucz dąży do tego, aby w uproszczony sposób modelować zjawiska przekładu, które z natury swej są przecież ogromnie złożone i różnorodne. Koncepcja ta może więc służyć tłumaczowi i krytykowi przekładu jako generalna wskazówka, korzystanie z której w praktyce może okazać się niełatwe.

Przejdźmy teraz do podejścia uwzględniającego pewne parametry komunikacyjne. Funkcja tekstu wysuwa się na pierwszy plan w koncepcji oceny jakości przekładu Juliane House (1997), o której była mowa w rozdziale 9. Ustalenie tej funkcji polega na scharakteryzowaniu tzw. „profilu tekstowego” w wyniku analizy lingwistyczno-pragmatycznej w kontekście sytuacyjnym. Jak już mówiliśmy, profile tekstowe porównuje się pod innym kątem w tłumaczeniu ewidentnym i w tłumaczeniu ukrytym. Warto pamiętać, że tłumacz wybiera, czy dokonać tłumaczenia ewidentnego czy ukrytego nie tylko w zależności od kulturowych uwarunkowań tekstu j2. Wybór taki może mu narzucić zleceniodawca.

Można wyróżnić trzy fazy oceny przekładu: (a) analiza tekstu j1, aby wybrać zjawiska istotne z punktu widzenia tłumaczenia; (b) porównanie przekładu z oryginałem; (c) ocena jakości przekładu. W pierwszej fazie krytyk odtwarza kryteria ekwiwalencji, jakimi kierował się tłumacz, korzystając – między innymi – z ewentualnych komentarzy tłumacza, w których wyraził on swoje poglądy translatorskie (czyli swoje translatorskie *credo*). Krytyk powołuje się również na swoją koncepcję tłumaczenia i ekwiwalencji jako podstawę osądu.

Stosunkowo łatwo jest ograniczyć krytykę przekładu do analizy błędów o zasięgu mikrotekstowym, w kategoriach prawidłowe / błędne. W badaniach, których

przedmiotem jest tłumacz i jego złożone działania mentalne, nie wystarcza wąskie podejście lingwistyczne. Natomiast szerokie podejście lingwistyczne, uwzględniające te aspekty tłumaczenia, które wiążą się z tekstem i typem tekstów, a więc mające zasięg makrotekstowy, pozwala już krytykowi ocenić ściśle ze sobą powiązane czynniki językowe i sytuacyjne.

Powstaje pytanie, jak wyważyć oddziaływanie konkretnych czynników komunikacyjnych, z jednej strony, oraz translatorycznych uogólnień na temat tłumaczenia, z drugiej strony. Wydaje się, że właściwe jest stosowanie względnego systemu odniesienia zarówno w trakcie tworzenia tekstu przekładu, jak i przy ocenie przekładu. Celowe okazuje się wykorzystywanie koncepcji układu translacyjnego na różnych poziomach abstrakcji (F. Gucza 1981, 1986), ponieważ pozwala to na zachowanie właściwej perspektywy i odpowiedniego punktu widzenia przy wyborze środków językowych – w przypadku tłumacza – oraz przy ich ocenie – w przypadku krytyka. Krytyk przekładu dokonuje bowiem interpretacji tekstu j1 i tekstu j2 w świetle konwencji językowych i czynników komunikacyjnych działających w danym, konkretnym układzie translacyjnym. Krytyk porównuje oba teksty odtwarzając racje, jakimi kierował się tłumacz, oraz stosując własną koncepcję odnośnie do tego, jakie to tłumaczenie być powinno. Z natury rzeczy, jeżeli tekst przekładu jest spójny i poprawny pod względem pragmatycznym, krytyk powinien przyjąć wersję przedłożoną przez tłumacza. Najważniejszym kryterium jest prawidłowe globalne znaczenie przekładu, jego adekwatność pragmatyczna i przydatność do pełnienia założonej funkcji komunikacyjnej, tak jak ją można odtworzyć i zinterpretować uwzględniając czynniki językowe i pozajęzykowe.

Ocenić podlega konkretny tekst j2, utworzony w specyficznych warunkach i w swym założeniu w jakimś stopniu ekwiwalentny oryginałowi. Aby spojrzeć na ten tekst z szerszej perspektywy, krytyk powinien nawiązać do odpowiedniego układu translacyjnego-typu, z opisu którego uzyskuje się uogólnione informacje o właściwościach uczestników procesu komunikacji, o konwencjach tekstowych skryształizowanych w koncepcjach tekstów paralelnych i prototypów tekstów, które okazują się o wiele bardziej zróżnicowane niż jakiegokolwiek inne dostępne klasyfikacje tekstów (por. A. Neubert/ G.M. Shreve 1992) (zob. rozdział 5). Z tego źródła krytyk otrzymuje też informacje o towarzyszących czynnikach kulturowych, których podobieństwo decyduje o możliwości wzajemnego porozumienia itd. Doświadczenia komunikacyjne uogólnione w postaci informacji o działaniach określonego rodzaju pozwalają krytykowi dostrzec liczne mechanizmy i zależności – językowe i pozajęzykowe – które wywierają wpływ na badane partie tekstu.

Krytyk porównuje zatem przekład z oryginałem pod względem treści i formy, funkcjonalnej adekwatności użytych środków językowych, ekwiwalentności terminów, właściwego odzwierciedlenia w przekładzie zjawisk kulturowych itp., patrząc na oba teksty całościowo, a następnie skupiając uwagę na poziomie akapitu. Translacyjne rozwiązania szczegółowe mają bowiem przyczynić się do pełnienia określonej funkcji przez cały przekład.

Podsumowując można powiedzieć: zasady dokonywania oceny przekładów są elastyczne i zróżnicowane, co nie znaczy jednak, że mogą być dowolne.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 12

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Do jakich wniosków prowadzi każda z dwóch interpretacji hipotezy Sapira-Whorfa w odniesieniu do zjawiska rzekomej nieprzekładalności?
- ◆ Jak wykorzystuje się koncepcję uniwersaliów językowych i kulturowych w tezie o (względnej) przekładalności tekstów?
- ◆ Czy przekładalność jest stopniowalna?
- ◆ Kiedy pojawia się (względna) nieprzekładalność natury językowej według J.C. Catforda (1965)?
- ◆ Jak można tłumaczyć nazwy realiów specyficznych dla społeczności j1?
- ◆ Czyje racje i poglądy translacyjne uwzględnia się przy ocenie jakości przekładu?
- ◆ Jak przedstawia się schemat oceny jakości przekładu według E.A. Nidy i Ch.R. Tabera (1969)?
- ◆ Jakie fazy występują w procesie oceniania jakości przekładu?
- ◆ Jak można wykorzystać koncepcję F. Gruczy (1981, 1986) układu translacyjnego na różnych poziomach abstrakcji przy ocenianiu jakości przekładu?
- ◆ Czy zasady oceny jakości przekładu są rygorystyczne i sztywne?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Względna nieprzekładalność natury językowej (J.C. Catford 1965) polega na tym, że (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. „złe” przekłady skrajnie formalne i „złe” przekłady skrajnie dynamiczne (adaptacje); między nimi znajduje się wiele „dobrych” wersji pośrednich, które zachowują treść komunikatu, a przekształcają odpowiednio jego formę.
Tezę o względnej przekładalności potwierdza (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. nie tylko konkretne czynniki, ale również uogólnione informacje o uczestnikach procesu komunikacji, konwencjach językowych, kulturowych itp.
Oceniając jakość przekładu krytyk porównuje i przeciwstawia sobie (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. praktyka tłumaczeniowa oraz podstawowy fakt, że tłumaczy się teksty, a nie języki.

<p>Schemat oceny jakości przekładu E.A. Nidy i Ch.R. Tabera (1969) wytycza dwa bieguny na skali: (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>4. (a) analiza tekstu j1; (b) porównanie tekstu j2 z oryginałem; (c) wskazanie dobrych i złych stron przekładu.</p>
<p>Ocena jakości przekładu przebiega w następujących fazach: (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>5. ważna pod względem komunikacyjnym swoista cecha środka leksykalnego lub gramatycznego j1 nie ma odpowiednika w j2, jak w przypadku gry słów.</p>
<p>Korzystając z koncepcji układu translacyjnego (F. Gucza 1981, 1986), krytyk może uwzględnić (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>6. swoje własne racje i poglądy translacyjne oraz zasady, jakimi kierował się tłumacz.</p>

III. Odbywa się konferencja dotycząca reorganizacji służby zdrowia na wsi. Biorą w niej udział delegaci zagraniczni i tłumacze. W czasie przyjęcia na zakończenie zjazdu, wznosząc toast, mówca przytacza następujący dowcip:

„Przychodzi baba do lekarza, a lekarz też baba”.

Proszę podać, które słowa w tym tekście są względnie nieprzekładalne na inne języki a stanowią sedno dowcipu:

.....

[Nieprzekładalność jest tu względna, ponieważ tłumacz może podstawić inny stosowny dowcip ze swojego repertuaru. Najgorszym rozwiązaniem byłoby wyjaśnianie, na czym kawał ten polega, ponieważ to „kładzie” każdy dowcip.]

13. Tłumaczenie pisemne a tłumaczenie ustne. Tłumaczenie konsekwentne

Tłumaczenie tekstów pisanych i mówionych

Zanim przystąpimy do analizy poszczególnych form tłumaczenia ustnego, rozważymy kwestię kryteriów, jakie przyjmuje się przy podziale tłumaczenia na pisemne i ustne. Najogólniej rzecz biorąc, podział ten opiera się na uwzględnieniu pewnej ilości czynników występujących w procesie komunikacji z udziałem pośrednika językowego. W zależności od postaci tekstów oryginału i przekładu wyróżnia się zazwyczaj tłumaczenie pisemno-pisemne, ustno-ustne, pisemno-ustne oraz ustno-pisemne.

Bardziej szczegółowa klasyfikacja, która zarazem zawiera pewną analizę poszczególnych podtypów tłumaczenia, powstaje w wyniku wyróżnienia najpierw szeregu mechanizmów psychicznych działających w trakcie tłumaczenia w zakresie: odbioru tekstu j1, zapamiętania jego treści i formy, przejścia z j1 na j2, formułowania tekstu przekładu oraz synchronizacji operacji translacyjnych. Przyjmując ten punkt wyjścia, R.K. Minjar-Biełoruczew (1980: 147 i n.) wskazuje, że mechanizmy te mogą działać w różnych warunkach. Odbiór tekstu j1 może z punktu widzenia wiodących analizatorów odbywać się na słuch lub wzrokowo, a z uwagi na jego dostępność i powtarzalność – jednorazowo lub wielokrotnie. W zależności od długości odbieranego tekstu zapamiętywanie może być proste lub złożone, stanowiąc w rezultacie mniejsze lub większe obciążenie pamięci. Możliwość przełączania się z j1 na j2 pozostaje przy tłumaczeniu pisemnym nieograniczona, natomiast przy tłumaczeniu ustnym jest ograniczona w czasie. Z kolei formułowany tekst j2 może przybrać formę zapisu graficznego, przy którym tekst można wielokrotnie poprawiać, lub jednorazowego sygnału dźwiękowego. Podstawowe operacje tłumaczenia przebiegają w czasie albo następczo (przy tłumaczeniu konsekwentnym oraz pisemnym), albo synchronicznie (symultanicznie) (przy tłumaczeniu kabinowym). Tłumaczenie „z kartki” (= tłumacz ma przed sobą zapisany tekst j1) traktuje się jako specyficzny rodzaj tłumaczenia, stawiając je na pograniczu między tłumaczeniem synchronicznym a następczym (konsekwentnym).

O. Kade (1980: 161 i n.) schematycznie ujął warunki pośrednictwa językowego i słusznie przyjął za podstawę klasyfikacji z jednej strony sposób przedstawienia tekstu źródłowego (graficznie lub fonetycznie, aż do odtworzenia ze ścieżki filmowej lub taśmy i ewentualnie podanie go bezpośrednio odbiorcy finalnemu). Pozwoliło mu to wyróżnić 10 możliwych sposobów realizacji pośrednictwa językowego, poczynawszy od klasycznego tłumaczenia pisemnego, które pozostaje nieprzerwanie dostępne dla tłumacza w formie graficznej i otrzymuje również graficzny odpowiednik w j2, a skończywszy na klasycznym tłumaczeniu ustnym, przy którym jednorazowo podany tekst źródłowy dochodzi do tłumacza, a odbiorca finalny odbiera tekst docelowy w formie dźwiękowej.

Cechą charakterystyczną tłumaczenia ustnego jest to, że partie tekstu, stanowiące materiał początkowy, nie istnieją już materialnie w chwili przetwarzania komunikatu. W tej sytuacji tłumacz przechowuje w pamięci krótkotrwałej logiczno-pojęciowy substrat treści komunikatu jako pewien fakt świadomości.

Przykładem granicznym jest przeczytanie gotowego, napisanego uprzednio tłumaczenia. Jest to tłumaczenie ustne „symulowane”, choć sytuacja tłumacza komplikuje się, gdy ma on przed sobą niezbyt dobrze opracowany tekst techniczny albo gdy musi dokonać odpowiednich zmian, bo mówca odbiegł od pierwotnej wersji swojego wystąpienia.

Wspomniane wyżej tłumaczenie „z kartki” różni się od klasycznego tłumaczenia ustnego, którego istota polega na tym, że treść komunikatu ulega przetworzeniu logiczno-pojęciowemu i przez krótki czas, tj. do chwili wypowiedzenia tekstu, musi być przechowywana w pamięci.

Tak więc kluczowym kryterium podziału na tłumaczenie ustne i pisemne pozostaje forma oryginału i forma przekładu. W dalszej kolejności uwzględnia się takie czynniki, jak dostępność źródeł informacji, obecność bezpośredniego audytorium, dostępność dla tłumacza tekstu j1 itp.

Dwa podstawowe rodzaje tłumaczenia ustnego

Tłumaczenie ustne, zwane również z uwagi na okazje, przy których jest stosowane, tłumaczeniem „konferencyjnym”, przebiega w trudnych dla wykonawcy warunkach z powodu ograniczeń co do czasu i miejsca działania. Wyróżnia się dwa jego podstawowe rodzaje:

1. tłumaczenie konsekwentne, czyli następcze lub „przy stole”,
2. tłumaczenie symultaniczne, czyli równoczesne.

Ich wspólną cechą jest to, że tłumacz odbiera tekst j1 w formie fonicznej (choć w pewnych przypadkach – o których będzie dalej mowa – również w formie graficznej) i dostarcza odbiorcy finalnemu tekst przekładu w formie fonicznej.

Główna różnica między obu rodzajami tłumaczenia ustnego polega na tym, że przy tłumaczeniu konsekwentnym działanie tłumacza jest dwufazowe: odbiór tekstu j1 i nadanie jego odpowiednika j2 następują po sobie. Natomiast przy tłumaczeniu symultanicznym odbieranie tekstu j1 i nadawanie tekstu j2 przebiegają prawie jednocześnie, a więc oba działania nakładają się na siebie.

W obu przypadkach proces rozumienia tekstu przez tłumacza polega na przypisaniu wypowiedzi nadawcy pewnego znaczenia. Tłumacz rekonstruuje znaczenie tekstu j1 przez odniesienie go do swojego wewnętrznego modelu świata. Wiąże się to ze stosowaniem strategii językowych, które uzupełniają przyswojone przez niego reguły językowe, jak również z uwzględnieniem różnego rodzaju informacji.

Ze względu na specyficzne warunki działania, tłumacz konsekwentny skupia się przede wszystkim na logiczno-pojęciowym przetworzeniu treści tekstu j1, traktując ten tekst lub jego partie całościowo. Natomiast tłumacz kabinowy rozdwaja uwagę na odbiór nowych partii tekstu i na tworzenie odpowiedników tych segmentów tekstu, które właśnie odebrał, musi więc działać na dość niskim poziomie tekstowym, tj. odebranego wyrazu, frazy lub zdania.

Na uwagę zasługuje fakt, że jako bezpośredni uczestnik procesu komunikacji, tłumacz ustny występuje w podwójnej roli. Przede wszystkim „zastępuje” mówcę, co pozwala mu np. mówić w jego imieniu w pierwszej osobie. Jest to forma prosta i jasna

i tylko w sytuacji, kiedy kilku mówców występowało jeden po drugim, właściwe okazuje się mówienie w trzeciej osobie z podaniem nazwisk. Dodajmy, iż zdarza się, że przed przystąpieniem do tłumaczenia zapowiada się nazwisko mówcy i nazwę instytucji, którą reprezentuje. Po drugie, tłumacz obserwuje audytorium, w którym znajduje się nadawca i odbiorcy. Pozwala mu to na korzystanie nie tylko z informacji tekstowo-językowych, które niesie sama wypowiedź pod względem treści i formy, ale również z informacji sytuacyjnych. Jako obserwator tłumacz ocenia uczestników, przebieg obrad, nastroje, sposób reagowania na wystąpienia itp. Uzyskane tą drogą informacje nie pozostają bez wpływu na ostateczny kształt przekładu.

Tłumaczenie konsekwentne

Tłumaczenie konsekwentne stosuje się w czasie oficjalnych spotkań z udziałem mężów stanu i polityków, przy prowadzeniu rokowań i rozmów, udzielaniu wywiadów i informacji, np. na konferencjach prasowych, przy uroczystych otwarciach i zamknięciach obchodów i uroczystości, na odczytach itp.

Przy tłumaczeniu konsekwentnym występują pewne ograniczenia w czasie przy przejściu z j1 do j2. W pierwszej fazie tłumacz nastawia się na odbiór i zrozumienie partii tekstu źródłowego, która stanowi mniej lub więcej zamkniętą całość, a więc co najmniej zdanie, a co najwyżej pełną wypowiedź. Tłumacz odbiera tekst na słuch w zasadzie jednorazowo (tylko w wyjątkowych przypadkach może odwołać się do mówcy z prośbą o dodatkowe wyjaśnienia), konieczne staje się więc krótkotrwałe zmagazynowanie tekstu w pamięci. To właśnie stwarza tłumaczowi największą trudność. Tylko nieliczni tłumacze obdarzeni są tak pojemną i sprawną pamięcią, że potrafią adekwatnie przełożyć bardzo długie teksty. Krążą legendy o pewnym dyplomacie francuskim, który zdołał przełożyć tekst dwugodzinnego wystąpienia po wysłuchaniu całości. Dziś nie oczekuje się od tłumacza ustnego takich wyczynów. W szkołach tłumaczy przygotowuje się kandydatów tak, aby mogli przystąpić do tłumaczenia po wysłuchaniu segmentu tekstu, którego wygłoszenie zajęło około 10 minut.

Ujemną cechą tłumaczenia konsekwentnego jest jego czasochłonność. Czas trwania aktu komunikacji podwaja się przy tłumaczeniu z j1 na j2, a przy ewentualnym przekładzie na dalsze języki ulega odpowiedniemu wydłużeniu. Natomiast dodatnią stroną tego rodzaju tłumaczenia jest możliwość osiągnięcia bardziej spójnego i adekwatnego tekstu przekładu.

Wyróżnia się trzy stadia tłumaczenia konsekwentnego:

1. faza odbioru tekstu j1,
2. faza magazynowania informacji,
3. faza utworzenia i wypowiedzenia tekstu (G. Jäger/ G. Dalitz 1984: 176 i n.).

Na fazę pierwszą składa się odbiór akustyczno-fonetyczny tekstu j1 oraz odbiór jego treści, czyli zrozumienie komunikatu. Jest to stadium wstępne, które prowadzi do właściwego działania translatorskiego. Jego przebieg zależy od szeregu czynników

natury obiektywnej, np. od warunków akustycznych pomieszczenia, od jakości urządzeń przenoszących sygnał (mikrofonów, głośników), od poziomu szumów i zakłóceń itp., od właściwości głosowych i dykcji mówcy.

Z natury rzeczy ważną rolę odrywają również cechy samego tłumacza, jego warunki fizyczne i psychiczne, uzdolnienia, inteligencja, ogólna orientacja. Do niezbędnych predyspozycji tłumacza należy dobry słuch, szybki refleks, zdolność koncentracji, dobra pamięć świadoma czyli aktywna, wysoka odporność psychiczna. Zakłada się oczywiście znajomość obu języków oraz dziedziny życia. Znajomość tematyki pomaga uzupełniać luki w odbiorze fonetyczno-akustycznym. Warto w tym miejscu dodać, że przy tłumaczeniu konsekwentnym tłumacz ma możliwość nawiązywania kontaktu z nadawcą albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem osoby prowadzącej obradę. Korzysta z niej, jeżeli nie zrozumiał jakiejś partii tekstu. Może wówczas natychmiast zwrócić się do mówcy z prośbą o powtórzenie wypowiedzi lub udzielenie wyjaśnień. Jeżeli jednak tłumacz uważa taką natychmiastową interwencję za niewskazaną w danym momencie, może poczekać aż mówca przerwie swą wypowiedź i wtedy prosić o powtórzenie albo komentarz wyjaśniający. Zdarza się również, że tłumacz dostrzega zaniepokojenie audytorium świadczące o tym, że nie zdołało pojąć przedstawionej wersji przekładu. Może wówczas zwrócić się do przewodniczącego i pod pretekstem np. hałasu na sali prosić o streszczenie przemówienia. Przy odbiorze tłumacz powinien skupiać uwagę na treści tekstu, jego forma językowa nie powinna sprawiać mu żadnych trudności. Właściwa interpretacja tekstu rzutuje na przebieg procesu tłumaczenia. Jeżeli tłumacz ogarnia całość sensu komunikatu, wówczas może przechowywać w pamięci treść reprezentowaną przez większe partie tekstu, co stanowi podstawę utworzenia adekwatnej parafrazy w j2, opisującej ten sam stan rzeczy. Odpowiedni stopień wiedzy fachowej pozwala tłumaczowi na odróżnienie elementów treści ważnych od redundantnych oraz umożliwia mu oderwanie się od dosłowności. Dosłowność bowiem pojawia się w przekładzie przy czysto werbalnym zapamiętaniu tekstu, bez głębszego zrozumienia, a zdolność magazynowania informacji ogranicza się wtedy do jednego zdania.

Tłumaczenie konsekwentne odbywa się w zasadzie sposobem „przez treść”. Tłumacz dokonuje analizy logicznej tekstu wypowiedzianego przez mówcę, aby wydzielić z niego relewantną informację. Według R.K. Minjara-Bieloruczewa (1980: 168) tłumacz dzieli odbierany tekst j1 na odcinki, które stanowią całość pod względem znaczeniowym, wydobywa z nich pewną ilość informacji różnej wagi (kluczową, uzupełniającą, precyzującą, powtórzoną), kładąc przy tym nacisk na wydobycie informacji kluczowej i na szukanie środków językowych, które mogą ją wyrazić. Tłumacz wybiera wyrazy lub frazy, które niosą informację kluczową, albo używa w ich miejsce pewnych symboli. W wyniku tych operacji powstaje pewnego rodzaju schemat informacyjny, który wcale nie musi pokrywać się z układem informacji w tekście j1. Tak ujętą informację tłumacz przechowuje w pamięci czynnej (albo krótkotrwałej). Tłumacząc większe partie tekstu, tłumacz używa dla wsparcia pamięci odpowiedniej notacji.

Potrzeba stosowania notacji wynika z ograniczonej pojemności pamięci operacyjnej. Nie są to jednak notatki, jakie zazwyczaj robią studenci w czasie wykładu

do późniejszego wykorzystania przy egzaminach. Tłumacz używa zapisków „na gorąco”, kiedy jeszcze ma świeżo w pamięci tekst wypowiedziany przez mówcę. Abstrahując od technicznych trudności ich wykonania, dosłowne notatki prowadziłyby do niepożądanego dosłowności przekładu. Niecelowy okazuje się też zapis stenograficzny, ponieważ nie prowadzi on do analizy logicznej tekstu. Przydać mogą się najwyżej pojedyncze znaki stenograficzne.

Tłumacz notuje nawiązując do wyrażonych w tekście idei i dokonując interpretacji tekstu j1. Pogląd ten potwierdza analiza zapisków robionych przez zawodowych tłumaczy. Notowanie pomaga na skupieniu uwagi na szczegółach przy analizie tekstu j1 i łączy się ściśle z przyswajaniem sobie informacji. Rozumienie dyskursu nie przebiega liniowo, a więc nie może go odzwierciedlić ciąg wyrazów. Może to wydawać się paradoksalne, ale czasem jako podpora pamięci wystarcza jedno zanotowane słowo. Idzie więc o mnemotechniczne naszkicowanie informacji zawartej w tekście. Wiedza zmagazynowana w pamięci trwałej pozwala tłumaczowi na rozpoznanie związków logicznych występujących w tekście i racjonalne zmagazynowanie uzyskanych z niego informacji. Nie ma zgodności opinii co do tego, w którym języku powinno się prowadzić notatki. Słuszny wydaje się jednak pogląd, że dobrze jest notować w języku przekładu, ponieważ rozstrzyga się zarazem pewne kwestie wyboru ekwiwalentów i przybliża do sformułowania tekstu j2.

Notować należy szybko i czytelnie, na jednej tylko stronie kartki notatnika (luźne kartki mogą się pomieszać). Wydobytą informację notuje się pionowo, wyraźnie oznaczając granice każdego zdania oraz określając związki międzyzdaniowe i wewnątrzzdaniowe. Pisz się w wąskich kolumnach, aby nie tracić czasu na przenoszenie ręki, ustawiając dane w następującej kolejności: podmiot informacji, orzeczenie, inne elementy, w szczególności dane liczbowe. Związki między poszczególnymi elementami przedstawia się przy użyciu symboli o charakterze uniwersalnym.

W czasie szkolenia tłumacze mogą nauczyć się podstawowych zasad notacji. Dalszą pracę każdy musi wykonać indywidualnie. Praktykujący tłumacz przyswaja sobie ostatecznie pewną ilość znaków, którymi posługuje się automatycznie, dla własnych potrzeb.

Należy jednak przestrzec, że mechaniczne opanowanie kilkudziesięciu symboli notacyjnych jest sprawą drugorzędną. Na plan pierwszy wysuwa się przyswojenia sobie umiejętności wydobycia z tekstu źródłowego jego treści pojęciowej i przechowywania jej w pamięci w formie schematu informacyjnego. Właściwa ocena informacji kluczowej oraz zanotowanie kluczowych wyrazów pozwala tłumaczowi przejść do następnej fazy działania, czyli do tworzenia tekstu przekładu.

Uderza fakt, że zapiski tłumacza znacznie odbiegają od sformułowań ostatecznie użytych w tekście j2. Tylko niedoświadczeni tłumacze konsekwentnie formułują tekst przekładu trzymając się ściśle notatek, w wyniku czego powstaje tekst przeładowany treścią, mało redundantny, a przez to trudny w odbiorze. Natomiast wprawny tłumacz nawiązuje do sytuacji, czerpie z pamięci informacje dodatkowe i tworzy tekst łatwy w odbiorze.

Tłumaczenie konsekwentne stanowi właściwie parafrazę tekstu wyjściowego w tym sensie, że tłumacz odbiera tekst j1 o pełnej złożoności, upraszcza go, wydo-

bywając jego sens i tłumaczy uproszczoną wersję. Tylko najlepsi tłumacze dochodzą do przetworzenia tekstu przekładu na wersję o prawie równorzędnej złożoności jak oryginał.

Pod względem integralności tekstu może więc tłumaczenie konsekutywne być całościowe, tj. tekst tłumaczy się *in extenso*, w szczegółach, albo skrócone, tj. podaje się streszczenie odebranego tekstu j1.

Pod względem kierunku tłumaczenie konsekutywne może przebiegać jednokierunkowo, tj. tłumacz przebywa w pobliżu mówcy i tłumaczy dłuższe odcinki tekstu w jedną stronę. W ten sposób przebiega, na przykład, tłumaczenie referatu. Częściej jednak tłumaczenie konsekutywne służy do wymiany poglądów między uczestnikami konferencji i przybiera formę dwukierunkową: tzn. język źródłowy staje się językiem docelowym i odwrotnie.

Tłumaczenie konsekutywne może przebiegać z przerwami, tj. tekst j1 tłumaczy się partiami albo całościowo, tj. tłumaczy się cały tekst wystąpienia mówcy po jego wygłoszeniu. Z natury rzeczy, najtrudniejsze jest tłumaczenie całościowe, które optymalnie zajmuje trzy czwarte czasu wykorzystanego przez mówcę, a więc stanowi wersję mniej redundantną, bardziej uporządkowaną w porównaniu z tekstem j1.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 13

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ Według jakiego kryterium dzieli się tłumaczenie na ustne i pisemne?
- ◆ Jakie są dwa podstawowe rodzaje tłumaczenia ustnego?
- ◆ Jakie role spełnia tłumacz ustny w procesie tłumaczenia?
- ◆ Kiedy stosuje się tłumaczenie konsekwentne?
- ◆ Jakie są dodatnie i ujemne strony stosowania tłumaczenia konsekwentnego?
- ◆ Jakie fazy wyróżnia się w tłumaczeniu konsekwentnym?
- ◆ Jakie cechy powinien mieć tłumacz ustny?
- ◆ Dlaczego przy tłumaczeniu konsekwentnym stosuje się notację?
- ◆ Jak należy sporządzać notatki przy tłumaczeniu konsekwentnym?
- ◆ Jak może przebiegać tłumaczenie konsekwentne?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Zarówno przy tłumaczeniu pisemnym jak i ustnym, tłumacz musi najpierw zrozumieć tekst j1, to jest (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. przypisać wypowiedzi nadawcy pewne znaczenie w określonej sytuacji komunikacyjnej.
Tłumaczenie ustne może mieć formę (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. „zastępuje” mówcę, występując w jego imieniu oraz obserwuje audytorium, czerpiąc z tego informacje sytuacyjne.
Tłumacz ustny spełnia dwie podstawowe role w procesie tłumaczenia: (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. następczą (tłumaczenie konsekwentne) lub (prawie) jednoczesną (tłumaczenie symultaniczne).
Tłumaczenie konsekwentne przebiega w następujących trzech fazach: (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. ze względu na ograniczoną pamięć operacyjną tłumacza, a zarazem konieczność uwzględnienia w przekładzie szczegółowych informacji, jakie niesie tekst j1.
Przy tłumaczeniu konsekwentnym stosuje się notację (1, 2, 3, 4, 5, 6)	5. całościowe lub skrócone (pod względem treści); jedno- lub dwukierunkowe; obejmujące cały tekst mówcy lub jego części (z przerwami).
Tłumaczenie konsekwentne może być (1, 2, 3, 4, 5, 6)	6. odbiór tekstu j1; magazynowanie informacji; utworzenie i wypowiedzenie tekstu j2.

14. Tłumaczenie symultaniczne

Czynnik czasu odgrywa decydującą rolę przy tzw. tłumaczeniu symultanicznym, czyli „jednoczesnym”. Przebiega ono stosunkowo najszybciej, zajmuje bowiem połowę czasu potrzebnego do wykonania tłumaczenia konsekwentnego i odbywa się 20 do 30 razy szybciej niż tłumaczenie pisemne tego samego tekstu.

Równoczesność działania mówcy i tłumacza jest względna. Nadawca działa w swoim własnym imieniu, podczas gdy tłumacz pełni rolę pośrednika komunikacyjnego i uzależniony jest co do czasu, jak również wyboru formy i treści komunikatu od swojego mocodawcy. W rzeczywistości tłumacz odbiera partię tekstu sformułowanego w j1 i następnie z pewnym opóźnieniem wytwarza jego odpowiednik w języku przekładu, w tym samym czasie odbierając dalszą partię tekstu źródłowego. W co najmniej połowie czasu działania tłumacza i mówcy nakładają się na siebie, są równoległe.

Działanie tłumacza powinno być zsynchronizowane z działaniem mówcy. Podążając za mówcą rutynowany tłumacz pozwala sobie na znaczne opóźnienie, ponieważ potrafi porządkować odbierane informacje, odróżniając elementy relewantne od redundantnych. Jest również w stanie przechowywać w pamięci większą ilość informacji.

Tłumacz opóźnia się w tworzeniu tekstu przekładu w stosunku do nadawcy zazwyczaj o 1 do 3 sekund, choć czasem notuje się znacznie większy odstęp czasowy, sięgający do 11 sekund.

W procesie tłumaczenia symultanicznego wyróżnia się następujące główne fazy:

- ◆ pierwsza faza, wstępna („jałowa”), polegająca na słuchaniu pierwszej partii tekstu j1,
- ◆ druga i trzecia faza: transpozycja i wygłoszenie tekstu przekładu,
- ◆ czwarta faza: słuchanie dalszej partii tekstu źródłowego, równocześnie z działaniem występującym w fazie drugiej i trzeciej.

Przesunięcie w fazie między działaniem nadawcy inicjalnego i tłumacza kabinego trafnie ilustruje następujący schemat (G. Jäger/ G. Dalitz 1984: 162):

1. odbiór fragmentu A tekstu j1
 2. przetransponowanie fragmentu A na język docelowy
 3. fonetyczna realizacja tłumaczenia w języku docelowym
4. (=1.) odbiór fragmentu B tekstu j1
 2. przetransponowanie fragmentu B na j2
 3. fonetyczna realizacja przekładu w języku docelowym
 4. (=1.) odbiór fragmentu C tekstu j1 itd.

Trzy fazy tłumaczenia symultanicznego

Przed właściwym działaniem translacyjnym występuje wstępne stadium przygotowawcze, w czasie którego tłumacz zapoznaje się z materiałami konferencji i jej celami, z motywami mówcy i audytorium, ich wzajemnymi stosunkami itp. W ten

sposób zdobywa orientację co do warunków komunikacji oraz zdolność przewidywania pewnych elementów formy i treści komunikatów, które przyjdzie mu tłumaczyć. Na tym etapie planowania tłumacz uświadamia sobie, jaki jest stopień oczekiwania co do pełności i adekwatności przekładu; aktywizuje w swej świadomości środki językowe, które mogą okazać się przydatne w pracy. Jednym słowem osiąga stan pełnej gotowości do podjęcia właściwego działania.

W kabinie siedzi zazwyczaj dwóch tłumaczy, którzy zmieniają się w akcji co 20 do 30 minut, towarzysząc w międzyczasie jako obserwatorzy dla zachowania ciągłości i pełnej orientacji co do przebiegu spraw oraz służąc pomocą, np. przez podanie ekwiwalentnego terminu.

Trzy fazy właściwego działania translacyjnego to:

1. odbiór partii tekstu w języku źródłowym,
2. szukanie i podejmowanie decyzji translatorskich na podstawie informacji zmagazynowanych w pamięci,
3. proces utworzenia tekstu przekładu.

Jak wspomnieliśmy, tłumacz opóźnia się w stosunku do mówcy o 1 do 3 sekund (lub nieco więcej), wyodrębniając odcinki tekstu źródłowego, które odpowiadają jednostkom intonacyjno-znaczeniowym. Z teoretycznego punktu widzenia tłumacz kabiny powinien dokonać przekładu po odebraniu takiego odcinka tekstu, którego struktura semantyczna wykrystalizowała się już w sposób jednoznaczny.

Początkujący tłumacz dąży do utrzymania jak najmniejszego dystansu w stosunku do mówcy i przystępuje do tłumaczenia możliwie najkrótszych odcinków tekstu. W każdym jednak przypadku przekładana partia tekstu powinna być takim fragmentem wypowiedzi, który z jednej strony stanowi oddzielny składnik zdania wyjściowego pod względem semantyczno-składniowym albo całe zdanie, a z drugiej strony nosi cechy, które pozwalają wyodrębnić go na słuch. Wielkość odbieranego odcinka tekstu, wyodrębnionego na płaszczyźnie semantyczno-składniowej i intonacyjnej, zależy w dużym stopniu od pojemności pamięci czynnej tłumacza.

Warto zauważyć, że przy segmentacji tekstu źródłowego w tłumaczeniu simultanicznym pewną rolę odgrywają właściwości języka przekładu, ponieważ tekst źródłowy jest również dzielony w zależności od tego, czy dla danej jego partii istnieje ekwiwalentny segment tekstu przekładu, stanowiący całość pod względem semantycznym i składniowym.

Proces szukania i wyboru decyzji translatorskich przebiega równoległe z procesem odbioru i rozumienia tekstu źródłowego i odbywa się krótkimi kwantami, każdy po 2 do 5 sekund. Wytrawny tłumacz posługuje się gotowymi zestawami stereotypowych rozwiązań.

Proces tworzenia tekstu przekładu według wypracowanych decyzji translacyjnych przebiega równoległe i opóźnia się w stosunku do procesu rozumienia tekstu oraz magazynowania informacji o 1 do 3 sekund.

Te trzy równoległe procesy wiążą się ze sobą i wzajemnie warunkują. Rozumienie komunikatu źródłowego łączy się z uzyskiwaniem informacji o składzie

leksykalnym, strukturze składniowej i treści rozwijającej się wypowiedzi j1, co dostarcza informacji, na których opiera się wybór rozwiązań translatorskich, które prowadzą do sformułowania przekładu. Słuchanie wypowiedzi mówcy i mówienie w języku przekładu stanowią może nie tyle oddzielne, równoległe przebiegające procesy, co jedno działanie kilkuwarstwowe.

Istotną rzeczą przy tłumaczeniu symultanicznym jest umiejętność wypowiadania się przy użyciu krótkich, prostych, skończonych, logicznie łączących się zdań. Długie i złożone zdania wypowiedziane przez mówcę należy więc ciąć na części, stosując tzw. technikę „salami” (ponieważ przypomina krojenie cienkich plasterków tej kielbasy) (por. R. Jones 2002). Technika ta okazuje się szczególnie przydatna, kiedy tłumaczy się na język, który ma tendencję do tworzenia długich i skomplikowanych struktur zdaniowych, np. z rosyjskiego na angielski. W wyniku zastosowania tej techniki tekst przekładu będzie nieco krótszy od oryginału, ale stanie się łatwy w odbiorze, gdyż uproszczone, krótkie zdania będą łączyć się ze sobą w sposób ujawniający podstawowy sens komunikatu.

Tempo tłumaczenia symultanicznego

Stopień zachodzenia na siebie działań translacyjnych, które stanowi cechę tłumaczenia symultanicznego, zależy od tempa dostarczania tekstu przez nadawcę.

Jeżeli nadawca mówi wolno, stosując dłuższe przerwy między poszczególnymi partiami wygłaszanego tekstu, odbiór tekstu j1, szukanie i podjęcie decyzji translatorskich oraz utworzenie tekstu przekładu przebiegają przemiennie. Tłumacz realizuje rozwiązania translacyjne prawie lub całkowicie mieszcząc się w przerwach między wypowiedziami nadawcy. Proces ten w dużym stopniu przypomina przebieg tłumaczenia konsekwentnego.

Jeżeli nadawca przyjął średnie tempo mówienia, dwie trzecie omawianych procesów translacyjnych odbywa się równoległe.

Przy szybkim tempie mówienia przez nadawcę, kiedy długość i częstotliwość przerw u mówcy i u tłumacza ulega zmniejszeniu, trzy fazy nakładają się na siebie w trzech czwartych ogólnego przebiegu każdego z procesów translacyjnych. Wywiera to ujemny wpływ na wyniki pracy. Tłumacz ucieka się w dużej mierze do stereotypowych rozwiązań tekstowych; przy nadawaniu tekstu przekładu wyłącza słuchową kontrolę nad wygłaszanym tekstem itp.

Drugą istotną cechą tłumaczenia symultanicznego jest jego szybkość. W ciągu 2 do 5 sekund tłumacz dokonuje pełnej operacji translacyjnej.

Trzecią cechą jest specyficzne wykorzystanie materiału tekstowego przy tłumaczeniu symultanicznym.

Jeżeli mówca wypowiada tekst bardzo wolno i z przerwami, niektórzy tłumacze – w celu zachowania równego tempa i uniknięcia przerw w mówieniu – wypełniają pauzy materiałem redundantnym: stosują „puste” zdania lub wyrażenia, wyjaśniają dodatkowo idee głoszone przez mówcę. Te manipulacje nie zawsze przynoszą dobre wyniki, ponieważ mogą zniekształcić sens komunikatu.

Jeżeli mówca przyjął szybkie lub bardzo szybkie tempo, tłumacz dokonuje kompresji informacji, pozbywając się materiału niosącego drugorzędą informację, bez uszczerbku dla funkcji komunikacyjnej przekładu. Warto przypomnieć, że komunikaty bywają zazwyczaj w 50% redundantne. W miejsce połączeń wyrazowych lub całych zdań tłumacz może podstawić synonimiczne lub bliskoznaczne krótsze wyrażenia, może też uprościć struktury zdaniowe; może również pominąć przy przekładzie pewne partie tekstu j1. Przy szybkim tempie mówienia przez nadawcę, tekst przekładu może ulec skróceniu o jedną trzecią w porównaniu z tekstem źródłowym.

Mechanizmy językowe i translacyjne przy tłumaczeniu symultanicznym

Wiele osób stawia pytanie, dzięki funkcjonowaniu jakich mechanizmów odbywa się tłumaczenie symultaniczne. Mimo niezwykle trudnych warunków pracy, tłumacz kabinowy wykonuje podstawowe działania translacyjne. Rekonstruuje on znaczenie tekstu j1, korzystając nie tylko z wiedzy językowej oraz informacji, jakie niesie sam tekst j1, ale również w oparciu o znajomość towarzyszącej sytuacji komunikacyjnej, innymi słowy – o znajomość czynników występujących w danym układzie translacyjnym.

Tłumacz dzieli uwagę na kilka wypełnianych zadań. Podzielność uwagi to zjawisko stopniowalne. Przy większych obciążeniach uwaga staje się prawie w pełni podzielna. W normalnych warunkach (przy dobrej słyszalności, umiarkowanym tempie mówienia itp.) tłumacz bez trudu dzieli uwagę między składowe operacje translacyjne. Natomiast przy złej słyszalności lub trudnym temacie, tłumacz musi skupić całą uwagę na dekodowanie jakiegoś trudnego odcinka, tracąc kontrolę nad całym odbieranym tekstem j1 lub nadawanym tekstem j2.

Godne odnotowania jest to, że w czasie odbioru tekstu źródłowego tłumacz stawia szereg różnych hipotez co do tego, co dalej nastąpi. Zjawisko to nazywamy antycypacją lub prognozowaniem probabilistycznym. Jeszcze przed poznaniem tekstu źródłowego tłumacz konstruuje w swej świadomości pewien zespół oczekiwań, które wyjaśniają się w miarę odbioru tekstu.

Wykwalifikowany tłumacz nastawia się na odbiór informacji dotyczących celu i treści wypowiedzi mówcy, a na aspekty techniczne zwraca uwagę tylko w miarę pojawiania się jakichś trudności. Natomiast początkujący tłumacz skupia uwagę na tym, aby określić strukturę składniową i skład leksykalny danej partii tekstu i aby dobrać odpowiedniki składniowe i leksykalne języka przekładu.

Wybór decyzji translacyjnych w warunkach tłumaczenia symultanicznego opiera się w dużej mierze na użyciu gotowych par ekwiwalentów (leksykalnych, frazeologicznych i syntaktycznych) j1 i j2, które wytrawny tłumacz stosuje automatycznie dzięki dużej wprawie.

Odmiany tłumaczenia symultanicznego

W praktyce wyróżnia się szereg odmian tłumaczenia symultanicznego, według takich kryteriów, jak sposób przedstawienia tekstu j1, jego dostępność dla tłumacza, użycie wspomagających urządzeń technicznych, jednostopniowość (tłumaczenie bezpośrednio z j1 na j2) lub dwustopniowość (tłumaczenie z j1 na język wiodący, a z niego na inne języki robocze konferencji).

Klasyczną formą tłumaczenia symultanicznego jest tzw. tłumaczenie kabinowe, stosowane na obradach ogólnych przy dużym audytorium. System wspomagających środków technicznych obejmuje mikrofon mówcy, sieć połączeń, słuchawki i mikrofony zamontowane w kabinach tłumaczy, urządzenia wybierające, wzmacniające i kontrolne. Odbiorcy używają słuchawek i mogą zazwyczaj przełączać się na różne kanały, na których nadawane są tłumaczenia w językach roboczych konferencji.

Tłumacz powinien dobrze słyszeć zarówno głos mówcy, jak i swój własny (dzięki czemu będzie mógł kontrolować wypowiedziany przez siebie tekst). Aby tego dokonać ma do wyboru dwa sposoby działania. Jeden to przesunięcie słuchawek trochę do przodu i zakrycie nimi połowy każdego ucha. Drugi sposób polega na spowodowaniu tego, aby każde ucho pełniło inną funkcję: jedno słuchało głosu mówcy, drugie – własnego głosu. Stan ten osiąga się przez nałożenie słuchawki tylko na jedno ucho (u osób praworęcznych na ucho lewe) i całkowite odsłonięcie drugiego ucha. Sensowność tej drugiej opcji potwierdzają nowsze badania z zakresu neurolingwistyki, dotyczące względnie samodzielnego funkcjonowania półkul mózgowych z zaznaczoną dominacją jednej z nich. Tłumacz powinien nastawić siłę głosu na dość niski poziom, aby mógł mówić normalnym głosem i bez trudu słyszeć mówcę.

Kabina stwarza dogodne warunki pracy, ponieważ tłumacz jest odizolowany od szumów panujących na sali i dobrze słyszy mówcę. Pewną niedogodność stanowią ograniczenia widoczności i kontaktu z uczestnikami konferencji. Jeżeli kabina znajduje się na sali konferencyjnej lub w sąsiednim pomieszczeniu i posiada okno, tłumacz ma w polu widzenia mówcę, a w pewnym stopniu również odbiorców. Jeżeli kabina znajduje się w odległym pomieszczeniu lub nie ma okna, tłumacz nie widzi ani mówcy, ani audytorium i nie jest w stanie ocenić ich reakcji. Jest to bardzo niekorzystna sytuacja.

Używa się również uproszczonych urządzeń technicznych w formie przenośnej aparatury zainstalowanej w sali obrad. Tłumacz odbiera tekst albo przez słuchawki, albo bezpośrednio od mówcy stojącego na podium, a tłumaczy do mikrofonu dla podłączonej do niego niewielkiej grupy uczestników wyposażonych w słuchawki. Tłumaczowi przeszkadzają szумы panujące na sali (jeżeli odbiera tekst bezpośrednio) i brzmienie własnego głosu.

Na niektórych konferencjach międzynarodowych, w szczególności o tematyce naukowej lub technicznej, tłumacz otrzymuje tekst na jakiś czas przed wystąpieniem mówcy. Powstaje wtedy szczególna sytuacja: tłumacz odbiera tekst nie tylko na słuch, ale i wzrokowo. Dostarczając mówionej wersji przekładu, tłumacz musi tekst uprościć. Co więcej, zdarza się, że mówca odstępuje od pierwotnej wersji, czyni

dygresje, zmienia dane itp. Tłumacz powinien, oczywiście, przekładać tekst faktycznie wygłoszony przez mówcę. W razie stwierdzenia znacznych rozbieżności między tekstem zapisanym a wygłoszonym, tłumacz przestaje korzystać z tego pierwszego i skupia uwagę na odbiorze na słuch właściwego tekstu.

Bez zastosowania urządzeń technicznych odbywa się tłumaczenie „szepem” (niem. *Flüsterdolmetschen*) dla pojedynczej osoby lub bardzo małej grupy (2–3 osób). Tłumacz znajduje się blisko odbiorcy i – aby nie przeszkadzać zbyt wiele innym uczestnikom konferencji – półgłosem lub szeptem podaje tekst przekładu. Korzystnym czynnikiem jest to, że tłumacz pozostaje w bezpośrednim kontakcie z odbiorcą, co pozwala mu na orientowanie się w przebiegu wydarzeń. Tłumacz w zasadzie nie powinien wykraczać poza rolę pośrednika komunikacyjnego. Ale właśnie w tym charakterze powinien uwzględniać reakcję odbiorcy i kompensować w tekście przekładu dostrzeżone różnice co do przesłanek rozumienia u odbiorców przekładu.

Przy tłumaczeniu „szepem” pojawia się szereg niedogodności. Tłumacz mimo woli przeszkadza innym uczestnikom, zaś w przypadku kilku tłumaczy mówiących szeptem, przeszkadzają oni sobie nawzajem. Tłumacz może zagłuszać sam siebie. W takich okolicznościach konieczne staje się ograniczenie się do przekazania streszczenia tekstu j1. Warunki akustyczne wpływają więc negatywnie na jakość tłumaczenia „szepem”. Ten czynnik można wyeliminować, gdy tłumaczenie to odbywa się z tekstu pisanego.

Jak już wspomnieliśmy, w zależności od przyjętego schematu organizacyjnego, tłumaczenie symultaniczne może odbywać się bezpośrednio lub dwustopniowo. W pierwszym przypadku tekst mówcy przesyła się bezpośrednio do kabin tłumaczy, którzy dokonują przekładu na języki robocze konferencji. Przy tłumaczeniu dwustopniowym tekst mówcy j1, wygłoszony w języku, którego tłumacze nie znają, przesyła się do wiodącej kabiny, w której tłumaczy się go na język znany wszystkim współdziałającym tłumaczom, np. na język angielski. Tekst tłumaczony w kabinie wiodącej przesyła się do pozostałych kabin tłumaczy, gdzie odbywa się przekład na poszczególne języki robocze. Tłumacz pracujący w kabinie wiodącej powinien dołożyć wszelkich starań, aby jego przekład stanowił odpowiedni materiał wyjściowy do tłumaczenia na inne języki. Przekład ten powinien być sformułowany w sposób logiczny, jasny i wypowiedziany ze szczególną starannością. Tłumacz musi skrócić odstęp czasowy w stosunku do mówcy do minimum, aby pozostali tłumacze mogli skończyć swe działanie tuż po mówcy. Powinien też zasygnalizować przejście mówcy na język znany pozostałym tłumaczom, aby nie dopuścić do paradoksalnej sytuacji tłumaczenia np. z angielskiego na angielski!

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 14

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- ◆ O ile sekund tłumacz opóźnia się w stosunku do mówcy przy tłumaczeniu symultanicznym?
- ◆ Jak G. Jäger i G. Dalitz (1984) przedstawiają przesunięcie w fazie między działaniem mówcy i tłumacza symultanicznego?
- ◆ Jak tłumacz powinien przygotować się do tłumaczenia konferencyjnego?
- ◆ Na czym polega tzw. technika „salami” (R. Jones 2002), stosowana przy tłumaczeniu symultanicznym?
- ◆ Od jakich czynników zależy tempo tłumaczenia symultanicznego?
- ◆ Dzięki jakim mechanizmom językowym i translacyjnym możliwe jest wykonanie tłumaczenia symultanicznego?
- ◆ Kiedy i w jakich warunkach stosuje się tłumaczenie kabinowe?
- ◆ Jak przebiega tłumaczenie „szepciem”?
- ◆ Jak odbywa się dwustopniowe tłumaczenie symultaniczne?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Tłumacz symultaniczny opóźnia się w stosunku do mówcy (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. na ogólnych obradach przy dużym audytorium; wymaga ono odpowiednich urządzeń technicznych.
W tłumaczeniu symultanicznym między nadawcą i tłumaczem występuje przesunięcie w fazie, ponieważ (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. języki mało znane (obok języków międzynarodowych).
Technika „salami” stosowana przy tłumaczeniu symultanicznym polega na (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. tłumacz odbiera partię A tekstu j1, transponuje ją i wypowiada tekst przekładu, jednocześnie odbierając partię B tekstu j1.
Tłumaczenie symultaniczne jest wykonalne dzięki takim mechanizmom językowym i translacyjnym, jak (1, 2, 3, 4, 5, 6)	4. podzielność uwagi tłumacza, antycypacja, nastawienie na odbiór informacji kluczowej, używanie gotowych par ekwiwalentów.
Tłumaczenie kabinowe stosuje się (1, 2, 3, 4, 5, 6)	5. zazwyczaj od 1 do 3 sekund, ale odstęp ten może wydłużyć się do 11 sekund.

Dwustopniowe tłumaczenie symultaniczne stosuje się w sytuacji, gdy roboczymi językami konferencji są (1, 2, 3, 4, 5, 6)

6. cięciu długich zdań mówcy na krótkie, proste i logicznie łączące się zdania przekładu.

III. W teorii informacji termin *redundantny* znaczy tyle co ‘zbędny’, ‘nadmierny’, ‘dodatkowy’. Aby proces komunikacji był skuteczny mimo szumów i przeszkód, tworzy się komunikaty redundantne, zawierające więcej informacji niż jest to konieczne do przekazania ich treści. Zazwyczaj struktury semantyczne są w 50% redundantne. Ta cecha tekstów jest wykorzystywana przez tłumaczy tekstów mówionych.

Poniżej podajemy tekst, który jest w bardzo wysokim stopniu redundantny i służy raczej jako „wypełniacz” czasu. Proszę podkreślić te partie tekstu, które nie są redundantne:

„W tych okolicznościach oraz w związku z tym, co już przed chwilą powiedziałem, chciałbym dodać jeszcze słów kilka na temat, który – moim zdaniem – ma jednak swoją wagę pod względem merytorycznym. Musimy mianowicie wrócić do sprawy inwestycji na wsi polskiej.”

15. Tłumaczenie tekstów specjalistycznych

Na zakończenie naszych rozważań translatorycznych przejdziemy do wybranych kwestii tłumaczenia tekstów specjalistycznych.

Subjęzyki specjalistyczne

Wraz z rosnącą specjalizacją pracy umysłowej i wytwórczej oraz ze wzrostem struktur organizacyjnych społeczeństw, w ramach poszczególnych wspólnot ludzkich powstają nowe, cząstkowe wspólnoty komunikacyjne, które dla zaspokojenia swoich potrzeb wymiany informacji – przy spełnianiu określonych specjalistycznych celów komunikacyjnych – wytwarzają odpowiednie subjęzyki specjalistyczne (technolekty).

Nawiązanie do koncepcji subjęzyków przy rozważaniach nad tłumaczeniem tekstów specjalistycznych wydaje się celowe z uwagi na to, że przesuwają się punkty ciężkości z wypowiedzi, które są środkami komunikacji, na mówców-słuchaczy i język jako ich inherentną właściwość, która przejawia się w ich umiejętności porozumiewania się za pomocą wypowiedzi. Język rozumiany jest jako zbiór reguł tworzenia, odbierania i wartościowania (fonematycznego, gramatycznego i semantycznego) wypowiedzi (por. F. Grucza 1983).

Użytkownik języka wybiera środki językowe z posiadanego repertuaru w zależności od tego, o czym, do kogo, po co i w jakich okolicznościach mówi lub pisze, zgodnie z socjologiczną koncepcją dziedziny zachowań językowych, przy uwzględnieniu charakterystyki podmiotu oraz relacji miejsca, czasu i ról komunikacyjnych. Wspomniane parametry socjologiczne i cechy formalne pozwalają wyróżnić odmiany języka naturalnego, czyli subjęzyki. Subjęzyki wypełniają cały zakres działalności językowej w skali indywidualnej i społecznej. Różnią się one co do formy (tj. gramatyki i leksyki), choć warto odnotować, że jedynie nieliczne zjawiska gramatyczne i leksykalne pojawiają się w jednym tylko subjęzyku. Wiele reguł gramatycznych i materiału leksykalnego występuje w kilku, a nawet we wszystkich subjęzykach. Z kolei, granice między subjęzykami i językiem ogólnym są płynne, co oznacza, że technolekty są raczej semilektami (subjęzykami) (F. Grucza 1994). Dzięki temu możemy mówić o danym języku naturalnym jako całości. Podobnie jak przy klasyfikacji innych zjawisk językowych, kryteria służące do wyróżniania subjęzyków nie są absolutne i pozostają zmienne co do swej szczególności.

Zjawisko odmian języka o charakterze regionalnym, społecznym, sytuacyjnym i specjalistycznym jest przedmiotem intensywnych badań. Wyróżnia się takie subjęzyki, jak – na przykład – prawny i prawniczy (B. Wróblewski 1948; B.Z. Kielar 1977, 1999, 2009; A. Jopek-Bosiacka 2008; D. Kierzkowska 2002); wojskowy (S. Marciniak 1987), jak również subjęzyk giełdy; subjęzyki chemii, fizyki, medycyny; polityki, teatru, sportu itd. Podchodząc do zagadnienia od strony tekstów, mówi się o tłumaczeniu tekstów technicznych, medycznych, farmaceutycznych, prawnych i prawniczych itd. Dla bezpośrednich potrzeb translacyjnych przydatne okazuje się

sięganie do tekstów o podobnej tematyce i stylu, które służą jako wzory do naśladowania przy rozwiązywaniu konkretnych zadań translacyjnych. Wspomnieliśmy o tym przy okazji omawiania ekwiwalencji przekładowej i tekstów paralelnych.

Wiedza językowa a wiedza fachowa tłumacza

Każda osoba w jakimś stopniu bilingwalna i bikulturalna dokonuje tłumaczeń dla swoich własnych potrzeb nawet bez specjalnego przygotowania zawodowego, ponieważ umie wyrażać pewne treści w obu językach. We współczesnym świecie stale rośnie jednak społeczne zapotrzebowanie na tłumaczy profesjonalnych, którzy mogą przyczynić się do wymiany informacji, szczególnie w zakresie gospodarki, nauki i techniki. Tłumaczenie profesjonalne różni się od tłumaczenia „naturalnego” pod względem zakresu tematycznego, sposobu wykonania, jak również wymagań i oczekiwań odbiorców przekładu. Tłumacza profesjonalnego cechuje wysoka jakość i sprawność działania translacyjnego.

Tłumacze tekstów specjalistycznych wywodzą się przeważnie z dwóch środowisk. Są to albo osoby, które odbyły studia w zakresie języków obcych uzupełnione wiedzą fachową w jakimś zakresie, albo inżynierowie, fizycy, prawnicy, ekonomiści itp., którzy osiągnęli wysoki stopień znajomości języka obcego.

Aby sprawnie tłumaczyć, konieczne jest współwystępowanie trzech powiązanych ze sobą czynników: znajomości języka i wiedzy fachowej tłumacza oraz jego kompetencji translatorskiej. Kompetencja ta jest w każdym przypadku względna i ogranicza się do takich czynników, jak dana para języków, a w jej ramach pewne subjęzyki, sposoby realizacji tłumaczenia (tłumaczenie ustne a pisemne) itp. Względność wymogów pojawia się między innymi w odniesieniu do stopnia opanowania j1 i j2 (ich subjęzyków). Na to by tłumaczyć teksty pisane wystarczy bierna zdolność do komunikowania się w j1 i rozeznanie co do środków funkcjonalnych danego (sub)języka; jednocześnie wymaga się czynnego opanowania języka przekładu, na co składa się umiejętność posługiwania się środkami funkcjonalnymi tego języka oraz umiejętność sprawnego tworzenia tekstów.

Powszechnie uważa się, że sytuacja jest optymalna, gdy tłumacz łączy pełne kwalifikacje zawodowe w dziedzinie, której dotyczą tłumaczone teksty, z opanowaniem języka przekładu w stopniu, jaki osiągają rodzimi nosiciele tego języka. W wielu jednak przypadkach tłumacz wybiera pewien krąg tematyczny i uzupełnia w miarę potrzeby zasób wiedzy fachowej i/lub językowej. Korzysta w tym celu z wielu źródeł: książek, czasopism; słowników dwujęzycznych, których dane zestawia z informacjami zaczerpniętymi ze słowników jednojęzycznych; teaurusów; własnych zbiorów terminologicznych, tekstów paralelnych. Może również zasięgać opinii specjalisty. Ważne jest, aby tłumacz rozumiał, o czym pisze lub mówi, i wiedział, jak dane treści wyraża się w subjęzyku 2. Warto zanotować, że przy tłumaczeniu ustnym tłumacz często występuje jako pośrednik komunikacyjny między specjalistami, którzy rozumieją się „w pół słowa” i skutecznie ze sobą współpracują przy minimalnej pomocy z zewnątrz.

Pytanie o poziom wiedzy fachowej tłumacza tekstów specjalistycznych należy rozstrzygać w odniesieniu do konkretnych sytuacji komunikacyjnych w ramach da-

nego układu translacyjnego. Nie zawsze jednak uzyskuje się jednoznaczną odpowiedź. Na przykład, przy tłumaczeniu tekstów prawnych powstaje pytanie, jak daleko powinna sięgać analiza merytoryczna tekstu j1 i czy tłumacz powinien antycypować oczekiwania interpretatora tekstu przekładu – prawnika. Idzie o to, że w pierwszej fazie tłumacz analizuje tekst j1, sformułowany w subjęzyku prawnym, uwzględniając jego specyficzne konwencje (np. odnośnie do terminów, związków wyrazowych, użytych form gramatycznych). Czy tłumacz powinien zmierzać również do odtworzenia tego, co stanowi istotny sens tekstu prawnego, tj. do rekonstrukcji – według określonego schematu – normy prawnej, na której treść mogą się składać treści różnych przepisów prawnych, traktowanych jako składowe wypowiedzi w formie zdaniowej, nakazującej (lub zakazującej) adresatom podjęcie określonego postępowania (działania lub zaniechania)? Analiza tekstu ustawy pod tym kątem wymaga wysokich kwalifikacji profesjonalnych w zakresie prawa danej społeczności j1. Z kolei, w drugiej fazie, tworząc ekwiwalentny tekst przekładu, tłumacz porównuje odnośne instytucje prawne, występujące w kulturze j1 i w kulturze j2, i używa subjęzyka prawnego, ukształtowanego przez inne konwencje. Aby tego adekwatnie dokonać, powinien dysponować odpowiednią wiedzą językową oraz wiedzą prawniczą z zakresu obu porównywanych systemów prawa.

Tak więc tłumacz powinien dysponować znajomością danego przedmiotu w społeczności j1, co pozwoli mu na interpretację tekstu j1, znajomością różnic w ujęciu danego przedmiotu w społeczności j1 i w społeczności j2 oraz znajomością typów tekstów, jak również różnic między określonymi typami tekstów w j1 i j2. Wiedza ta obejmuje z natury rzeczy znajomość odpowiedniej terminologii dla wyrażania myśli.

Jeżeli tłumacz posiada ograniczoną wiedzę fachową, wówczas nie jest w stanie tłumaczyć „przez treść”, ale zazwyczaj naśladuje w przekładzie cechy powierzchniowe tekstu j1. Tylko szeroka i dogłębna wiedza fachowa pozwala tłumaczowi na swobodne formułowanie takiego tekstu przekładu, który może optymalnie spełnić zamierzone przez autora cele komunikacyjne w społeczności j2.

W tekstach specjalistycznych danego rodzaju stosuje się terminy fachowe, specjalistyczną frazeologię, konwencjonalne sformułowania oraz określone reguły składni i kompozycji tekstu. Im większy jest zasób wiedzy fachowej i językowej tłumacza, tym bardziej adekwatny tekst przekładu jest on w stanie utworzyć, stosując konwencje tekstowe j2. Dylemat, czy ważniejsza jest wiedza językowa tłumacza, czy wiedza fachowa, można rozstrzygnąć relatywizując tę kwestię: wymagany stopień obu rodzajów wiedzy zależy od stopnia fachowości tłumaczonego tekstu i od oczekiwań odbiorców przekładu.

Każdy tłumacz profesjonalny powinien stale doskonalić swoją znajomość języka, aby pozbyć się swoistego żargonu translatorskiego, który po angielsku zwie się *translationese*. Powinien też pogłębiać wiedzę fachową w obranym zakresie, aby podążać za postępem nauki i techniki. Jest to nie tylko obowiązek, ale właściwie swoisty przywilej, sprzyjający stałemu rozwojowi intelektualnemu tłumacza. Prace translacyjne prowadzą do wyrabiania dociekliwości, przy czym wnikliwość i skłonności analityczne muszą istnieć już jako jeden z warunków wstępnych wejścia do tego zawodu.

Teksty specjalistyczne

Teksty specjalistyczne pełnią funkcje informacyjne. W ich przypadku ekwiwalencja przekładu w stosunku do oryginału opiera się na ekwiwalencji oznaczania, idzie bowiem o to, jak nazwać ten sam (lub podobny) stan faktyczny w innym języku w analogicznej sytuacji (por. E. Coseriu 1978). Zwróćmy uwagę na element „ten sam (lub podobny)” stan faktyczny. Teksty medyczne, techniczne i naukowe z zakresu nauk ścisłych dotyczą w dużej mierze wyraźnie określonych, obiektywnie istniejących zjawisk. Płyne stąd konieczność stosowania odpowiedników terminologicznych odnoszących się do tych samych obiektów rzeczywistości, np. *neurosis* = *nerwica*, *alternating current* = *prąd zmienny*. Jednak wszędzie tam, gdzie pojawiają się zjawiska kształtowane według swoistych koncepcji, jak w filozofii, bądź zjawiska uwarunkowane kulturowo, jak w prawie, ekwiwalenty terminologiczne bywają przybliżone, a często mają charakter opisowy, np. *kara ograniczenia wolności* = *penalty of limited liberty*.

Wspomnieliśmy o różnicach w sposobie ujmowania rzeczywistości w kategoriach gramatycznych i leksykalnych przez różne społeczeństwa, co składa się na konwencjonalny charakter każdego języka. Różnice w sposobach komunikowania sięgają jednak głębiej i przejawiają się w cechach samych tekstów. Jasność, zwiezłość i poprawność – oto trzy cechy stylistyczne, jakimi powinien charakteryzować się przekład tekstu specjalistycznego.

Tłumacz spełnia ważną rolę w obiegu informacji fachowej. Powinien nie tylko wiernie przekazywać informacje, ale tworzyć teksty przekładu łatwe w odbiorze dzięki stosowaniu konwencji stylistycznych języka przekładu.

ZADANIA DO JEDNOSTKI DYDAKTYCZNEJ 15

I. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania lub wykonać wyznaczone zadania:

- ◆ W jakich warunkach społecznych powstają subjęzyki specjalistyczne?
- ◆ Jak przebiegają granice między subjęzykami a danym językiem ogólnym?
- ◆ Proszę podać przykłady subjęzyków specjalistycznych.
- ◆ Jakie trzy właściwości tłumacza warunkują jego zdolność sprawnego dokonywania tłumaczenia?
- ◆ Jaki zasób wiedzy fachowej i znajomości subjęzyka 1 i 2 tłumacza uważa się za optymalny?
- ◆ Proszę pokazać na przykładzie, jakie wymagania stawia się tłumaczowi tekstów specjalistycznych, uwzględniając konkretne warunki komunikacji międzyjęzykowej.
- ◆ Od jakich czynników zależy ostatecznie stopień wymaganej wiedzy fachowej i językowej tłumacza, jeżeli zrelatywizujemy tę kwestię?
- ◆ Jaki rodzaj ekwiwalencji należy osiągać przy tłumaczeniu tekstów specjalistycznych?
- ◆ Jak należy interpretować sformułowanie „ten sam (podobny) stan faktyczny” w ekwiwalencji oznaczania odnośnie do terminów i tekstów z zakresu nauk ścisłych i humanistycznych?
- ◆ Jakie cechy stylistyczne powinien mieć przekład tekstu specjalistycznego?

II. Proszę uzupełnić twierdzenia zawarte w kolumnie pierwszej odpowiednimi fragmentami tekstu z kolumny drugiej przez zaznaczenie właściwego numeru w nawiasie:

Subjęzyki specjalistyczne (technolekty) powstają (1, 2, 3, 4, 5, 6)	1. oznaczania, idzie bowiem o ten sam (podobny) stan faktyczny.
Zdolność sprawnego dokonywania tłumaczenia zależy od następujących czynników (1, 2, 3, 4, 5, 6)	2. znajomość j1 i j2, wiedza fachowa i kompetencja translatorska – w odpowiednim zakresie.
Optymalny zasób wiedzy fachowej tłumacza obejmuje (1, 2, 3, 4, 5, 6)	3. jasność, zwięzłość i poprawność.

<p>W praktyce pytanie o poziom wiedzy fachowej tłumacza tekstów specjalistycznych rozstrzyga się odnośnie (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p> <p>Przy tłumaczeniu tekstów specjalistycznych należy dążyć do osiągnięcia ekwiwalencji (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p> <p>Przekład tekstu specjalistycznego powinien mieć następujące cechy stylistyczne (1, 2, 3, 4, 5, 6)</p>	<p>4. w celu zaspokajania potrzeb wymiany informacji w ramach częściowych, zawodowych wspólnot komunikacyjnych.</p> <p>5. pełne kwalifikacje zawodowe w dziedzinie, której dotyczą tłumaczone teksty</p> <p>6. do konkretnych sytuacji komunikacyjnych i występujących w nich czynników, między innymi – oczekiwań odbiorców j2.</p>
---	--

Bibliografia

- Austin, J. (1962), *How to Do Things with Words*, London, Oxford University Press.
- Beaugrande, R. de/ U. Dressler (1980), *Text, Discourse, and Process*, Norwood, Ablex.
- Bühler, K. (1965), *Sprachtheorie*, Stuttgart, Fischer (pierwsze wydanie 1934).
- Catford, J.C. (1965), *A Linguistic Theory of Translation*, London, Oxford University Press.
- Clark, H.H./ E.V. Clark (1977), *Psychology and Language*, New York, Harcourt Brace Jovanovich.
- Coseriu, E. (1978), *Falsche und richtige Fragestellungen in der Übersetzungstheorie*, (w:) L. Grähs/ G. Korlén/ B. Malmberg (red.), *Theory and Practice of Translation. Nobel Symposium 39, Stockholm*, Bern, Las Vegas, Peter Lang, s. 17–32.
- Fillmore, Ch.J. (1976), *Frame Semantics and the Nature of Language*, (w:) „Annals of the New York Academy of Science”, vol. 280, New York.
- Firth, J.R. (1957), *Papers in Linguistics*, London, Oxford University Press.
- Grice, H.P. (1975), *Logic and Conversation*, (w:) P. Cole/ J.L. Morgan (red.), *Syntax and Semantics, vol. 3. Speech Acts*, New York, San Francisco, London, Academic Press, s. 41–58.
- Grucza, F. (1981), *Zagadnienia translatoryki*, (w:) F. Grucza (red.), *Glottodydaktyka a translatoryka*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 9–29.
- Grucza, F. (1983), *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grucza, F. (1985), *Lingwistyka, lingwistyka stosowana, glottodydaktyka, translatoryka*, (w:) F. Grucza (red.), *Lingwistyka, glottodydaktyka, translatoryka*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 19–44.
- Grucza, F. (1986), *Tłumaczenie, teoria tłumaczeń, translatoryka*, (w:) F. Grucza (red.), *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 9–27.
- Grucza, F. (1994), *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, (w:) F. Grucza/ Z. Kozłowska (red.), *Języki specjalistyczne*, Warszawa, Wydawnictwo „Akapit”, s. 7–27.
- Grucza, F. (1998), *Wyodrębnienie się, stan aktualny i perspektywy świata translacji oraz translatoryki*, (w:) „Lingua legis”, Nr 6, s. 2–12.
- Gutt, E.-A. (2000), *Translation and Relevance. Cognition and Context*, Manchester, Boston, St. Jerome Publishing.
- Harris, B. (1977), *The importance of natural translation*, (w:) „Working Papers on Bilingualism”, No 12, s. 96–114.
- House, J. (1977), *A Model for Translation Quality Assessment*, Tübingen, Gunter Narr.
- House, J. (1997), *Translation Quality Assessment. A Model Revisited*, Tübingen, Gunter Narr.

- Jakobson, R. (1959), *On Linguistic Aspects of Translation*, (w:) R.A. Brower (red.), *On Translation*, Cambridge Mass., Harvard University Press (reprinted by Oxford University Press 1966), s. 232–239.
- Jäger, G./ G. Dalitz (1984), *Die Sprachmittlung und ihre Hauptarten*, Leipzig, Karl-Marx-Universität.
- Jones, R. (2002), *Conference Interpreting Explained*, Manchester, St. Jerome Publishing.
- Jopek-Bosiacka, A. (2008), *Przekład prawny i sądowy*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kade, O. (1980), *Die Sprachmittlung als gesellschaftliche Erscheinung und Gegenstand wissenschaftlicher Untersuchung*, Leipzig, Verlag Enzyklopädie.
- Kielar, B.Z. (1977), *Language of the Law in the Aspect of Translation*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kielar, B.Z. (1986), *O adekwatne ujęcie językowych właściwości tłumacza*, (w:) F. Grucza (red.), *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 29–38.
- Kielar, B.Z. (1998), *Uwagi na marginesie angielskiego przekładu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, (w:) „Lingua legis”, Nr 6, s. 31–33.
- Kielar, B.Z. (1999), *Translating Statutory Texts: in Search of Meaning and Relevance*, (w:) J. Tomaszczyk (red.), *Aspects of Legal Language and Legal Translation*, Łódź, Łódź University Press, s. 183–190.
- Kielar, B.Z. (2009), *O prawie i jego językach*, (w:) „Komunikacja Specjalistyczna”, t. 3, s. 43-52.
- Kierzkowska, D. (2002), *Tłumaczenie prawnicze*, Warszawa, Wydawnictwo TEPIS.
- Komissarow, W.N. (1980), *Lingwistika pieriewoda*, Moskwa, Międzynarodnyje otnoszenija.
- Krings, H.P. (1986), *Was in den Köpfen von Übersetzern vorgeht*, Tübingen, Gunter Narr.
- Ludskanow, A. (1973), *Tłumaczy człowiek i maszyna cyfrowa*, Warszawa, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- Marciniak, St. (1987), *Język wojskowy*, Warszawa, MON.
- Minjar-Bieloruczew, R.K. (1980), *Obszczaja teorija pieriewoda i ustnyj pieriewod*, Moskwa, Wojennoje izdatielstwo.
- Mossop, B. (1983), *The Translator as Rapporteur: A Concept for Training and Self-improvement*, (w:) „Meta”, XXVIII, 3, s. 244–278.
- Morris, C.W. (1946), *Signs, Language and Behavior*, New York, Prentice Hall.
- Neubert, A. (1985), *Text and Translation*, Leipzig, VEB Verlag Enzyklopädie.
- Neubert, A./ G.M. Shreve (1992), *Translation as Text*, Kent, Ohio, The Kent University Press.
- Nida, E.A. (1964), *Toward a Science of Translating*, Leiden, Brill.
- Nida, E.A. (1977), *The Nature of Dynamic Equivalence in Translating*, (w:) „Babel”, 3, s. 99–103.
- Nida, E.A./ Ch.R. Taber (1969), *The Theory and Practice of Translation*, Leiden, Brill.

- Nida, E.A. (2001), *Contexts in Translating*. Amsterdam, Philadelphia, John Benjamins.
- Nord, Ch. (1997), *Translating as a Purposeful Activity. Functionalist Approaches Explained*, Manchester, St. Jerome Publishing.
- Nowak, L. (1977), *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Reiss, K. (1971), *Möglichkeiten und Grenzen der Übersetzungskritik*, München, Max Hüber.
- Reiss, K. (1976), *Texttyp und Übersetzungsmethode. Der operative Text*, Kronberg, Scriptor.
- Reiss, K. (1978), *Anwendbarkeit der Texttypologie mit besonderer Berücksichtigung der Sachprosa*, (w:) K. Gomard/ S.O. Poulsen (red.), *Stand und Möglichkeiten der Übersetzungswissenschaft*, Århus, Acta Jutlandica, s. 27–35.
- Reiss, K./ H.J. Vermeer (1984), *Grundlegung einer allgemeinen Translations-theorie*, Tübingen, Max Niemeyer.
- Savory, Th. (1957), *The Art of Translation*, London, Jonathan Cape.
- Schank R./ R. Abelson (1977), *Scripts, Plans, Goals and Understanding. An Inquiry in Human Knowledge Structure*, Hillsdale, N.Y., Erlbaum.
- Schleiermacher, F. (1813), *Über die verschiedenen Methoden des Übersetzens*, Berlin, Reimer, s. 207–245. Przedrukowane (w:) Störig, H.J. (red.) (1969), *Das Problem des Übersetzens*. Darmstadt, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, s. 38–70.
- Wannikow, J.W. (1982), *Poniatije adiekwatnosti teksta i tipy adiekwatnosti pieriewoda*, (w:) J.W. Wannikow/ A.M. Szachnarowicz (red.), *Urowni teksta i metody jego lingwistycznego analiza*, Moskwa, Akademiya Nauk SSSR.
- Wróblewski, B. (1948), *Język prawny i prawniczy*, Kraków, Polska Akademia Umiejętności.

ROZWIĄZANIA TESTÓW OZNACZONYCH NUMEREM II W POSZCZEGÓLNYCH ROZDZIAŁACH

Rozdział 1. 6, 4, 5, 3, 1, 2

Rozdział 2. 3, 6, 4, 5, 1, 2

Rozdział 3. 2, 3, 1, 5, 6, 4

Rozdział 4. 6, 5, 4, 3, 2, 1

Rozdział 5. 3, 4, 6, 1, 2, 5

Rozdział 6. 4, 3, 6, 1, 2, 5

Rozdział 7. 3, 4, 6, 2, 1, 5

Rozdział 8. 2, 3, 4, 1, 6, 5

Rozdział 9. 3, 1, 6, 4, 2, 5

Rozdział 10. 3, 5, 4, 6, 1, 2

Rozdział 11. 2, 1, 4, 3, 6, 5

Rozdział 12. 5, 3, 6, 1, 4, 2

Rozdział 13. 1, 3, 2, 6, 4, 5

Rozdział 14. 5, 3, 6, 4, 1, 2

Rozdział 15. 4, 2, 5, 6, 1, 3.

IKL@

Wydawnictwo Naukowe

Institutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

Uniwersytet Warszawski